

Mgr. LEON MATWIJOWSKI

PRAWO ORMIAŃSKIE W DAWNEJ POLSCE

Wydz. Bibl. Prawnicza



1806096782



**Skład główny: Księgarnia „Książka” Aleksander Mazzucato
Lwów, ul. Czarnieckiego 12.**

*Praca niniejsza powstała dzięki nader życzliwym
wskazówkom i wydatnej pomocy
p. Prof. Dr PRZEMYSŁAWA DĄBKOWSKIEGO
za co Mu tą drogą składa serdeczne podziękowanie
wdzięczny uczeń i*

Autor.

I.

Wstęp

W prawie polskim obok prawa pospolitego (*ius commune terrestre*), znajdujemy także prawa szczegółowe (*iura specialia*), do których należały także obok praw zawodowych prawa obce. Były to z praw zachodnio-europejskich prawo niemieckie i kościelne, z wschodnio-europejskich prawa ruskie, wołoskie i ormiańskie. Miały one charakter wyznaniowo-narodościowy, przyczym prawo pospolite spełniało wobec nich rolę prawa posiłkowego¹⁾.

Prawo ormiańskie należy tedy do tych systemów prawnych, które pochodziły ze wschodu i stanowi w polskim prawie w porównaniu z ruskim i wołoskim, czy niemieckim nawet, grupę najbardziej egzotyczną.

Prawo ormiańskie było przedmiotem licznych prac naukowych. Pierwszy zajął się zabytkiem prawa ormiańskiego K. Wł. Wójcicki ogłaszając w „Bibliotece starożytnych pisarzy polskich“ I. (Warszawa 1843 r.) tekst Statutu Ormian lwowskich w zatwierdzeniu Zygmunta I z 1519 r.²⁾. Z kolei profesor Uniwersytetu lwowskiego F e r d y n a n d B i s c h o f f wydał w 1857 r. w „Oesterreichische Blätter für Literatur und Kunst“, dodatku do „Wiener Zeitung“, rozprawę dającą szkic ustroju prawnego Ormian w Polsce p. t. „Das alte Recht der Armenier in Polen“. Tenże autor w dziele p. t. „Das alte Recht der Armenier in Lemberg“ wydanym w Wiedniu 1862 r., podaje tekst Statutu Ormiańskiego z 1519 r., zaś w 1865 r. również w Wiedniu wydaje dzieło p. t. „Urkunden zur Geschichte der Armenier in Lemberg“, w których помещa przywileje Ormian lwowskich.

¹⁾ Dąbkowski, Prawo prywatne polskie. Wstęp.

²⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 3.

W kilkanaście lat potym ukazują się prace traktujące o prawie ormiańskim w ogólności (nie w Polsce). R o m u a l d H u b e pisze w 1882 r. dzieło p. t. „Zur Beleuchtung der Schicksale d. s. syrisch-römischen Rechtsbuches“, J ó z e f K o h l e r w 1887 „Das Recht der Armenier“, i wreszcie pojawia się najpoważniejsza praca o prawie ormiańskim J ó z e f a K a r s t a „Armenisches Rechtsbuch Sempadscher Kodex a. d. XIII Jhdt in Verbindung mit d. Grossarmenischen Rechtsbuche des Mechtar a. d. XII Jhdt.“ w 1905 r. w dwu tomach, z których pierwszy zawiera zwód Sempada, drugi rzeczowy do niego komentarz — oraz tegoż autora praca wydana w 1906 r. p. t. „Grundriss der Geschichte des armenischen Rechtes“.

K s. S. B a r ą c z w dziele p. t. „Rys dziejów ormiańskich“, wydanym w 1869 r. w Tarnopolu, podaje historię Ormian w ogólności i dzieje ich w Polsce. Lepsza pod względem naukowym jest praca k s. T. G r o m n i c k i e g o p. t. „Ormianie w Polsce“ (wydana w Warszawie 1889).

Profesor K u t r z e b a zajął się prawem ormiańskim i jego źródłami w swojej „Historii źródeł dawnego prawa polskiego“ t. II oraz w krótkiej rozprawie p. t. „Datastanagirk Mechtara Gosza i Statut Ormiański z 1591 r.“ wydanej w 1909 r. we Lwowie, w której omawia przejątki Statutu z Datastanagirku oraz dotychczasową literaturę prawa ormiańskiego.

Doniosłe są badania nad prawem ormiańskim w Polsce O s w a l d a B a l z e r a. W wydawnictwie „Corpus iuris polonici“ t. III, Kraków 1906, podał bardzo starannie opracowany tekst łaciński Statutu Ormiańskiego, a następnie w obszernej pracy p. t. „Statut Ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z 1519 r.“ wydanej we Lwowie 1910 r., daje szerokie omówienie tegoż Statutu. W osobnej pracy p. t. „Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie“ wydanej w 1909 r., daje wyczerpujący obraz tego sądownictwa Ormian w Polsce, zaś w dziele źródłowym p. t. „Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego z 1604 r.“ daje obraz procesu ormiańskiego w Polsce.

Profesor P r z e m y s ł a w D ą b k o w s k i w dziele swym „Prawo prywatne polskie“ t. I, wydane Lwów 1910 r., podaje charakterystykę prawa ormiańskiego polskiego, a ponadto w odnośnych rozdziałach porównuje przepisy prawa ormiańskiego z przepisami prawa polskiego. Także w Księdze alfa-

betycznej dawnego prawa polskiego, wydanej Lwów 1922 r., podaje prof. Dąbkowski wiadomości o prawie ormiańskim.

W archiwum miejskim we Lwowie mieszczą się księgi sądowe ormiańskie opracowane ostatnio pod względem archiwalnym przez dra Ba d e c k i e g o. Obejmują one akta sądu miejskiego ormiańskiego. Dzielią się na trzy części. Pierwsza zawiera akta od 1537 do 1783 r., obejmując cztery tomy XVI wieku, piętnaście tomów XVII wieku i siedm tomów XVIII w. Mieszczą one indukty (czystopisy) od 1537 do 1690 r. oraz protokoły 1694—1783 r. Obok właściwych indukt sądowych znajdują się tam jeszcze oblaty dekretów i mandatów królewskich, repliki, cyrografy, świadectwa spadkowe, inwentarze, dokumenty handlowe i naukowe. Pisane są w języku łacińskim, rzadko polskim. Dla spraw spadkowych i testamentowych prowadzone były osobne protokoły. Druga część obejmuje protokoły i formularze 1621—1685 r., zawierające pomocnicze protokoły zwane manualami i formularze stanowiące bruliony sądu ormiańskiego. Część trzecia obejmuje akty sądu z 1595—1777 r. zupełnie luźne, zawierające dupliki, repliki, konfrontacje, kontradykcje, rejestry majątkowe, dekrety, kontrakty, akty i listy w języku ormiańskim, wierzytelne odpisy i wyciągi z protokołów sądowych.

Księgi te wymagają osobnego naukowego opracowania i wydania analogicznego do wydawnictwa Akty grodzkie i ziemskie.

Praca niniejsza opiera się głównie na Statucie Ormiańskim podanym w „Corpus iuris polonici“ t. III, następnie na zapisach z t. IV tego dzieła, dalej zużytkowane zostały materiały zawarte w wydawnictwie Akty grodzkie i ziemskie t. I—IX i XI—XIX, w C z o ł o w s k i e g o Pomniki dziejowe Lwowa t. I—IV i B i s c h o f f a Urkunden.

Akta grodzkie i ziemskie t. I—IX t. zw. dyplomatariusz czerwonoruski i Urkunden Bischoffa zawierają przywileje oraz wyroki, dekrety królewskie odnoszące się do Ormian. T. XI—XIX wydawnictwa Agz. oraz Pomniki Czołowskiego obejmujące w t. I najstarszą księgę miejską lwowską z 1382—1389, w t. II i III spisy wydatków i przychodów miasta Lwowa, w t. IV księgę ławniczą miejską — zawierają zapiski dające obraz życia Ormian lwowskich w świetle wydarzeń sądowych Lwowa.

Celem tej pracy jest dać obraz prawa ormiańskiego w dawnej Polsce.

W części pierwszej i drugiej tej pracy przedstawione będą: ustrój i położenie prawne Ormian w Polsce w świetle przywilejów królewskich i dekretów oraz ustrój sądownictwa. W części trzeciej znajdzie się prawo prywatne z podziałem na następujące działy: 1) prawo osobowe, 2) rodzinne (małżeństwo, stosunki majątkowe, rodzice i dzieci, pokrewieństwo i opieka), 3) spadkowe (dziedziczenie ustawowe i testamentowe, 4) rzeczowe (rzecz, posiadanie, własność, zastaw) oraz 5) obowiązkowe. Część czwarta obejmuje prawo karne (przestępstwo, odpowiedzialność, kara, przepisy szczegółowe). Część piąta obejmuje prawo procesowe (zasady procesowe, właściwość sądów, obowiązki sądów i stron, urządzenie procesu, przebieg, dowody i i.).

Zakres terytorialny tej pracy obejmuje głównie Ruś halicką złączoną za Kazimierza Wielkiego z Koroną, ze szczególnym uwzględnieniem Lwowa, gdyż tu było najsilniejsze skupienie Ormian, i większość pomników prawnych odnosi się właśnie do Ormian lwowskich.

II.

Źródła prawa ormiańskiego w Polsce

Aby poznać jak prawo ormiańskie dostało się do Polski trzeba cofnąć się wstecz do wieku XII. Mianowicie w tym czasie t. j. około 1184 r. powstał w Armenii prywatny zbiór praw ormiańskich ułożony przez Mechitara Gosza, wardapeta (zastępcę biskupa w wykonywaniu sądownictwa) ¹⁾. Zbiór ten nazywany Datastanagirk, mimo swego prywatnego charakteru miał wielki wpływ na życie prawne w Armenii ²⁾. Ormianie emigrując z ojczyzny gdziekolwiek przebywali rządili się prawem opartym głównie na tym zwodzie.

Ulega on pewnym zmianom już w czasie pobytu Ormian na Astrachaniu. Równocześnie z Datastanagirkiem obowiązuje u Ormian także Księga prawna syryjsko-rzymska, zwód prawny pochodzący z V. w. p. Chr. tłumaczony z języka greckiego na syryjski, później arabski i ormiański, zmieniony silnie podczas tych wędrówek w czasie i przestrzeni. Podczas pobytu na Astrachaniu Ormianie rządząc się własnym prawem, ujęli je prawdopodobnie w całość, na którą złożyły się postanowienia Datastanagirku i Księgi Syryjsko-Rzymskiej. Przypuszczalnie oba te zwody ujęto pisemnie w jedną całość.

Gdy tedy Ormianie przybyli do Lwowa, mieli już spisany zwód swego prawa, który stał się podstawą do następnej pracy kodyfikatorskiej, jaką był Statut Ormiański ³⁾.

Prawo ormiańskie charakteryzuje silna sakralność, znana zresztą innym średniowiecznym systemom prawa, lecz w przeciwieństwie do nich duża łagodność, oraz silna egzotyka pochodzenia. Z czasem rodzimość przepisów prawa ormiańskiego

¹⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 9.

²⁾ Kutrzeba, Datastanagirk, str. 10.

³⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 138.

w Polsce zatracą się i ustępują na rzecz wpływów obcych, prawa polskiego i niemieckiego. Na całość prawa ormiańskiego składają się przepisy prawa zwyczajowego, praktyka sądowa i kodeksy. Ormianie stosowali przepisy swego prawa zwyczajowego przeniesione tu z dalekiej Armenii, treści jednak tych przepisów, które wyjątkowo zachowały się w jakichś pomnikach czy zapiskach, nie znamy. Bez wątpienia duże znaczenie miała również praktyka miejscowa, we Lwowie n. p., która wynikała z miejscowych potrzeb i warunków życia Ormian lwowskich.

Najważniejsze jednak znaczenie mają kodeksy.

Przystępują tedy w Polsce Ormianie do nowej kodyfikacji, która składa się z dwu części: pierwsza kodyfikacja to krótki wyciąg z całości prawa ormiańskiego ułożony w dzieśięciu artykułach⁴⁾, powstały około 1434 r.⁵⁾; druga to pełniejszy zwód, zdolny w połączeniu z poprzednim wyciągiem zastąpić dawny kodeks, która mogła powstać około lat 1462 — 1469⁶⁾.

Obie te części złożone w jedną całość noszą nazwę Statutu Ormiańskiego, który w 1519 r. po przetłumaczeniu z języka ormiańskiego na łaciński, zostaje zatwierdzony przez Zygmunta I jako prawo mające obowiązywać wśród Ormian lwowskich⁷⁾. Na tym statucie opierają się zatwierdzenie królewskie dla Ormian w Kamieńcu z 1567 r., oraz atestacja starszyny ormiańskiej lwowskiej dla Ormian w Zamościu z 1694 r. Balzer twierdzi, że jeszcze przed tymi datami Ormianie zamojscy i kamienieccy posługiwali się Statutem Ormiańskim⁸⁾.

Poza tym stanowisko Ormian w Polsce normują następujące akty i przywileje pochodzące od królów polskich.

Pierwszy, to przywilej zasadńczy dla miasta Lwowa wydany przez Kazimierza Wielkiego z 17 czerwca 1356 r. Nadaje on miastu prawo magdeburskie, reguluje szereg spraw ustrojowych, m. i. jednakże powiada: ...,tamen ex speciali nostro favore aliis gentibus, habitantibus in eadem civitate, videlicet O r m e n i s, Iudaeis, Saracenis, ...tribuentes gratiam

⁴⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 239.

⁵⁾ Tamże, str. 250.

⁶⁾ Tamże, str. 255—257.

⁷⁾ Bischoff, Urkunden nr. 28.

⁸⁾ Corpus iuris pol., str. 427.

specialem, volumus eos iuxta ritus eorum in ipsorum iure illibatos consevare⁹⁾“...

Królowa Elżbieta, regentka, w przywileju z 23 sierpnia 1379 roku zatwierdza przywileje Ormian nadane przez Kazimierza W. wyrażając się tak: „mandamus, quatinus Armenos nostros in civitate Leopoliensi intra muros et extra civitatem eiusdem habitantes in suis consuetudinibus, moribus videlicet Advocatis, Episcopis, Sacerdotibus Ecclesiis seu quibusvis utilitatibus ac iuribus universis... usi sunt et utebantur, ...utifruui et quiete statu stare et vivere“. Stároście Januszowi poleca: „Armenos ab hominum iniuriis, molestis et perturbationibus tueri et protegere...“¹⁰⁾.

Król Ludwik potwierdza dnia 1 kwietnia 1380 r. przywilej Elżbiety. Królowa Jadwiga potwierdza dnia 8 marca 1387 r. prawa, wolności i przywileje miasta Lwowa: „...,promittentes tenore presentium omnes Ruthenos, Armenos, Saracenos et Iudeos in suis iuribus consevare“. Powyższe przywileje potwierdza Władysław Jagiełło w 1387 i 1424 r. Tenże król przywilejem z 3 października 1402 r. pozwala Ormianom lwowskim kupczyć w całej Rusi, Litwie i Koronie: „...,ipsis plenam et omnimodam... concedimus facultatem, quod terras nostras tam Russiae quam Lithuaniae et ceteras terras... cum eorum mercibus possint visitare et eorum mercantias exercere..., zaś 3 kwietnia 1415 roku osobnym przywilejem przenosi Ormian mieszkających w jurysdykcji dekanalnej we Lwowie z prawa ruskiego na ormiańskie: „...,ad instantiam petitionis honorabilis Sigismundi canonici et praebendarii Sancti Joannis extra muros civitatis nostrae Leopoliensis devoti nostri dilecti, Armenos et hortulanos ac incolas ad ecclesiam praedictam St. Joannis propinquo circumquoque demorantur, de iure Rutenico in Armenicum quo alii Armenii in civitate nostra Leopoliensi existentes perfruuntur, transferimus... Eximimus insuper et perpetuo liberamus omnes et singulos Armenos predictorum locorum ab omni iurisdictione et potestate omnium et singulorum regni palatinorum nostri, castellanorum, capitaneorum, iudicum pro causis tam magnis quam parvis... sed tantum Armenii de suburbio et loco ad praeben-

⁹⁾ Agz. III 5.

¹⁰⁾ Agz. III 29, 34, 42, 44, 45, 98. Bischoff, Urkunden 2.

dam ecclesiae St. Joannis... coram advocato suo ibidem pro tempore existente, advocatus vero coram Sigismundo canonico... vel coram suo succesore aut coram nobis vel iudicio nostro generali... respondere sit astrictus“¹¹⁾).

17 lutego 1434 r. nadaje król Ormianom lwowskim prawo sporządzania testamentów bez wszelkich przeszkód. O tym przywileju będzie później mowa¹²⁾). Władysław Warneńczyk 29 lutego 1440 r. nakazuje, by Ormianie, którzy przeszli pod prawo niemieckie, zastosowali się do jego przepisów zwłaszcza kiedy chodzi o płacenie podatków, a 2 marca 1440 r. zatwierdza przywilej Jagiełły z 1434 r., zaś 16 lipca 1444 r. poddaje wszystkich przybywających do Lwowa prawu magdeburskiemu : „...omnes homines, mercatores, venditores, sive sunt Greci, Armeni, Saraceni, Iudei... sive tales Christiani sive pagani sunt, de regno nostro Poloniae vel exteris regnis ...in quibuslibet causis magnis et parvis“... Tenże król 17 lipca 1444 roku nakazuje staroście i rajcom lwowskim, aby nie stawiali przeszkód Ormianom w wykonywaniu ich praw i przywilei, wspominając o przywileju posiadania przez gminę ormiańską (każdorazowego wójta) dwu jatek rzeźnickich¹³⁾).

Kazimierz Jagiellończyk 5 kwietnia 1460 r. zatwierdza przywilej Kazimierza Wielkiego, zaś 1461 r. potwierdza przywileje z 1387, 1434, 1440 i 1444 r. Dnia 23 listopada 1462 r. wydaje tenże król przywilej będący fundacją wójtostwa ormiańskiego. Pod tą samą datą wychodzi przywilej zatwierdzający i rozszerzający Ormianom ich przywileje i uprawnienia handlowe¹⁴⁾). Dekret z 10 kwietnia 1469 r. znosi instytucję wójta ormiańskiego. Ustrój sądownictwa regulują odtąd dekrety tymczasowe z 1476, 1486, 1493 r. aż do ordynacji Zygmunta I z 1510 roku. Dekretem z 15 lutego 1484 r. nakazuje Kazimierz Jagiellończyk pilnować by kupcy Ormianie i żydzi Lwowa nie omijali¹⁵⁾).

W 1496 r. Jan Olbracht ustanawia wójta ormiańskiego w Kamieńcu Podolskim, zaś 8 grudnia 1497 r. zakazuje Ormia-

¹¹⁾ Agz. IV 4, 32. Bischoff, Urkunden 4.

¹²⁾ Agz. V 57. Bischoff, Urkunden 6.

¹³⁾ Agz. V 78, 104, 108. Bischoff, Urkunden 8, 9, 10.

¹⁴⁾ Agz. III 115, VI 48. Bischoff, Urkunden 14, 15. Balzer Sądownictwo ormiańskie, str. 178.

¹⁵⁾ Balzer, Sądownictwo ormiańskie, str. 181, 183, 186. Agz. VII 74. Bischoff, Urkunden 16.

nom przedmiejskim lwowskim wykonywania handlu ze szkoda dla składu lwowskiego ¹⁶⁾).

Ormianie płacili na rzecz króla osobny podatek zwany „*dationes sive solutiones*“, za który odpowiadała cała gmina solidarnie. Mówi o tym przywilej z 1440 r. Wysokość podatku wynosiła ryczałtowo na rok 18 kóp groszy. Otóż król Aleksander w 1505 r. uwolnił Ormian od cła i mostowego, ale podwyższył kwotę ryczałtową z 18 kóp na 30 ¹⁷⁾).

Zygmunt I wydaje 2 marca 1510 r. ordynację odnoszącą się do sądownictwa ormiańskiego, a 20 marca 1518 r. drugą ordynację wznowiającą poprzednią. W tymże samym roku na skutek sporu kompetencyjnego między gminą miejską i Ormianami o „cztery artykuły“, w sprawie Iwaszkowa Tychnowicza Zygmunt I wydał dekret skazujący miasto na 200 zł. grzywny i po 20 groszy przez 6 tygodni każdemu Ormianinowi mającemu dom w mieście. Burmistrza i rajców skazał na więzę. W tym to dekrete polecił król spisanie Statutu Ormiańskiego ¹⁸⁾).

Dnia 5 marca 1519 r. zatwierdza Zygmunt I Statut Ormiański. W tymże roku osobnym dekretem zatwierdza przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 1462 r. i poleca rajcom lwowskim żyć w zgodzie i pokoju z Ormianami ¹⁹⁾).

W 1521 r. wychodzi dekret o dopuszczeniu w sądzie ormiańskim świadków nieormian. Powtarza to dekret z 1523 r. z tym, że Ormianie mogą świadczyć w sądzie magdeburskim i składać przysięgę według prawa niemieckiego. Tenże dekret porusza kwestię wzdania nieruchomości ormiańskich, wwiązania, zastępstwa w procesie ²⁰⁾).

W 1526 r. nakazuje Zygmunt I wójtom i ławnikom lwowskim, aby dozwolili składać Ormianom przysięgę według ich zwyczaju wobec sędziego ormiańskiego, zaś 23 maja 1533 r. nadaje Ormianom lwowskim pewne przywileje ²¹⁾).

Zygmunt August 24 grudnia 1548 r. rozkazuje burmistrzom i rajcom lwowskim przestrzegać by Ormianie sprze-

¹⁶⁾ Agz. IX 118, 119, 120. Corpus iuris. pol. III 422.

¹⁷⁾ Bischoff, Urkunden 8, 10, 21.

¹⁸⁾ Bischoff, Urkunden 23, 26, 27. Corpus iuris pol. III 56, 188.

¹⁹⁾ Bischoff, Urkunden 29, 30. Corpus iuris pol. III 215.

²⁰⁾ Bischoff, Urkunden 31, 32. Corpus iuris pol. III 258.

²¹⁾ Agz. X 384, 515.

dawali mięso tylko Ormianom, i w tymże roku potwierdza wszystkie prawa i wolności Ormian²²⁾). Tenże król wydaje w 1549 r. dekret wyjmujący wyraźnie Ormian z pod obcego t. j. państwowego sądownictwa, równając ich w tym względzie z resztą obywateli miasta i potwierdza instytucję sądu ormiańskiego z wójtem miejskim i starszymi ormiańskimi na czele. W 1555 r. uwalnia król Ormian kamienieckich od ceł a w 1561 r. wzywa miasto Lwów, by szanowało przywileje Ormian i zakazuje przechodzenia z prawa ormiańskiego na niemieckie²³⁾).

W 1563 r. wychodzi dekret króla Zygmunta Augusta, regulujący szereg spraw Ormian lwowskich. Postanawia on, że sprawy o nieruchomości Ormian należą do wójta miejskiego. Gdy spór toczy się między Ormianinem i nieormianinem, wójt ma zastosować prawo magdeburskie, gdy spór toczy się między samymi Ormianami — prawo ormiańskie. Działy majątkowe mają przeprowadzać sami Ormianie. Intromisje przeprowadza wójt miejski z dwoma starszymi ormiańskimi. Rezygnacje i intromisje mają się odbywać w sądzie miejskim. Sprawy o gwałt, kradzież, poranienie, zabójstwo i odjęcie sławy należą do sądu miejskiego prawa niemieckiego. Sprawa o poranienie sporna, nie kryminalna może być na żądanie Ormianina rozpatrywana w sądzie ormiańskim. Zwierzchnia władza nad Ormianami należy do urzędu miejskiego, który sprawuje nad nimi również władzę policyjną. Domy znajdujące się w posiadaniu Ormian, mogą oni zatrzymać, a nowe wolno im nabywać, gdy wykażą przy pomocy autentycznych dokumentów, iż mieli prawo do posiadania większej liczby domów. Dozwolono Ormianom odbywać ich zgromadzenia na ratuszu. Urząd miejski winien na żądanie starszych ormiańskich wysłać pachołków dla ujęcia wykra czającego Ormianina. Wolno wybierać 12 starszych ormiańskich, ale tylko 6 może pełnić swe funkcje²⁴⁾).

Dnia 9 sierpnia 1566 r. wzywa Zygmunt August rajców miejskich, aby wstrzymali Ormian od handlu z Turkami i Wołochami.

²²⁾ Agz. X 793. Bischoff, Urkunden 33.

²³⁾ Bischoff, Urkunden 34, 35. Agz. X 1229, 1071.

²⁴⁾ Bischoff, Urkunden 36.

W 1574 r. Henryk Walezy zatwierdza przywileje Ormian a w 1576 r. czyni to samo Stefan Batory, zabrania przy tym staroście kamienieckiemu uciskać Ormian²⁵⁾. W roku 1578 tenże król wydaje dekret, w którym postanawia, że Ormianie w prawach miejskich i prerogatywach mają mieć udział narówni z innymi obywatelami: „*decrevimus, Armenos eisdem quoque iuribus et prerogativis civilibus quo ad commoda sicut alii civis gaudere debere, in omnibus iura, ordinem, consuetudines antiquos —istius civitatis ex aequo cum aliis civibus servant et adimpleant. Quod attinet propinationem liquorum, ea libera eis esse debet sicut et aliis civibus*“²⁶⁾.

Zygmunt III w 1660 r. rozszerza przywilej Stefana Batorego o handlu i zarobkowaniu Ormian na całą Polskę, ogranicza jednak liczbę domów, które Ormianie mogą posiadać we Lwowie do 73²⁷⁾. Tenże król w 1616 r. potwierdza prawa starszyny ormiańskiej, a w 1622 r. wzywa miasto Lwów, by szanowało przywileje Ormian dotyczące przywozu i wywozu towarów²⁸⁾. W 1618 r. ustanawia Zygmunt III wójta ormiańskiego w Śniatynie, a w 1619 r. wzywa rajców lwowskich, by opiekowali się Ormianami lwowskimi, zaś w 1625 r. ustanawia rodzaj autonomicznego zarządu wewnętrznego Ormian lwowskich, którzy pod groźbą kar obowiązani są do posłuszeństwa wobec starszych ormiańskich²⁹⁾.

Władysław IV potwierdza 26 marca 1633 r. przywileje Ormian, w 1634 r. wydaje dekret o kompetencji sądów ormiańskich, w 1637 r. zakazuje miastu wybierania podatków od Ormian bez pozwolenia ich starszych, w 1645 r. uwalnia Ormian od cła a w 1647 r. nadaje im szereg przywilei³⁰⁾.

Jan Kazimierz w 1651 r. zatwierdza Ormianom przywilej handlowy, w 1654 r. pozwala im posiadać i kupować w rynku lwowskim domy do liczby 10, zaś w 1659 r. potwierdza dekret Władysława IV z 1633 r.³¹⁾. Dekret ten z kolei

²⁵⁾ Bischoff, Urkunden 38, 39. Agz. X 1360, 1824.

²⁶⁾ Bischoff, Urkunden 40.

²⁷⁾ Tamże, 49, 50.

²⁸⁾ Tamże, 51. Agz. X 3384.

²⁹⁾ Agz. X 3318. Encyklopedia kośc. XVII, str. 433. Barącz Rys dziejów, str. 165.

³⁰⁾ Bischoff, Urkunden 54, 55, 57. Agz. X 3704, 3967, 4109.

³¹⁾ Bischoff, Urkunden 59, 61.

potwierdza w 1669 r. Michał Korybut, co znowu zatwierdza Jan III w 1676 r. Dnia 20 lipca 1678 r. uwalnia Jan III Ormian od opłat i podatków, i pozwala im należeć do stowarzyszenia strzeleckiego, co równa ich z resztą mieszczan lwowskich ³²⁾. W 1686 r. nadał Jan III starszym ormiańskim tytuł „iudices armeni“, sądowi ormiańscy, przy czym sześciu urzędujących uwolnił od podatków ³³⁾. W 1698 r. August II zatwierdza przywilej z 1676 r., co z kolei potwierdza August III w 1736 r. ³⁴⁾.

³²⁾ Bischoff, Urkunden 60, 62, 63. Agz. X 5629.

³³⁾ Bischoff, Urkunden 65.

³⁴⁾ Tamże, 68, 69.

III.

Ustrój Ormian w Polsce

Pierwsi Ormianie pojawili się na Rusi halickiej i w okolicy Lwowa w końcu XIII w. Sądzone dawniej, że przybycie ich przypada na wiek XI t. j. lata 1046—1064¹⁾). Wspomina o tym Kutrzeba Datastanagirk, uważa jednak, że przybycie Ormian przyjąć trzeba na wiek XIII²⁾). Sprawę wyjaśnia Gromnicki, chodziło tu bowiem o dokument pochodzący od księcia Teodora Dymitrowicza z 1062 r., który następnie znalazł swe zatwierdzenie w przywileju Władysława IV z 1641 r. W przywileju tym czytamy : ...,primum quidem privilegium Teodori Demetri Ducis Russiae... cuius ea sunt verba. Ecce Magni Ducis Teodori Demetri filii Hosochacensibus Armenis, qui huc volunt venire veniant in auxilium meum, et ego vobis dabo libertatem ad tres annos...“ Gromnicki opierając się na Nestorze i Zachariasiewicz zbijają prawdziwość tego dokumentu³⁾).

Po śmierci ks. Daniły zasiada na tronie książęcym Rusi syn jego Lew I., który zmienia zupełnie politykę ojca swego i odtąd wojuje z Polską, z Zachodem, a porozumiewa się z Tatarami chcąc przy ich pomocy utrwalić swą władzę⁴⁾). Z czasem wpada w zupełną od nich zależność. W początkach jednak swej polityki tatarskiej t. j. około 1270—1281 r. podejmuje myśl kolonizacji Lwowa niedawno zniszczonego, i zwyczajem w średniowieczu przyjętym używa do tego elementu obcego⁵⁾). W roku 1239 zostaje zburzona przez chana tatarskiego Alp Aslana

¹⁾ Barącz, Rys dziejów orm., str. 61.

²⁾ Kutrzeba, Datastanagirk, str. 3.

³⁾ Encyklopedia kośc. XVII str. 393.

⁴⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 147.

⁵⁾ Tamże, str. 149.

stolica Armenii, Ani ⁶⁾). Stało się to początkiem znaczniejszego, coraz bardziej rosnącego rozprószenia się Ormian po świecie ⁷⁾). Ormianie na skutek tych zmian politycznych w swojej ojczyźnie emigrowali gromadnie do innych krajów, m. i. osiedli w pokażnej liczbie na Astrachaniu pod panowaniem tatarskim ⁸⁾). Księżę halicki Lew I chcąc skolonizować Lwów, postanowił użyć elementu tatarsko-ormiańskiego. W ten sposób osiedlili się Tatarzy i Ormianie na Rusi, szczególnie we Lwowie, gdzie zajęli t. zw. dzielnicę krakowską.

Z przejściem Lwowa do Korony prawo polskie obejmujące we władanie nowe terytoria, zastało na nich obce prawo oparte o ludność wyodrębnioną pod względem narodowościowo-wyznaniowym. Fakt, iż Ormianie byli chrześcijanami i kulturalnie wyżej stali od Tatarów, spowodował dość długie utrzymanie się prawa ormiańskiego oraz jego instytucyj. Prawo ormiańskie dostało się tedy do Lwowa z końcem XIII w. razem z przybyciem Ormian i przetrwało przez cały żywot Rzpltej aż do roku 1785, kiedy to sądy ormiańskie zniesiono ⁹⁾).

Ormianie napływali do Polski także w wiekach późniejszych, najsilniej za Jagiełły i Witolda, także w XV-XVII w. ¹⁰⁾). Skupili się głównie we Lwowie, mniej w Kamieńcu i Zamościu, a nie brak ich było w Kijowie, Włodzimierzu, Łucku, Śniatynie, Haliczu, Jazłowcu, Podhajcach, Brodach, Stanisławowie, Horodence, Brzeżanach, a nawet w XVIII w. w Bałcie, Mohylewie, Kutach, Raszkowie ¹¹⁾). Stanowili przeważnie żywioł mieszczański, choć nie brak było osad wiejskich, a niekiedy osiadali jako właściciele dóbr otrzymując szlachectwo. Królowie polscy opiekując się Ormianami jako żywiołem, który zastali na Rusi po jej złączeniu z Koroną, zatwierdzają istniejące przywileje, nadają im nadto szereg nowych i w ten sposób wywierają silny wpływ na ich stan prawny. Naogół Ormianie cieszyli się w społeczeństwie polskim dużą sympatią, co w połączeniu z siłą atrakcyjną polskiej kultury i kościoła łacińskiego

⁶⁾ K u t r z e b a, Datastanagirk, str. 3.

⁷⁾ B a r ą c z, Rys dziejów orm., str. 60.

⁸⁾ B a l z e r, Statut Ormiański, str. 144.

⁹⁾ B a r ą c z, Rys dziejów orm., str. 141.

¹⁰⁾ Encyklopedia kośc. XVII, str. 394.

¹¹⁾ Tamże, str. 395. B a r ą c z, Rys dziejów orm., str. 77, 90, 165, 178 i i.

spowodowało ich szybką asymilację tak narodową jak i wyznaniową.

Upadek Rzpltej, jak wspomniałem, powoduje zgaśnięcie na zawsze mocy obowiązującej prawa ormiańskiego. Z tych czasów została jedynie odrębność obrządku ormiańskiego i arcybiskup ormiański we Lwowie jako trzeci arcybiskup.

Ormianie osiedli głównie we Lwowie, stąd pochodzi wielkie znaczenie gminy lwowskiej i wszelkich aktów prawnych odnoszących się do Ormian lwowskich. Obraz życia ormiańskiego we Lwowie jest w stanie uzmysłwić nam prawie całokształt zagadnień ormiańskich w Polsce. Większość aktów i przywilejów królewskich odnosi się do Lwowa, tu powstały najważniejsze pomniki prawa ormiańskiego w Polsce, stąd żywioł ormiański promieniował na całą Polskę, tu wreszcie zachowały się najdawniejsze zapiski i akta odnoszące się do życia ormiańskiego tak cenne dla nauki.

Ormianie osiedlili się we Lwowie i na przedmieściach. W obrębie miasta zajęli północną część tam, gdzie dziś leżą ulice Ormiańska i Skarbkowska. Na przedmieściu osiedli również Ormianie od strony północnej zajmując obecną dzielnicę Krakowską. Obszar ten ciągnął się od ulicy Sykstuskiej aż do Zamku, i dzielił się na dwie części odgraniczone Pełtwią. Część bliżej Zamku nazywała się *Podzamcze* i podlegała jurysdykcji starosty lwowskiego, część druga stanowiła właściwe przedmieście Krakowskie. Między Podzamczem a Krakowskiem koło Pełtwi wciskał się kompleks posiadłości będący uposażeniem dziekanii katedralnej rzymsko-katolickiej, t. zw. kościoła św. Jana ¹²⁾.

Pod względem ustrojowym odróżniamy wśród Ormian lwowskich trzy grupy. Jak inni mieszkańcy Lwowa Ormianie dzielą się na mieszczan i przedmieszczan. Do grupy pierwszej należą mieszczenie osiedli w samym mieście i mieszkańcy przedmieść Halickiego i Krakowskiego. Do grupy drugiej należą Ormianie z części przedmieścia Krakowskiego zwanego Podzamczem, do trzeciej mieszkańcy jurysdykcji dekanalnej.

W grupie pierwszej tworzą Ormianie jedną silną organizację, gminę ormiańską. Bliższych danych co do przepisów regulujących wewnętrznie prawo należenia do gminy i zabie-

¹²⁾ Cz o ł o w s k i, Pomniki IV, str. 450, II str. 76.

rania głosu w jej naradach nie mamy. Wiemy tylko, że gmina odbywała periodyczne zgromadzenia poświęcane swoim sprawom. Na tych zebraniach Ormianie wybierali swego biskupa, kapłanów, omawiali sprawy kościelne i organizacyjne, sprawy publiczne. Na tych zebraniach następowały niewątpliwie wybory starszyny ormiańskiej¹³⁾. Zeznawano tu również według zwyczaju testamenty i inne akty jurysdykcji niespornej¹⁴⁾.

Starszyna ormiańska istnieje we Lwowie od czasu osiedlenia się Ormian, jest to bowiem instytucja staroormiańska, którą Ormianie przywieźli ze sobą do Polski. Formalne jednak uznanie a zarazem zatwierdzenie tej instytucji przynosi dopiero przywilej zasadńczy miasta Lwowa z 17 czerwca 1356 r. wydany przez Kazimierza Wielkiego¹⁵⁾.

Ilość członków starszyny wynosiła początkowo sześć, od 1563 r. wzrosła ona do dwunastu, w tym znaczeniu, że stale funkcje starszyny spełniał komplet sześciu starszych, a w razie niemożności pełnienia obowiązków przez jednego zastępował go drugi członek¹⁶⁾. Starszynę wybierano zazwyczaj co roku w gminie ormiańskiej. Wybrani w ten sposób starsi ormiańscy składali przysięgę przed wysłannikami starosty lwowskiego i rady miejskiej lwowskiej, według ustalonej roty, zobowiązując się do wierności wobec króla i miasta oraz do wynajdywania sprawiedliwych wyroków¹⁷⁾.

Tekst roty przysięgi starszych ormiańskich, jaki znajdujemy w zapisce w archiwum m. Lwowa fasc. 396 nr. 148, z XVI lub XVII wieku, był następujący: Przysięgamy Panu Bogu Wszechmogącemu, Najjaśniejszemu Panu Królowi polskiemu, Panu naszemu miłościwemu i miastu temu sławnemu, że im chcemy wierni i posłuszni być. A gdziebyśmy się czego dowiedzieli, co by było przeciwko królowi Jegomości, albo Rzpltej, jako Miastu temu, to nie mamy taić, ale chcemy Jemu i urzędowi J. Kr. Mości opowiedzieć i objawić. Wszystkie na-

¹³⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 12. Bischoff, Urkunden 36.

¹⁴⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 45. Bischoff, Urkunden 36 str. 61, 71.

¹⁵⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 4.

¹⁶⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 11. Agz. XIV 1151, XV 2039. Bischoff, Urkunden 36.

¹⁷⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 13. Bischoff, Urkunden 36, 53.

szym ormiańskim obywatelom sprawiedliwie wynajdować... A to wszystko mamy czynić nie dla przyjaźni ani dla nieprzyjaźni, ani dla darów, ale szczerze dla Pana Boga. Tak nam Panie Boże dopomóż i Jego sprawiedliwość święta ¹⁸⁾).

Oprócz funkcyj sądowniczych, o których później będzie mowa spełniali starsi jeszcze inne czynności, występując jako mężowie zaufania swej narodowości, jako zastępcy i obrońcy w stosunkach na zewnątrz ¹⁹⁾. Występowali jako jednacze stron, przyjmowali od Ormian zeznania o dokonanych sprzedażach i następnie zgłaszali je przed aktami radzieckimi. Dokonywali także podziałów dóbr rodzinnych. Prawdopodobnie pełnili jeszcze pewne funkcje gospodarcze w obrębie gminy ormiańskiej²⁰⁾.

Na czele gminy ormiańskiej stał wójt, wybierany przez starszyznę ormiańską, drogą periodycznych wyborów. Wybór odbywał się w okresie czasu jednego, dwu lub trzech lat, i musiał być zatwierdzony przez starostę lwowskiego jako przedstawiciela króla ²¹⁾. Podobnie istnieje wójt ormiański w Kamieńcu Podolskim, wspomina o nim dekret króla Olbrachta z 1496 r.²²⁾. Wójt ormiański występuje nazewnątrż jako mąż zaufania Ormian, ich orędownik i zastępca wobec innych władz i urzędów. Jest opiekunem nieletnich, wykonawcą testamentów, pełnomocnikiem do załatwiania czynności prawnych, jednaczem stron ²³⁾, przyjmuje na siebie obowiązek dostawienia pozwanego Ormianina przed innym sądem. Władza wójta ormiańskiego rozciągała się na Ormian we Lwowie i na przedmieściach Halickim i Krakowskim ²⁴⁾.

Inaczej było w Podzamczu, które jako przynależność grodu podlegało władzy starosty lwowskiego, podlegali zatem staroście i Ormianie tamże mieszkający. Nie rządził się oni prawem ormiańskim, lecz prawem polskim jako obowiązującym na Podzamczu, nie mieli też tych urzędzeń co Ormianie we Lwowie-

¹⁸⁾ Encyklopedia kośc. XVII, str. 433.

¹⁹⁾ Agz. VII 69.

²⁰⁾ Agz. XIV 1151, 1161, 1173, 1193, 1227, 1234. X 1847. Bischoff, Urkunden 51. Czołowski, Pomniki I 396.

²¹⁾ Obszernie i wyczerpująco omawia instytucję wójta ormiańskiego Balzer w dziele Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie.

²²⁾ Corpus iuris pol. III str. 422. Barącz, Rys dziejów orm., str. 93.

²³⁾ Agz. XIV 863. Czołowski, Pomniki IV 1443, 1308. I 544.

²⁴⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 88.

mieście. Ich stanowisko prawne wobec miasta było takie jak wogóle stanowisko przedmieszczan w stosunku do mieszczan. Analogicznie jednak jak Ormianie miejscy, mieli swego wójta. Urząd ten powstał za wolą starostów lwowskich z końcem wieku XIV względnie początkiem XV ²⁵⁾. Wójt ormiański z Podzamcza nie miał w zasadzie żadnych samoistnych funkcji, jakie sprawował np. wójt ormiański we Lwowie, był jedynie pośrednikiem administracyjnym między starostą a ludnością ormiańską, przy czym nie musiał być nawet Ormianinem ²⁶⁾.

Ormianie mieszkający w jurysdykcji dekanalnej podlegali każdorazowemu dziekanowi oraz urzędnikom państwowym (starości). W 1514 r. Jagiełło nadał im przywilej, mocą którego rządzący się dotąd prawem ruskim Ormianie otrzymali swego osobnego wójta i prawo ormiańskie. Wójta tego prawdopodobnie wybierali Ormianie sami a zatwierdzał dziekan, wobec którego wójt był odpowiedzialny ²⁷⁾. Główną jego funkcją było sądownictwo ²⁸⁾.

Ormianie, jak wspomniałem, osiedlali się nietylko w miastach. Dowodem tego są przepisy prawne regulujące również stosunki pozamiejskie, jak i żyjąca do dziś ludność ormiańska na Pokuciu. Statut Ormiański zawiera szereg przepisów odnoszących się do stosunków wiejskich ²⁹⁾.

²⁵⁾ Agz. XVII 3744. XV 2893. Balzer, Sądownictwo orm., str. 167 i n.

²⁶⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 175, 176.

²⁷⁾ Tamże, str. 90, 166, 167. Agz. IV 32. XIV 1342.

²⁸⁾ Agz. IV 32.

²⁹⁾ Statut Ormiański, art. 2, 12, 49, 83, 87 i 102.

IV.

Sądownictwo ormiańskie

Wyodrębnieni w osobną gminę wyznaniowo - narodowościową Ormianie zarządzili się sami, a w kwestii tak ważnej, jak rozstrzyganie sporów, spraw karnych i cywilnych, również zarządzili się sami mając własne organy sądowe¹⁾. Dzieje sądownictwa ormiańskiego były bardzo zmienne i dopiero po kilku wiekach ostatecznie się skryształizowały.

Organem sądownictwa ormiańskiego był w zasadzie wójt ormiański, który wyrokował w towarzystwie starszyny. Prawo ormiańskie przystosowując się do warunków pobytu w Polsce, przyznało od wyroków sądu ormiańskiego apelację wprost do króla, który zatem w tym kierunku był organem sądownictwa ormiańskiego.

Najstarsze prawo polskie, odnoszące się do sądownictwa ormiańskiego w Polsce, to przywilej zasadzcy miasta Lwowa z 1356 r. Jednakże Ormianie już wcześniej byli we Lwowie i wcześniej posiadali własne sądownictwo, które przywieźli tu z ojczyzny. Według staroarmeńskiego prawa istniał sąd gminny, złożony ze starszych gminy, który częściowo utrzymał się mimo późniejszych reform przenoszących przeważną część funkcji sądowniczych na biskupów. I później nawet w sądach biskupich obok przewodniczącego biskupa zasiadało dwu stałych asesorów duchownych lub świeckich²⁾.

Art. 55. Statutu Ormiańskiego mówi, że w sądzie zasiadają świeccy i duchowni. We Lwowie, gdzie najszybciej ułożyły się samorządowe stosunki Ormian, sądownictwo wykonywali wzorem dawnym starsi gminy, z tą jednak różnicą, że przewodniczącym był nie biskup, gdyż fundacja diecezji ormiańskiej

¹⁾ Kutrzeba, Datastanagirk 12.

²⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 9.

datuje się dopiero od r. 1363 ³⁾, lecz na wzór stosunków zachodnich przełożony gminy t. j. wójt. Wspomniany przywilej istniejącą już instytucję starszyny ormiańskiej jako składnik sądownictwa ormiańskiego formalnie zatwierdza, nadając jej podstawę prawną ⁴⁾. Obowiązani oni byli do wynajdywania wyroków według prawa ormiańskiego, które następnie przewodniczący kierujący rozprawą ogłaszał ⁵⁾. Przewodniczącym był jak już wspomniałem, wójt ⁶⁾, ⁷⁾.

O przewodniczenie w sądzie ormiańskim, jak i wogóle o to czy sąd ormiański ma istnieć ; oraz w jakich sprawach ma wyrokować, toczyły się zawzięte walki między gminą ormiańską a miastem Lwowem. Nawiasem wspomnieć należy, że w innych częściach kraju Ormianie wyjątkowo tylko mieli własnego wójta, który wykonywał nad nimi władzę sądową, zwykle podlegali albo prawu niemieckiemu albo polskiemu. Głównie zatym we Lwowie rozegrała się walka o sądownictwo ormiańskie. Wójt ormiański istnieje i sprawuje władzę sądową już w czasie wydania przywileju zasadźczego Lwowa. Przywilej ten postanawia, że Ormianie mogą się sądzić iuxta ritus eorum, pozostawia jednak wybór sądu zależnie od woli interesowanych, mogą bowiem udać się do sądu prawa magdeburskiego albo ormiańskiego. Przywilej brzmi : „volumus ut, pro quibuscumque causis vel criminibus licitum sit eis praedicto iure Magdeburgensi uti coram advocato et perfrui iuxta eorum petitionem ; sin autem refutaverint praedictum ius Magdeburgense, tunc dictae nationis Armenorum quilibet suae nationis iure, tamen praesidente advocato civitates iudicio, ipsorum quaelibet quaestio debebit terminari et diffiniri“. W myśl tego postanowienia sądowi przewodniczyć ma już wójt miejski a nie ormiański ⁸⁾. Mimo wyraźnego brzmienia przywileju Kazimierza Wielkiego wójtostwo ormiańskie wywalcza sobie szersze uprawnienia tak, iż następne przywileje królewskie wspo-

³⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 19. Encyklopedia kośc. XVII str. 393. Barącz, Rys dziejów orm., str. 105.

⁴⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 8.

⁵⁾ Por. str. 87.

⁶⁾ O instytucji wójta bardzo obszernie traktuje Balzer, w dziele Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie.

⁷⁾ Statut Ormiański, art. VI 118, 122, 124.

⁸⁾ Agz. III 5.

minają już o wójtach ormiańskich (1379, 1380, 1387, 1415, 1434, 1438, 1444, 1461) ⁹⁾.

W czasie walki jaką miasto prowadziło ze starostami lwowskimi Odrowążami, Ormianie stoją po stronie starostów. Wywołuje to konflikt między gminą miejską a ormiańską i gdy w kwietniu 1460 r. król zatwierdza przywilej zasadzcy Lwowa, miasto przypomina sobie jego brzmienie znoszące instytucję wójta ormiańskiego ¹⁰⁾. Zaczyna tedy ostrą walkę z wójtem ormiańskim, wskutek czego sąd ormiański zbiera się na ratuszu. Jest to więc pierwsze zastosowanie przywileju Kazimierza Wielkiego i utworzenie pierwszego mieszanego sądu ormiańskiego. Składa się on ze starszyny ormiańskiej i wójta miejskiego ¹¹⁾. Jednakże na skutek zabiegów Ormian wychodzi w 1462 r. przywilej fundacyjny wójtostwa ormiańskiego. Niedługo to trwało, bo gdy w 1454 r. umarł Odrowąż protektor Ormian, miasto podjęło z powrotem spór o wójtostwo ormiańskie i w 1469 r. uzyskało dekret królewski, który wyraźnie usunął wójta ormiańskiego od udziału w sądownictwie ¹²⁾.

W miejsce wójta ormiańskiego przewodniczącym sądu został wójt miejski, obok którego mają zasiadać starsi ormiańscy jako ławnicy. Jest to więc drugi sąd mieszany zwany potocznie ius Armenicum, „sądem ormiańskim“. Starsi ormiańscy wynajdują wyrok, który następnie ogłasza wójt miejski.

W siedem lat później nowy dekret królewski z 25 października 1476 r. ogranicza w dalszym ciągu sądownictwo ormiańskie. Pozostawia wprawdzie ius armenicum, uznaje jednak jeszcze obok tego ławę miejską jako właściwą dla spraw ormiańskich. Do ławy tej pod przewodnictwem wójta miejskiego i stosującej prawo niemieckie należały odtąd sprawy kryminalne ormiańskie ¹³⁾.

Art. 4. tego dekretu mówi, że w wypadku obwinienia Ormianina o jakikolwiek występki należy go oddać do rąk wójta miejskiego, ten jednak może go uwięzić tylko w obecno-

⁹⁾ Bischoff, Urkunden 2. Agz. IV 32. III 42.

¹⁰⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 117.

¹¹⁾ Bischoff, Urkunden 27. Corpus iuris pol. III 56, 198.

¹²⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 181. Bischoff, Das alte Recht, Blätter 1857, 218.

¹³⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 183. Bischoff, Das alte Recht, 1857, 218.

ści starszych ormiańskich, przyczym sąd ławy miejskiej ma się odbyć albo zaraz albo w razie nieodpowiedniej pory nazajutrz również w obecności starszych ormiańskich. W myśl art. 5 starszyzna ormiańska mogła założyć veto przeciwko wyrokowi. W wypadku takiego sporu sprawa musiała być odesłana do króla celem zasięgnięcia informacji, jak należy ją rozstrząsać¹⁴⁾. Ponieważ artykuł ów używa zwrotu: *utraque pars iudicio praesidens*, uważa tedy wójta za przewodniczącego zarówno ławy miejskiej jak i starszyzny ormiańskiej. Dekret ten zatwierdził Kazimierz Jagiellończyk 24 października roku 1468¹⁵⁾. W ten sposób istniały obok siebie dwa sądy dla Ormian, jeden rdzennie ormiański, drugi mieszany z przewagą elementu miejskiego, oba przytym pod przewodnictwem wójta miejskiego. Jednakże kompetencja ich nie jest zależną od wyboru strony, jak to było w przywileju zasadczym względnie dekrete z 1469 roku, ale wyraźnie wyłącza się już dla ławy miejskiej ważniejsze sprawy kryminalne, t. zw. *cause graves* (karane gardłem, konfiskatą, utratą czci)¹⁶⁾.

Wspomniany dekret z 1476 roku oparł się widocznie na praktyce, gdyż w zapiskach z 1474 r. w sprawie cywilnej, w której pozwana była Ormianka, zasiadają w sądzie i ławnicy i starszyzna ormiańska. Między ławnikami i starszyzną ormiańską powstał spór co do wyroku, wobec czego akta sprawy odesłano do króla¹⁷⁾.

Następny dekret Jana Olbrachta z 8 lutego 1493 r. utrzymuje ten stan w sądownictwie ormiańskim bez zmian aż do ordynacji Zygmunta I. z 2 marca 1510 r. Ordynacja ta utrzymuje *ius armenicum*, nie przewiduje jednak udziału starszyzny ormiańskiej w sądzie miejskim. W skład tego sądu wchodzi wójt miejski, burmistrz, rajcowie i ławnicy¹⁸⁾. Do sądu tego należą sprawy karne czyli t. zw. „cztery artykuły“, t. j. sprawy o gwałt, mężobójstwo, rany krwawe i sine, o kradzież, a ponadto sprawy cywilne o nieruchomości Ormian. Do spraw wymienionych stosowano prawo niemieckie. Wyjątek od tej

¹⁴⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 144, 183 Encyklopedia kośc. XVII str. 429.

¹⁵⁾ Bischoff, Urkunden 16.

¹⁶⁾ Por. uwaga ¹⁴⁾.

¹⁷⁾ Agz. VII 69.

¹⁸⁾ Corpus iuris pol. III 56.

zasady uczynił dopiero Zygmunt August w 1563 r. orzekając, że w sporach o nieruchomości należy stosować prawo niemieckie tylko w wypadku pozwania Ormianina przez nieormianina ; jeżeli obie strony są ormiańskie, ława miejska winna wyrokować wedle prawa ormiańskiego ¹⁹⁾). Następna ordynacja z 1518 r. jest powtórzeniem poprzedniej.

Nakazuje ona, aby przestrzegano starannie granic właściwości sądu mieszanego i ławniczego. Gdyby granice te zostały przekroczone, władze miejskie względnie Ormianie podlegali karze 200 grzywień t. zn. gdyby w sprawach o cztery artykuły Ormianie wzbraniłi się poddać ławie miejskiej, albo jeżeliby ława rościła sobie kompetencję do spraw podległych sądowi mieszanemu. Dekret przewidywał w tym ostatnim wypadku specjalną procedurę. Ormianie naruszeni w swym prawie udawali się do władz miejskich z odpowiednim przedstawieniem, by do sprawy się nie mieszały. Gdy to nie skutkowało, składano protest przed starostą lwowskim.

Dekret z 11 kwietnia 1523 r. rozszerzył kompetencję ławy miejskiej, do której mają należeć odtąd nie tylko „cztery artykuły“ ale wogóle wszystkie cięższe występki kryminalne, o ile mają być sądzone wskutek skargi kryminalnie intencowanej. W związku z tym, ponieważ zachodziły wątpliwości czy wobec brzmienia tego dekretu obowiązują również poprzednie ordynacje, król we wspomnianym już wyżej orzeczeniu z roku 1563 stwierdził, że tylko te sprawy o rany podlegają ławie miejskiej, o ile intencowano je kryminalnie ; dochodzone cywilnie t. j. o samą nawiązkę podlegały sądowi mieszanemu (ormiańskiemu). Poza tym wypadkiem ordynacje i dekret z 1523 r. obowiązywały obok siebie ²⁰⁾.

Co do postępowania niespornego dekret ten postanawia, że wzdania nieruchomości ormiańskich oraz działy spadkowe nieruchomości mają być dokonywane przed ławą miejską. Zrobiono więc tu nowy wyłom w samorządowym sądownictwie ormiańskim. Dotychczas wszystkie akty jurysdykcji niespornej mogły być dokonywane przed organami wyłącznie ormiańskimi, a więc bądźto przed zgromadzeniem całej gminy, bądź

¹⁹⁾ Bischoff, Urkunden 36.

²⁰⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 159, tenże Statut Ormiański, str. 35, 38. Bischoff, Urkunden 36.

przed starszyzną bądź wreszcie przed wójtem ormiańskim²¹⁾. Inna rzecz, że z braku ksiąg ormiańskich bardzo często akty jurysdykcji niespornej zeznawane były przed księgami miejskimi albo grodzkimi²²⁾. Doprowadziło to nawet do tego, że władze ormiańskie, przed którymi dokonano odnośnych aktów niespornych, same zeznawały je następnie przed władzami miejskimi²³⁾. Tak więc ostatecznie uprawnienia jurysdykcji niespornej ormiańskiej wchłonęły organy miejskie²⁴⁾. Ormianie sami zeznając akty jurysdykcji niespornej przed władzami miejskimi, często z góry zastrzegali się, że nie tylko egzekucja ale i wszelkie mogące z nich wyniknąć spory podlegać będą sądownictwu ławy miejskiej. W ten sposób sami Ormianie czynili wyłom we własnym sądownictwie²⁵⁾.

Tu zaznaczyć należy, że sądowi ormiańskiemu nie podlegali w zasadzie nieormianie, a nadto Ormianie katolicy względnie przeniesieni na prawo niemieckie²⁶⁾. Należy również podkreślić, że sądowi ormiańskiemu we Lwowie podlegali tylko Ormianie lwowscy t. j. zamieszkali w mieście oraz Ormianie z przedmieść krakowskiego i halickiego²⁷⁾.

Ormianin, który gdziekolwiek w kraju nabył dobra ziemskie odpowiadał przed sądem prawa ziemskiego, podobnie Ormianka, która wyszła za mąż za właściciela ziemskiego Ormianina czy nieormianina²⁸⁾. Nieosiedli we Lwowie Ormianie, t. j. przybysze podlegali z początku i ławie miejskiej i sądowi ormiańskiemu, które to władze współzawodniczyły ze sobą w tym „gościnnym“ sądownictwie, aż dekret Władysława Warneńczyka ustalił, że wszyscy do Lwowa przybywający obcy kupcy m. i. Ormianie mają być sądzeni przez ławę miejską²⁹⁾. Sądowi grodzkiemu we Lwowie podlegali Ormianie tylko w sprawach mających charakter publiczny (np. fiskalne) względnie jeżeli byli pozwani przez szlachcica. To ostatnie było wyjąt-

²¹⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 45.

²²⁾ Czołowski, Pomniki I 544, 696.

²³⁾ Czołowski, Pomniki I 397. Balzer, Sądownictwo orm., str. 47.

²⁴⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 49.

²⁵⁾ Tamże, str. 51. Czołowski, Pomniki IV 1431.

²⁶⁾ Agz. XIV 1627. Czołowski, Pomniki I. 169, 297, 17, 102, 526, 192, 381, 613, 626, IV 277, 560.

²⁷⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 93.

²⁸⁾ Agz. XIV 1164, 1185, 1202, 1515, 759, 2225.

²⁹⁾ Agz. V 104. Czołowski, Pomniki IV 1446.

kiem od ogólnej zasady, actor sequitur forum rei, uczynionym na rzecz szlachty ³⁰⁾.

Ormianie zamieszkali na przedmieściu Lwowa w jurysdykcji dekanalnej mieli swego wójta, podległego każdorazowemu dziekanowi, i on sprawował nad nimi sądownictwo ³¹⁾. Ormianie zamieszkali na Podzamczu sądzeni byli przez starostę w sądzie grodzkim. Istniejący na Podzamczu wójt nie miał władzy sądowej ³²⁾.

Sądy ormiańskie przestały istnieć 24 marca 1784, zniesiono je bowiem z powodu małej ilości Ormian ³³⁾.

³⁰⁾ Agz. XV 288, 289, 290. XIV 236, 315, 254, 265, 2175 i 255.

³¹⁾ Bischoff, Urkunden 4.

³²⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 175.

³³⁾ Barącz, Rys dziejów orm., str. 141.

V.

Prawo prywatne

1) Prawo osobowe

O ile chodzi o osobowość prawną to wchodzi tu w grę tak przepisy rodzime ormiańskie, jak i miejscowe polskie. Prawo ormiańskie odmawia pewnym ludziom osobowości prawnej względnie silnie ją ogranicza, w mniejszym czy większym stopniu zależnie od licznych warunków, a niekiedy przyznaje osobowość prawną (choć w bardzo małym stopniu) zwierzętom, szczególnie w prawie karnym. Np. art. 26 Statutu Ormiańskiego powiada, że „gdyby czyjkolwiek wół kogo uderzył, a człowiek by umarł z tego uderzenia, wtedy według starego prawa ma wół być zabity, mięso sprzedane, pieniądze ubogim rozdane“. Zabicie wołu jest śladem odpowiedzialności karnej zwierząt za zabicie człowieka.

Osobowość prawną nabywa się przez urodzenie, a traci się przez śmierć. Prawo ormiańskie uznaje w pewnym zakresie osobowość płodu, przy czym zawiera ostre postanowienie w art. 25 Statutu Ormiańskiego, że za spowodowanie spędzenia płodu u kobiety ciężarnej, sprawca płaci głowszczyznę, której wysokość uzależniona jest od tego czy płód był dojrzały więcej lub mniej.¹⁾

Ograniczenia zdolności prawnej pozostawały w związku z licznymi warunkami życiowymi.

N i e w o l a. Statut Ormiański używa często wyrażenia *servus* na oznaczenie tak niewolnika jak chłopca i sługi²⁾). Postanowienia o niewolnictwie mieszczą się w Statucie Ormiańskim być może dlatego, iż w owym czasie technika legislacyjna nie stała wysoko i kodyfikator ormiański, często mechanicznie łą-

¹⁾ Por. rozdział o prawie karnym.

²⁾ B a l z e r, Statut Ormiański, str. 42.

czył z grupą starych przepisów nowe. Może jednak Ormianie postanowienia odnoszące się do właściwych niewolników stosowali w pewnej mierze i do sług czy chłopów, na co wskazywałoby użycie jednego słowa *servus* na oznaczenie kilku pojęć. Inna rzecz, że może to być również wynikiem ówczesnej techniki leksykalnej względnie przekładowej, gdyż Statut Ormiański tłumaczono w XVI w. z ormiańskiego na łacinę. Gdy Ormianie przedłożyli królowi w 1519 r. Statut Ormiański do zatwierdzenia, król zamieścił przy artykule 16. dodatek: *hactenus non fuit nec est usus in regno mancipiorum et servorum in illibertate servandorum* ³⁾).

Do niewolników odnoszą się postanowienia sześciu artykułów Statutu Ormiańskiego: 15, 16, 17, 18, 24, i 27. Według nich niewolnik winien służyć panu tak długo, aż odsłuży zapłaconą zań cenę. Jeżeli niewolnik miał żonę, która razem z nim dostała się pod władzę pana, wtedy jej los był taki sam, jak los jej męża. Jeżeli jednak niewolnik otrzymał żonę od pana, wtedy mimo wyzwolenia męża, żona zostaje wraz z dziećmi we władaniu pana, chyba że ten zgodzi się na jej odkup. Niewolnik poganin jest traktowany gorzej od niewolnika chrześcijanina. Niewolnik poganin, który przyjął chrzest, otrzymywał wolność. Za zabicie niewolnika chrześcijanina należy się głowszczyzna. Jeżeli pan wybił oko niewolnikowi chrześcijaninowi, ten zyskiwał wolność, jeżeli uczynił to niewolnikowi poganinowi, to mógł go sprzedać za połowę ceny. Niewolnik chrześcijanin nie mógł zostać kapłanem bez zgody swego pana. Nieraz niewola nosiła charakter zastawu, gdyż w myśl art. 17 Statutu Ormiańskiego ojciec przyciśnięty gwałtowną potrzebą mógł córkę sprzedać chrześcijaninowi, ale nie w niewolę wieczną, tylko w czasową. Sprzedana winna była odsłużyć swe lata, mógł ją też ojciec wykupić wcześniej.

Stosunek niewoli powstawał bądź *iure mancipii*, bądź *iure emptionis*, względnie przez urodzenie w niewoli, przy czym dzieci szły za matką ⁴⁾. Odróżnia się tu niewolę chrześcijanina od poganina, następnie niewolę powstałą *iure emptionis* i *iure mancipii*. Niewola zakupionego chrześcijanina mogła być tylko czasową. Stare prawo przewidywało okres sześcioletni, nowe uzależniało długość trwania od wysokości zapłaconej sumy. Dal

³⁾ Statut Ormiański art. 16.

⁴⁾ Hejnosz, Sprawa niewoli w Statucie Ormiańskim, str. 12.

sza odsprzedaż była niemożliwa. Niewola zakupionego poganina była wieczystą chyba, że się ochrzcił. Tu odsprzedaż była możliwą.

Jednakże niewola pierwszego rodzaju nie była w ogóle niewolą w ścisłym tego słowa znaczeniu, a raczej stosunkiem umownym o najem usług, przy czym pracownik miał zapewnioną pracę na określony czas. Widać w tym humanitarność Statutu Ormiańskiego, gdyż prawodawca chciał przez wprowadzenie tej nowej instytucji zwalczyć istniejące jeszcze możliwości prawdziwego niewolnictwa ⁵⁾. Porównać ją można z „zakupnictwem” znanym w prawie ruskim ⁶⁾.

Niewola iure mancipii mogła być pomyślaną jako niewola powstała przez pojmanie jeńców wojennych. Hejnosz jest jednak zdania, że ius mancipii jest jednoznaczny z ius emptionis, względnie należy utożsamiać niewolnika tego rodzaju z „servus mancipatus”, instytucją niewolnictwa za długi, która współcześnie była znana w stosunkach lwowskich ⁷⁾.

Niewolą właściwą była tedy niewola poganina. Badania jednak historyczne wykazały, że pogan na terenie Rusi halickiej nie było. Należy tedy stwierdzić, że niewola wśród Ormian nie istniała i że w praktyce odnośne postanowienia Statutu nie mogły się stać podstawą prawną dla powstania stosunku niewoli ⁸⁾.

Ormianie cudzoziemscy nie podlegali prawu ormiańskiemu ale magdeburskiemu ⁹⁾.

Kwestia narodowości posiadała duże znaczenie w prawie ormiańskim, gdyż prawo to można było stosować tylko do osób narodowości ormiańskiej, z zachowaniem zasady, że actor sequitur forum rei. Statut Ormiański zawiera szereg przepisów dodanych przez króla sankcjonatora, które w poszczególnych artykułach postanawiają, że prawo to stosuje się wyłącznie do Ormian. I tak w art. 2 odnoszącym się do wieśniaków, król postanawia, że przepis ten „ma się rozumieć o kmieciach rodem Ormianach, nie o innych, a wsie i dzierżawy Ormian podległe są pospolitemu prawu koronnemu”. Po-

⁵⁾ Hejnosz, Sprawa niewoli w Statucie orm., str. 17.

⁶⁾ Tamże, str. 18.

⁷⁾ Tamże, str. 25.

⁸⁾ Tamże, str. 23.

⁹⁾ Agz. V 104.

dobnie brzmi art. 3 i 4 o dzieciach, art. 32 o koniu narowistym, art. 50 o pożyczce, art. 45 o sprzedaży użytku, art. 55 o apelacji, art. 57 o świadkach, art. 59 o wydziedziczeniu, art. 88 o dobrach nieruchomości.

W związku z pojęciem narodowości pozostaje sprawa wyznania. Ormianie byli schizmatykami, tworzyli odrębny kościół nieuznający papieża. Prawo ormiańskie obejmowało początkowo jedynie tych Ormian, którzy należeli do kościoła wschodniego. Z czasem jak wiemy, Ormianie zawarli unię z Rzymem zachowując jedynie swój odrębny obrządek. Do tego czasu jednak spotykamy Ormian, którzy ze względów oportunistycznych przechodzili na katolicyzm, co w skutkach powodowało zmianę prawa. Stąd Ormianie katolicy podlegali we Lwowie prawu magdeburskiemu.¹⁰⁾ Też same przyczyny skłaniały wielu Ormian do przechodzenia na prawo magdeburskie, odbywało się to bądź drogą przywileju królewskiego, bądź przez przyjęcie obywatelstwa miejskiego.¹¹⁾ Gdy za biskupa Torosowicza 1635 r. nastąpiła unia, prawo ormiańskie obowiązywało rzecz jasna i Ormian unitów. Nie brak też w Statucie Ormiańskim postanowień o charakterze wyznaniowym. Np. ustęp ostatni art. 3: „Ale gdyby dziecię ormiańskie zabiło dziecię katolickie, zasłuży karanie wedle kondycji dziecka zabitego“. Albo ostatni ustęp art. 2: „to się odnosi do wypadku gdy Ormianin Ormianina zaprzedał, ale gdyby Ormianin chrześcijanina zaprzedał, tedy król rozsądzi i ukarze wedle swej woli“. Przeciwstawia się tu Ormianina katolikowi, którego Statut Ormiański nazywa też chrześcijaninem. Podobny charakter religijny mają artykuły I, VII, 18, 24, 124 i szereg innych powołujących się na Boga, apostołów i t. p.

Ormianin przez nabycie obywatelstwa miejskiego zyskiwał o wiele lepsze stanowisko społeczne i materialne. Stawał się bowiem czynnym członkiem społeczności miejskiej, mógł brać udział w kierownictwie spraw publicznych miasta, względnie wpływać na nie, z czego Ormianie należący do gminy Ormiańskiej nie korzystali. Poza tym nie podlegał ograniczeniom, zwłaszcza w zakresie handlu, jakie dotyczyły się nieobywa-

¹⁰⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 60 i nast. Czołowski, Pomiarki I 17, 297, 169, 185, 192, 526, 613. IV 277, 295, 62, 560.

¹¹⁾ Bischoff, Urkunden 5, 7. Agz. V 141. Balzer, Sądownictwo orm., str. 63 i nast.

teli. Nie płacił tedy osobnych opłat na rzecz króla, ani też cła i mostowego, od którego mieszczanie byli zwolnieni. Dopiero przywilej z 1505 r. zwolnił Ormian od tych ostatnich opłat. Nie płacił specjalnego poboru, jaki Ormianie uiszczali na rzecz miasta, który był dwa razy większy od szosu miejskiego. Ormianie podlegali poza Lwowem silnym ograniczeniom co do prowadzenia handlu aż do 1402 r. kiedy to mogli na mocy przywileju królewskiego prowadzić handel za Lwowem, a w 1462 r. mogli uprawiać drobiazgową sprzedaż towarów w handlu zamiejscowym¹²⁾.

Wspomnieć trzeba, że co do spraw porządku i obrony miasta podlegali Ormianie radzie miejskiej, w myśl art. 10 ordynacji z 1510 r. co często było powodem nadużyć ze strony miasta w stosunku do Ormian¹³⁾.

Prawo obywatelstwa miejskiego przyznawała rada miejska jednak bardzo wyjątkowo. Mimo przyjęcia obywatelstwa miejskiego, Ormianin pozostawał nadal jeszcze w swojej gminie ormiańskiej pod względem kościelno-wyznaniowym i częściowo fiskalnym. Mianowicie dekret królewski z 1440 r. o Ormianach, którzy przeszli na prawo niemieckie, mówił, że ci w dalszym ciągu obowiązani są płacić podatek królewski. Ponieważ pełne obywatelstwo miejskie trudno było nabyć, zwracali się poszczególni Ormianie do króla z prośbą o przeniesienie ich na prawo magdeburskie. Przywileje te były szersze lub węższe, t. j. niekiedy nadawały pełne prawa mieszczan katolików, niekiedy tylko przyznanie prawa magdeburskiego.

Wiemy już o tym, że Ormianie, którzy przeszli na katolicyzm nie podlegali sądowi ormiańskiemu a magdeburskiemu. Ponieważ w spisach nadań obywatelstwa miejskiego jakie się dochowały z XVI w. aż do końca wieków średnich, няма ani jednego nadania na rzecz Ormianina katolika, należałoby wnioskować, że Ormianie przyjąwszy nową wiarę wchodzili przez to samo w poczet obywatelstwa miejskiego. Stanowisko tedy Ormian katolików było takie same jak Ormian, którym rada miejska nadała obywatelstwo. Samo nadanie prawa niemieckiego przywilejem królewskim oznaczało wyłączenie Ormianina z pod orzecznictwa sądowego władz ormiańskich a poddanie go pod

¹²⁾ Bischoff, Urkunden 3, 7, 8, 10, 11, 15, 21. Czołowski Pomniki III 41, 58.

¹³⁾ Bischoff, Urkunden 36.

sądownictwo prawa niemieckiego jako wyłączne. Poza tym wszelkie inne ograniczenia jakim jako Ormianin podlegał pozostawały w mocy (n. p. cło, mostowe, opłaty na rzecz króla i t. d.). Jak wyżej zaznaczyłem przywilej królewski mógł być szerszy lub węższy, bądź więc przyznawał pełne prawa mieszczanina katolika, bądź nadawał tylko prawo magdeburskie, mógł również obok nadania prawa magdeburskiego zawierać uwolnienie od ceł i targowego królewskiego.

Od nadania obywatelstwa odróżnić trzeba zezwolenie rady miejskiej na zamieszkanie Ormianina obcego we Lwowie, z zastrzeżeniem, że podlegać będzie władzom wykonywującym orzecznictwo nad Ormianami lwowskimi.¹⁴⁾ W 1561 r. wychodzi dekret zakazujący Ormianom lwowskim przechodzenia na prawo niemieckie¹⁵⁾.

Prawo ormiańskie znało cztery stany: włościanie, mieszczenie, szlachta i król (art. III, IX, 1, 2, 3, 9, 12, 14, 15, 16, 20, 22, 28, 46, 85 Statutu Ormiańskiego). W Polsce stosunki układały się podobnie jak w dawnej ojczyźnie ormiańskiej, oczywiście ze zmianami, wynikającymi z warunków miejscowych. W miejsce króla ormiańskiego wstąpił król polski, który na stosunki Ormian posiadał wielki wpływ. Szlachta ormiańska istniała po dawnemu, ale była to już szlachta Rzpltej. Ormianie, właściciele ziemscy, podlegali prawu polskiemu, możliwe jednak, że należeli do gmin ormiańskich, ale tylko pod względem wyznaniowym. Główny żywioł ormiański w Polsce stanowili mieszczenie. Najmniej praw mieli włościanie najwięcej szlachta.

Podobnie jak inne prawa współczesne prawo ormiańskie zna pojęcie p o c z i w o ś c i. Łączy się to z zagadnieniem kary na czci, o którym później będzie mowa. Statut wymienia wypadki bezecności, kto podpada pod pojęcie bezecnego i kiedy. Bezecność powodowała pozbawienie pewnych praw wynikających z należenia do danej społeczności. Bezecność była zwykle skutkiem jakiegoś występku, zwykle nadużycia zaufania publicznego, za które społeczność karała silniej przez utratę czci.

Podobnie sam w y s t ę p e k wpływał na prawo jednostki, niezależnie od tego czy z nim łączyła się kara bezecności czy

¹⁴⁾ Balzer, Sądownictwo orm., str. 60 i nast., 164. Bischoff, Urkunden 5, 7, 11.

¹⁵⁾ Bischoff, Urkunden 35.

nie. N. p. art. 1 Statutu Ormiańskiego mówi: „Jeśliby kto prawa królewskiego albo pana swego był występny przeciwko Królewskiemu Majestatowi albo panu swemu, takowy przewini gardło, a synowie jego i bracia miejsca ojcowskiego nie otrzymają, dla szkaradnego występku ojca ich“... Dzieci tych, którzy występują przeciwko Majestatowi i Rzpltej też dobra ojczyste tracą, gdyż te ulegają konfiskacie“. Art. 1: o dzieciach, które źle postępują względem swych rodziców, w ostatnim ustępie tak mówi: „A gdy ów to zrobił ze złem sercem i umysłem... to rodzice takiego syna z występku częstokroć karać mają przed duchownymi i starszymi. A gdyby się z takowych uczynków hamować nie chciał, tedy takowy ojciec syna takiego krnąbrnego i prześladowcę swych rodziców, będzie mógł od siebie i od wszystkich dóbr swych wydziedziczyć“... Art. 22 o tym samym przedmiocie mówi: „...A dla ukarania takich dzieci prawo postanowiło, że mogą je wydziedziczyć rodzice zupełnie...“

W znacznej mierze na prawa jednostki wpływała osiadłość. Przywilej zasadńczy Lwowa z 1356 r. zastrzega wyraźnie prawo sądownictwa ormiańskiego tylko dla Ormian osiadłych we Lwowie. Art. 60 Statutu Ormiańskiego wymaga od świadków, aby byli osiadli. Jest to więc wpływ już prawa zachodniego na prawo ormiańskie¹⁶⁾. W związku z osiadłością pozostaje też sprawa sąsiedztwa. O sąsiadach wspominają artykuły 26, 33, 56, 63 Statutu Ormiańskiego.

Pewne znaczenie posiadał również stan majątkowy danej osoby. Art. 40 tak mówi: „Gdyby kto u drugiego jakiegokolwiek rzeczy na burg wziął, albo onych do pewnego czasu pożyczył a następnie zubożał i na czas zamierzony nie mógłby zapłacić, tedy jemu zubożałemu wolność taka jest pozwolona, że od wierzyciela żadnej ciężkości mieć nie może i lichwy jakiej od niego brać nie może...“. Kończy się postanowieniem, że „To prawo odnosi się do Ormianina i gdy dłużnik z przypadku nieszczęsnego, a nie swej przyczyny, albo złością, wpadnie w ubóstwo, aby kredytorom swym nie mógł się iśćić“. Art. 45 postanawia, że jeżeli ktoś z powodu ubóstwa sprzedał „pożytek albo użytek ze swej roli“, wtedy jego krewni mogą prawem bliższości odkupić. Art. 46 mówi: „...Gdyby bogaty sprzedał ubogiemu dom na raty, a ten później nie mógł płacić, może on dom

¹⁶⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 82.

zwrócić a sprzedawca winien przyjąć bez wzbraniania się...". Art. 71 o długu mówi przy końcu: ..., „Gdyby człowiek ubogi przyciśniony potrzebą nagłą dał w zakład jaką rzecz wierzycielowi, tedy ten zakład nie może przenocować ale on ma zakład przywrócić i czas słuszny naznaczyć, aby mógł zapłacić“.

Jak z powyższego wynika prawo bierze w obronę dłużnika, którego ubóstwo nie nastąpiło z własnej winy, względnie dłużnika ubogiego zmuszonego dać zastaw wierzycielowi, ubogiego sprzedawcę, którego mogą poratować krewni odkupując przedmiot sprzedaży, jak i ubogiego nabywcę, który przy sprzedaży na raty może zwrócić przedmiot kupna sprzedawcy.

Kwestia płci nie odgrywała większej roli w prawie ormiańskim. Kobieta uprawniona była z mężczyzną jedynie w prawie spadkowym, lepszym też było jej stanowisko, w porównaniu z współczesnymi prawami, w prawie rodzinnym. Gdy stawiała przed sądem musiała być zastąpioną przez męża, przyjaciela, krewnego ¹⁷⁾. Różnica wyraźna zachodziła również w kwestii wieku. Art. 115 stanowi, iż dobrami po śmierci ojca mogą dysponować dzieci aż po dojściu do lat t. j. chłopiec 20 lat, a kobieta gdy wyjdzie za mąż, przy czym mąż jest opiekunem żony, która może dobrami dysponować, ale za pozwoleniem i wiadomością męża. Oznacza to, że kobieta stawiała się pełnoletnią tylko w wypadku wyjścia za mąż, ale nawet jako zamężna nie miała pełni praw, gdyż zależna była od męża. Art. 73 zakazuje brać od wdów w zastaw szaty lub nieruchomości.

Sprawę wieku porusza kilka razy Statut Ormiański n. p. w art. 3, 4, 5, 6, mówiących o odpowiedzialności dzieci, art. 7 o młodzieńcach, art. 10 o pociągnięciu za brodę.

Zdrowie jest przedmiotem szczególnej troski przepisów karnych prawa ormiańskiego, wychodzi ono bowiem z założenia, że brak zdrowia powoduje nieraz faktyczne ograniczenie jednostki w jej prawach. Wyrazem tego zapatrywania jest nawet przepis art. 81 Statutu Ormiańskiego, który mówi: „Gdyby się u kogo urodziło dziecko głuche lub inaczej ułomne tedy nie wstępuje do spadku w dobra rodziców jako ułomne w naturze. Jeżeli po narodzeniu trafiła się dziecku obraza (chromota, ślepotą, trąd, szaleństwo, paraliż nóg) a bracia mieli nadzieję na wyzdrowienie, mają mu jego część zachować aż

¹⁷⁾ Statut Ormiański art. 123.

do wyzdrowienia. Jeżeliby nie wyzdrowiał, bracia z jego części mają go utrzymać“.

Pewną rolę w życiu jednostki odgrywa brak potomstwa szczególnie w prawie spadkowym (art. IX, X, 116).

W związku z tym wypada omówić stan cywilny. Od tego, czy kobieta jest zamężna czy nie, zależy jej prawo dysponowania majątkiem i stawania przed sądem, w tym sensie, że do czasu zamążpójścia dobrami dysponują jej bracia lub opiekunowie i oni stają za nią przed sądem (art. 115, 123). Natomiast do stanu małżeńskiego mężczyzny prawo ormiańskie nie przywiązywało większego znaczenia.

2) Prawo rodzinne

Kwestia rodziny miała doniosłe znaczenie w prawie ormiańskim, które przykładalo odpowiednią wagę do zagadnień związanych z prawem rodzinnym. W Statucie Ormiańskim sprawa małżeństwa nie została też pominięta.

Przed ślubem winien oblubieniec najpierw umówić się z ojcem oblubienicy co do wielkości i jakości posagu, jaki ma być następnie wypłacony. Przy poślubieniu winni być obecni krewni¹⁾. Statut Ormiański zawiera nawet w artykule 69 nieaktualny jak na polskie stosunki przepis, że nowożeniec wolny jest od pójścia na wojnę. Król sankcjonator dodał do tego artykułu zastrzeżenie, że ziemianin, obowiązany do służby wojskowej, nie może się cieszyć taką wolnością. O tym, w jaki sposób następuje zawarcie małżeństwa, czy konieczne są zapowiedzi, jakie były warunki zawarcia małżeństwa, o przyczynach jego rozwiązania Statut Ormiański milczy. Niewątpliwie obowiązywało pod tym względem prawo kościelne ormiańskie (wyznaniowe).

Obfitsze są wzmianki z dziedziny prawa majątkowego małżeńskiego, co było po części wynikiem wpływu prawa polskiego na Statut Ormiański²⁾. W kwestii posagu art. VIII postanawia, że posag kobiety uważany jest za należną jej część dóbr po ojcu i matce. Fakt otrzymania posagu nie naruszał

¹⁾ Statut Ormiański art. VIII.

²⁾ Balzer, Statut Ormiański str. 58.

w niczym prawa ojca do przyznania córce w testamencie tyle, ileby zechciał jej dać, przy czym spadkobiercy nie mogli sprzeciwiać się takiemu testamentowi. Obowiązek wypłaty posagu córce niezamężnej po zmarłym ojcu spadał na jej braci, którzy wpierw winni byli posag wypłacić a następnie w pozostałej części dziedziczyć. Wdowa miała prawo po śmierci męża do wniesienia i oprawy (suknie, kosztowności od męża otrzymane), niezależnie od tego jak długo trwało małżeństwo i czy było potomstwo ³⁾. Statut Ormiański przyznaje nawet wdowie prawo dziedziczenia po mężu w jednej czwartej spuścizny, idąc dalej niż dawne prawo ormiańskie, które przyznawało tylko szóstą część ⁴⁾. Na wypadek śmierci męża, nie mającego potomstwa, mogła być wdowa, jeżeli tego chciał zmarły, opiekunem pozostałego majątku razem z braćmi zmarłego męża ⁵⁾. Jeżeli zmarły nie miał braci, którzyby mogli się opiekować jego sierotami, opiekunką dzieci zostawała wdowa ⁶⁾. Podobnie wdowiec mógłby być opiekunem majątku po zmarłej żonie. Statut Ormiański reguluje odmiennie to zagadnienie, aniżeli dawne prawo ormiańskie, które przewidywało w pierwszym rzędzie prawo zarządu żony spadkiem po mężu, przy czym krewni mogli mieć w tym zarządzie współudział, jednakże za jej zgodą ⁷⁾.

Szczególnie troskliwie, co może jest wynikiem sakralnego charakteru prawa ormiańskiego, zajmuje się ono rodzicami i dziećmi oraz ich wzajemnym stosunkiem, niezależnie od spraw spadkowych. Rodzice jak i dzieci mają względem siebie pewne obowiązki. Rodzice byli obowiązani wychowywać dzieci starannie, aby nie rosły swawolnie i rozpustnie, oddawać je na naukę wedle swej majętności, czy do rzemiosła, czy do szkół ⁸⁾.

³⁾ Balzer, Statut Ormiański str. 60. Statut Ormiański art. X.

⁴⁾ Balzer, Statut Ormiański str. 61. Pod słowem dawne prawo ormiańskie rozumie się przepisy prawa ormiańskiego obowiązujące u Ormian w Polsce przed przygotowaniem kodyfikacji jaką był Statut Ormiański. Obszernie o tym, które przepisy dawnego prawa, a więc Datastanagirku, księgi Syryjsko-Rzymskiej weszły do Statutu Ormiańskiego, mówi praca Balzera p. t. Statut Ormiański.

⁵⁾ Statut Ormiański art. X.

⁶⁾ Balzer, Porządek sądów, str. 56.

⁷⁾ Balzer, Statut Ormiański str. 63.

⁸⁾ Statut Ormiański art. 77.

Dzieci, o które rodzice nie dbają, mogą rodziców opuścić⁹⁾. Dzieci obowiązane są do miłości i poszanowania rodziców, względem których wszelkie wykroczenia prawo karze najsurowiej. Dziecko, któreby ośmieliło się bić swych rodziców, ulegało surowej karze. Art. 19. Statutu Ormiańskiego wyraża się: „Ktokolwiek rodzice swe (u)bił, takowy jest z tego powodu umarłym dla Boga według starego zakonu, nowe prawo nakazuje, że taki ma do śmierci pokutować“. Rodzice winni sami dziecko ukarać o ile zrobiło to jeszcze w nieletnim wieku (dzieciństwie). Powyższy artykuł wyraża to słowami: „mają to rodzice ogarnąć“. Gdyby dziecko było rzeczywiście złem i czynu dokonało „ze złym sercem i umysłem“, mogą je rodzice przyprowadzić do sądu do ukarania. Gdyby dziecko nie poprawiło się, mógł je ojciec zupełnie wydziedziczyć. Prawo przewiduje przywrócenie praw synowskich i spadkowych, o ile dziecko się upokorzyło i nawróciło, pragnąc odpokutować swój uczynek¹⁰⁾. Podobnie traktuje prawo dzieci oczerniające swych rodziców („nieuczciwemi słowami sromocić“), lub wyjawiające przeszłość rodziców. Art. 22. wyraża się wprost, że „równa się to podniesieniu ręki na rodziców, którzy mogli takie dzieci wydziedziczyć“¹¹⁾. Jednakże przewidziany jest wyjątek, w wypadku jeżeli synowie wyjawiają przestępstwa i występki rodziców przeciw królowi, Rzpłtej, gdyż wtedy karaniu nie ulegają. Art. 78. powiada, że dzieci uciekające od swych rodziców są przekłete, podobnie gdy są nieposłuszne i lekceważą sobie ich rady. Art. 20. wspomina o tym, że odpowiedzialność karna ojca i syna jest ograniczona, gdyż każdy odpowiada za siebie i za swój uczynek, wyjąwszy występki obraży majestatu króla. Prawo ormiańskie mówiąc o dzieciach, nie wspomina o różnicy między dziećmi prawymi a nieprawymi, niewątpliwie tedy ma na myśli jedynie dzieci prawe.

W Statucie Ormiańskim brak postanowień co do rodzajów pokrewieństwa i ich nazw wyjąwszy pojęcia: brat, siostra, rodzice, dzieci, nie ma też żadnych wzmianek o pokrewieństwie sztucznym np. adopcji. Wspomina jedynie o krewnych, przy czym w art. IX i 116 ogranicza ich prawa spadkowe do 4 stopnia. Art. VII wymaga obecności krewnych przy

⁹⁾ Statut Ormiański art. 78.

¹⁰⁾ Tamże, art. 19, 59. Balzer, Statut Ormiański, str. 172.

¹¹⁾ Podobnie art. 59.

sporządzaniu testamentu, zaś art. VIII przy ślubie, określając ich mianem „amici“. Krewni mają prawo bliskości, które służy im w wypadkach alienacji dóbr, o jakich wspomina art. 45 o zaprzedaży użytku roli z powodu ubóstwa, art. 46 o sprzedaży domu w mieście, art. 47 o sprzedaży młyna wodnego z powodu ubóstwa. Krewni muszą też wiedzieć i wyrazić zgodę na sprzedaż nieruchomości dziedzicznych (art. 88). Jak już wyżej wspomniano, do krewnych należy prawo zarządzania spuścizną po zmarłym, niekiedy, na wyraźną wolę zmarłego, razem z wdową. Oni w pierwszym rzędzie powołani są do sprawowania opieki. (art. X, 115).

Opieka w prawie ormiańskim nie jest wybitnie wykształcona, Statut zawiera tylko nieliczne postanowienia do niej się odnoszące i to głównie powstałe pod wpływem praw zachodnich, polskiego i niemieckiego. Dziecko płci męskiej pozostaje pod opieką do 20 roku życia, kobieta zaś z pod opieki wcale nie wychodzi. Dziećmi opiekują się w zasadzie rodzice, z ich śmiercią najbliżsi krewni. Krewni opiekują się nawet kobietą dojrzałą aż do jej zamążpójścia, poczym opieka przechodzi na męża. Wdową opiekują się najbliżsi krewni aż do jej nowego zamążpójścia¹²⁾. Nieletnich nie należy pozywać o dług zmarłego ojca lub matki. Dobra ich winny być wypuszczone w dzierżawę przez opiekuna, do którego należy zbieranie czynszów. Kobieta zamężna nie może rozporządzać swoim majątkiem bez zgody męża¹³⁾. W związku z tym pozostaje wspomniany już przepis art. 123 o zastępstwie procesowym kobiety, art. 81 o chorowitym dziecku, oraz art. X. o spadkobranii żony.

3) Prawo spadkowe

Blisko prawa rodzinnego stoi prawo spadkowe i niem prawo ormiańskie zajmuje się obszerniej. Odróżnia ono spadkobranie ustawowe i testamentowe.

Sukcesja testamentowa. W myśl przepisów dawnego prawa ormiańskiego (obowiązującego w Polsce jeszcze przed kodyfikacją z 1519 r.) mógł Ormianin w wypadku cho-

¹²⁾ Balzer, Statut Ormiański str. 246.

¹³⁾ Tamże, str. 105. Statut Ormiański art. 115.

roby wezwać duchownego oraz trzech świadków i wobec nich sporządzić testament. Kwestii ważności prawo nie rozstrzygało jasno, odróżniało bowiem dwa momenty : czy testament był sporządzony w dobrym zdrowiu, czy w chorobie. W pierwszym wypadku testament był naogół ważny, w drugim niewzruszalny wtedy, gdy testator umarł tego samego dnia po jego sporządzeniu ¹⁾).

Statut Ormiański usuwa tę niejasność, postanawia bowiem w art. VIII., że testament staje się ważny bez względu na okoliczności zdrowotne przy jego sporządzaniu, z chwilą śmierci testatora, wyraża się przy tym takimi słowami: „Jeśliby testator umarł ma otrzymać moc wedle nauki św. Pawła mówiącego, że testamenty śmiercią potwierdzone mają być ważne“. Również co do formy Statut Ormiański postanawia nieco inaczej, wymaga bowiem obecności kapłana oraz 2—3 świadków ze starszyny ormiańskiej, a nadto krewnych („i innych bliskich potomków swych“ ²⁾).

W ten sposób testament taki miał dwojaką formę: publiczną i prywatną, gdyż sporządzany był w obecności członków starszyny ormiańskiej.

Testament zapisywano zwykle do osobnych ksiąg testamentowych jakie były prowadzone przy kościele ormiańskim ³⁾). Niekiedy zeznawano je przed władzami miejskimi ⁴⁾).

Świadkowie testamentowi obowiązani byli wezwać („przypomnieć i obwieścić bliskim“) krewnych testatora, aby jeszcze za życia jego podnieśli zarzuty przeciw testamentowi, jeśli jakie mają: w wypadku zaniedbania tego prawa, testament w jakiegokolwiek formie sporządzony, był niewzruszalny i krewni jego zarządzeniom nie mogli sprzeciwiać się żadną miarą ⁵⁾).

Testujący sporządzając testament winien był przekazać wpierw „cokolwiek dla swego kościoła, biskupów i księży, grób też swój ma uszanować“, a po tym rozporządzić pozostałą częścią na rzecz krewnych. Wymóg ten z czasem doznaje

¹⁾ Balzer, Statut Ormiański str. 57.

²⁾ Statut Ormiański art. VII. Balzer, Statut Ormiański str. 57, 58.
Tenże: Porządek spraw str. 55.

³⁾ Balzer, Porządek spraw str. 55.

⁴⁾ Czołowski, Pomniki IV. 1320, 1355, 1356, 1437, 1438.

⁵⁾ Statut Ormiański art. VII. Balzer, Statut Ormiański str. 57, 58.

złagodzenia w tym sensie, że testatorowi z dóbr nie będących dziedzicznymi lub nieruchomościami wolno było przekazywać spadkobiercom, jakim zechciał, niekoniecznie krewnym ⁶⁾).

Fakt, że córka wychodząca za mąż otrzymała posag, nie ograniczał uprawnień ojca, który mógł jej testamentem jeszcze przekazać tyle ileby zechciał ⁷⁾). Podobnie ważnym był testament, w którym ojciec przyznał więcej synom, a córkom wydzielił tylko część za życia ⁸⁾).

W związku z ważnością testamentu pozostaje sprawa ich wzruszalności. Widocznie Ormianie w Polsce nie bardzo trzymali się zasady wyrażonej w swym prawie, że testament zatwierdzony przez śmierć jest ważny i niewzruszalny, gdyż starszyzna ormiańska, a ściśle mówiąc wójt ormiański, zwrócił się w 1434 r. do króla Władysława Jagiełły, aby te stosunki uregulował. Wynikiem prośby był mandat króla z 17 lutego 1434 r. zwrócony do wójta ormiańskiego, w którym król zarządza: „*decerminus, quod nullus Armenus, sive alter quicumque indigena sive extraneus, audeat sive praesumat testamentum ultimae voluntatis predictorum Armenorum impedire. Mandamus tibi, quatinus deinceps ipsum sive ipsos ad repetendam et impediendam talismodi extremam voluntatem non admittas et executores dictorum testamentorum impetere non permittas*“ ⁹⁾).

Z tych samych przyczyn Statut Ormiański z 1519 r. w art. VII z naciskiem zaznacza: „*Et testes huiusmodi debetunt admonere et avisare propinquos illius testatoris, ut eo vivente impugnarent testamentum; eo decedente testamentum huiusmodi, sub quacumque forma conditum, effectum suum sortiri debet, non obstante aliqua contradictione propinquorum et successorum, eo quod tempestive obstare neglexerunt voluntati testatoris*“. W art. VIII — tak mówi: „*tunc potest facere talia pro arbitrio suae voluntatis, contradictione filiorum et successorum quorumlibet non obstante*“ ¹⁰⁾).

⁶⁾ Statut Ormiański art. VII. Balzer, Porządek spraw str. 55. Por. Czołowski, Pomniki I. 696.

⁷⁾ Statut Ormiański art. VIII. Balzer, Porządek spraw str. 55. Por. str. 45, uwaga 18.

⁸⁾ Statut Ormiański art. 116.

⁹⁾ Agz. V. 57.

¹⁰⁾ Statut Ormiański art. VII, VIII.

Wspomniano już w poprzednich rozdziałach, że Statut Ormiański przewiduje możliwość wydziedziczenia przez rodziców dzieci, które wyrządziły im krzywdę, bądź przez zachowanie się (nieposłuszeństwo, pijaństwo), bądź nawet przez bicie (art. 19, 22).

Wykonawcami testamentu byli zawsze krewni (art. X). Testator miał prawo każdej chwili zmienić swój testament, względnie odwołać go. Ostatni ustęp art. VII brzmi: „A jeśliby testator żyw został, tedy będzie go mógł zmienić jak mu się podobą“.

Sukcesja u s t a w o w a. Jeżeliby zmarły nie pozostawił testamentu, dziedziczyli po nim najbliżsi krewni t. j. w pierwszym rzędzie potomstwo. W braku potomstwa, spadek otrzymywali dalsi krewni. Bez względu na to, czy były dzieci czy nie, żona zmarłego otrzymywała po nim $\frac{1}{4}$ część dóbr, przyczym niezależnie od tego miała prawo do wniesienia i oprawy¹¹⁾. Dzieci zmarłego, zarówno synowie jak córki, dziedziczyły pozostałe $\frac{3}{4}$ spadku. Zasada ta doznała z czasem zmiany, gdyż z początkiem XVII wieku matka dziedziczy z dziećmi na równi. Dobra po wdowie, która testamentu nie zostawiła, przypadły dzieciom na równi¹²⁾. Krewni byli powoływani do dziedziczenia po zmarłym tylko do czwartego stopnia.

W braku krewnych do czwartego stopnia spadek przechodził na króla, przyczym zatajenie dóbr należnych królowi podlegało surowej karze. Przepis, że spadek bezdziedziczny przypada królowi jest wynikiem wpływu praw zachodnich, gdyż wcześniejsze od Statutu Ormiańskiego przepisy ormiańskie (Datastanagirk) przewidują, że taki spadek przypada sędziom¹³⁾.

Dawne prawo ormiańskie, (Datastanagirk) odmiennie niż Statut Ormiański z 1519 r. wykluczało od spadkobrania krewnych macierzystych, o czym art. IX nic nie mówi¹⁴⁾. Nie wspomina też Statut Ormiański o dziedziczeniu beztestamentowym po kobiecie, o czym dawne prawo (Datastanagirk) traktowało, uwzględniając to czy zmarła miała dzieci czy nie¹⁵⁾.

¹¹⁾ Balzer, Statut Ormiański str. 60. Statut Ormiański art. IX.

¹²⁾ Balzer, Porządek spraw str. 55.

¹³⁾ Balzer, Statut Ormiański str. 61.

¹⁴⁾ Tamże, str. 61.

¹⁵⁾ Tamże, str. 62.

Przy podziale spadku mają bracia postąpić w ten sposób, że wpięrow od spadku mają wyłączyć to wszystko co przypada ich żonom, t. j. „posag i części jakie żony ich wniosły od ojców swych do domów ich braci“, a następnie przeprowadzić podział. Jeśli który z braci otrzymał przed podziałem co od ojca, winien to do równego działu odłożyć ¹⁶⁾. Córki zamężne i wyposażone za życia ojca otrzymywały połowę schedy braterskiej. Zmienił to Statut Ormiański w ten sposób, że córki uczestniczyły przy podziale spadku na równi z braćmi, a w braku tychże otrzymywały całe dziedzictwo, przy czym tyczyło się to nie tylko dóbr ojczystych ale i macierzystych ¹⁷⁾. Zasada ta doznaje modyfikacji w art. VIII w tym kierunku, że córki niezamężne i nie- wyposażone otrzymują swój posag od braci, którzy dziedziczyli po ojcu z pozostałej części spadku, zaś zamężne i wyposażone za życia ojca nie mają wobec swych braci żadnego prawa do spadku ¹⁸⁾.

Dalsi krewni dziedziczyli w braku potomstwa zmarłego według kolejności płci, t. j. najpięrow płeć męska, potem żeńska, a więc wpięrow brat zmarłego i jego potomkowie, a w ich braku siostra i jej dzieci. O dziedziczeniu rodziców Statut Ormiański nie wspomina. Jeśli po śmierci ojca umarło dziecko bez potomstwa, a za życia jeszcze matki, dobra jego przypadały w równym podziale matce i rodzeństwu ¹⁹⁾.

4) Prawo rzeczowe

Prawo ormiańskie zna zasadniczy podział rzeczy na *ru- chome* i *nieruchome*. Odróżnienie takie znajdujemy w art. IX Statutu Ormiańskiego, który mówi o dziedziczeniu wdowy po zmarłym mężu: „czwartą część wdowie albo żonie onego zmarłego naznaczywszy i wydzieliwszy z dóbr wszystkich ruchomych i nieruchomych“. Liczne przepisy Statutu Ormiańskiego mówią o nieruchomościach i tak art. VIII, 88, 89 o *bona immobilia*, 85, 87, 98 o *villae*, 68 o *winnicach*, 41, 46,

¹⁶⁾ Statut Ormiański art. 89, por. Czołowski, Pomniki IV 1313a, 1437.

¹⁷⁾ Statut Ormiański, art. 116. Balzer, Statut Ormiański, str. 106.

¹⁸⁾ Statut Ormiański art. VIII. Balzer, Statut Ormiański str. 59. Por. str. 43, uwaga 7.

¹⁹⁾ Balzer, Porządek spraw str. 55.

83 o domach, 35, 41, 53 o ogrodach oraz art. 103. Zna również prawo ormiańskie podział dóbr na dziedziczne i niedziedziczne. Art. 88 wymaga przy sprzedaży dóbr nieruchomości dziedzicznych zezwolenia krewnych. W dobrach dziedzicznych odróżnia się dobra ojczyste od macierzystych n. p. art. 116 o dziedziczeniu synów i córek mówi, że uczestniczą w spadku dóbr ojczystych i macierzystych. Art. VIII mówi o posagach jako o należnej córkom części z dóbr ojczystych i macierzystych, i że bracia po śmierci ojca wpierw wyposażają siostrę a później dziedziczą w części ojcowskiej.

Odróżnia się rzeczy szanowane, otaczane szacunkiem od zwykłych. Art. 85 nakazuje szacunek dla klasztoru i jego spokoju zakazując komukolwiek najeżdżać klasztor choćby dla kwatery z gwałtem, hałasem, muzyką, kobietami. Gdyby upomnienie nie skutkowało, tacy najeźdźcy są przeklęci, gdyż klasztorom należy się uszanowanie.

Ciekawym jest przepis art. 103, który postanawia, że „gdyby kto na pobożne uczynki oddał nieruchomość jakiemu kościołowi, a kościół spłonął, to dochody z tych nieruchomości mają iść na odbudowę“, obojętnie czy go się zbuduje na tym samym miejscu czy innym. Nieruchomość ta nabrała, możnaby powiedzieć, charakteru rzeczy poświęconej, gdyż celu, dla którego istnieje zmienić nie można.

Od tego, w obrębie jakiego prawa leżała dana nieruchomość, zależało zastosowanie prawa niemieckiego, ormiańskiego względnie ziemskiego. Prawo ormiańskie stosowało się do nieruchomości leżących w mieście i stanowiących własność Ormianina. Z czasem, jak to wykazano w poprzednim rozdziale, wszelkie sprawy o nieruchomości przeszły do kompetencji sądu magdeburskiego.

W tej sprawie są sprzeczności między Statutem a ordynacjami z 1510 i 1518 r. Ordynacje przewidywały kompetencję ławy miejskiej wbrew postanowieniom Statutu. Ormianie w sporze z 1563 r. podnosili, że Statut przez swe liczne przepisy o nieruchomościach zniósł przepisy ordynacji co do kompetencji sądu ławniczego¹⁾. Sprawa jednak została ostatecznie przy kompetencji ławy miejskiej²⁾.

¹⁾ B i s c h o f f, Urkunden 36.

²⁾ Por. str. 27.

Pojęcie posiadania tak rzeczy jak i prawa znane było prawu ormiańskiemu, chociaż brak w Statucie wyraźnych przepisów określających warunki i pojęcie posiadania. Za posiadaczy uważani są zastawnik, pokładnik, nabywca pożytku z rzeczy, gdy prawo wyraźnie odróżnia ich od właściciela, wprowadzając moment dzierżenia jako zasadniczy, charakteryzujący posiadacza w odróżnieniu od właściciela. Art. 37 o wiernej ręce postanawia, że pokładnik będący w posiadaniu danej mu na przechowanie rzeczy jest odpowiedzialny wobec właściciela za szkodę lub utratę. Nie ma tu jednak mowy o prawie dysponowania rzeczą lub ciągnięcia z niej pożytków przez pokładnika co jest częścią składową pojęcia posiadania. Art. 41 o zastawie mówi, że „jeśliby dzierżawca zastawnik więcej pożytku wziął“ z zastawu, niżli suma istotna, tedy ma nadwyżkę zwrócić właścicielowi zastawu. Zastawnik ma tedy prawo do pożytków z rzeczy danej w zastaw i używać jej z ograniczeniami dokładnie wyliczonymi ze względu na interes właściciela. Według art. 45 nabywca pożytku z rzeczy jest nie tylko posiadaczem rzeczy samej ale i prawa do pożytków z niej, „a czas takowej zaprzedaży jest z prawa 7 lat, zaś posiadacz tego usufructus może z własnej woli czas ten przedłużyć“. Po upływie 7 lat, gdy nie wykupiono przez właściciela lub krewnych rzeczy, posiadacz jej staje się jej właścicielem (*verus haeres illius rei emptae*). Prawo ormiańskie nie zajmuje się więc bliżej posiadaniem, choć nie jest mu ono obce.

Własnością zajmuje się prawo ormiańskie dokładnie. O własności i właścicielach mówią art. 26, 28, 31, 35, 38, 39, 45. W dysponowaniu przedmiotem swej własności doznaje jednak właściciel pewnych ograniczeń ze względu na interes innych właścicieli względnie wogóle innych ludzi. N. p. w art. 66 powiedziano: „ktoby budował dom nowy, chciałby około domu swego na górze ganek zbudować, tedy ma tak go zbudować, aby żaden z niego nie spadł“. Art. 98 zakazuje nieumiejętnego sprowadzania wody ze swego gruntu na grunt obcy ze szkodą dla jego właściciela. Art. 29 nakazuje zabezpieczyć dół lub studnię wykopane przez właściciela, aby nikt lub nic tam nie wpadło. Art. 88 uzależnia sprzedaż nieruchomości od zezwolenia krewnych. Z art. 26 wynika, że właściciel zwierzęcia narowistego winien je sprzedać, jeżeli nie chce się narazić na zapłatę odszkodowania, gdyby zwierzę kogoś obraziło.

Mimo, że z reguły wszelkie pożytki z danej rzeczy należą do właściciela, prawo przewiduje pewne wyjątki od tej zasady. Przykładem są przepisy art. 67, 68. Wolno w myśl ich brzmienia wejść na cudze pole porośnięte zbożem i zrywać kłosy ręką, albo wejść do winnicy i zrywać grona, aby zjeść na miejscu. Nie wolno jednak było cokolwiek wynieść.

Właściciel ma prawo poszukiwać swej rzeczy, gdyby ją bez swej woli utracił. Zwykłym wypadkiem jest tu kradzież. Właściciel może dochodzić rzeczy skradzionej i ma prawo jej wydobyć od każdego trzeciego ³⁾).

Przedmiotem własności są rzeczy i to tak ruchome jak nieruchomości. Ponieważ trudniejsze jest określenie granic nieruchomości i często na tym tle powstają spory, art. 56 postanawia, że: „Nie wolno zmieniać między albo granic w rolach sąsiadowi, gdyż ma być zachowane to co się w dziedzictwie otrzymało bez przywłaszczenia obcej ziemi“. Spory graniczne rozstrzyga sąd. O rodzajach własności, o własności wspólnej brak bliższych określeń w Statucie, co nie wyklucza możliwości istnienia tych pojęć w dawnym prawie ormiańskim, czy miejscowej praktyce w Polsce.

Własność nabywa się w sposób pierwotny lub pochodny. Kilka jest wypadków nabycia własności w sposób pierwotny, t. j. zawładnięcie rzeczą niczyją względnie za taką uważaną. Wolno tedy nabyć rzecz na własność drogą łupów na wojnie i uważa się takie nabycie za prawne, przy czym można tymi dobrami dowolnie rozporządzać. ⁴⁾ W przeciwieństwie do innych systemów prawnych, nie uznaje prawo ormiańskie nabycia własności przez zawładnięcie rzeczami pochodzącymi z rozbitego okrętu (prawo nadbrzeżne) ⁵⁾. Obszerniej traktuje prawo ormiańskie o znalezieniu. Znalazca błakającego się bydła, winien był zbadać, czy nie jest ono własnością sąsiadów, a jeżeli tak, to oddać im bez wynagrodzenia. Jeżeli nie było własnością sąsiada, winien był zgłosić sąsiadom o znalezieniu i czekać aż zgłosi się właściciel, który winien był udowodnić swoje prawo własności. Wszelkie nakłady poniesione dla znalezionej bydła winien był właściciel zwrócić. O znalezieniu należało donieść

³⁾ Statut Ormiański art. 49.

⁴⁾ Tamże, art. 107.

⁵⁾ Tamże, art. 86.

urzędowi grodzkiemu lub miejskiemu. Jeżeli właściciel się nie zgłaszał, znalazca był stawał się właścicielem⁶⁾.

Odmienne przedstawiała się sprawa ze znalezieniem skarbu. Prawo odróżniało tu dwa wypadki. Dawne prawo ormiańskie stanowiło tak: jeżeli skarb ów był przedtem własnością króla, to w wypadku znalezienia go wracał do króla, a znalazca, o ile był właścicielem odnośnego gruntu, otrzymywał podwójną dziesięcinę, tytułem znaleźnego i własności gruntowej. Jeżeli skarb został znaleziony na gruncie obcym, właściciel otrzymywał dwie dziesięciny, znalazca jedną. Drugi wypadek, jaki prawo przewidywało, zachodził wtedy, gdy skarb znaleziony był przedtem własnością jakiegoś magnata (pana). Taki skarb przypadał spadkobiercom. Jeżeli skarb znaleziono na gruncie obcym, nie spadkobierców, wtedy otrzymywali po dziesięcinie znalazca, właściciel gruntu i skarb królewski; jeżeli zaś na gruncie spadkobierców, wtedy dziesięcinę otrzymywał tylko skarb królewski. Inaczej postanawiał Statut Ormiański, który w pierwszym wypadku przyznawał, niezależnie od stosunków własności, znalazcy i właścicielowi gruntu po jednej dziesięcinie; w drugim wypadku przyznawał tylko dziesięcinę dla skarbu królewskiego⁷⁾.

W sposób pochodny nabywa się własność od poprzedniego właściciela drogą zamiany, kupna-sprzedaży, darowizny, o których będzie mowa w prawie obowiązkowym.

Utrata własności poza wypadkiem, kiedy następuje to za wolą właściciela (sprzedaż, darowizna, zamiana, porzucenie), ma miejsce również w inny sposób, a to przez konfiskatę lub wywłaszczenie.

O konfiskacie wspomina art. 1 Statutu. Była ona wynikiem występku przeciwko królowi albo panu, przy czym dotyczyła nie tylko samego przestępcę ale i jego potomstwo. Brak natomiast w prawie ormiańskim postanowień o wywłaszczeniu.

Co do praw na rzeczy, to należały tu uprawnienia takie jak: łowiectwo, rybołówstwo, prawo górnicze. Dawniejsze prawo ormiańskie zajmowało się sprawą pokładów kruszcu szlachetnego, soli, olei skalnych, owoców w lasach, drzew, trawy, rzek, oraz prawem polowania. Prawdopodobnie ze względu na zmie-

⁶⁾ Statut Ormiański, art. 63.

⁷⁾ Tamże, art. 9. Balzer, Statut Ormiański, str. 66.

nione w Polsce warunki bytu Ormian, postanowienia odnoszące się do tych spraw nie zostały zamieszczone w Statucie Omiańskim⁸⁾).

Art. 45 zajmuje się obszernie wypadkiem sprzedaży użytku z nieruchomości. Postanawia, że: gdyby kto z powodu ubóstwa sprzedał komu „pożytek albo użytek ze swej roli“, tedy krewny prawem bliskości mógł je odkupić od nabywcy. Prawo odkupu służyło również samemu sprzedawcy. Jednakże prawo odkupu mogło być wykonane w ciągu siedmiu lat od daty sprzedaży, po upływie tego czasu nabywca dotąd posiadacz tego usufructus, stawał się właścicielem rzeczy (*verus haeres illius rei emptae*). Okres siedmiu lat mógł być w drodze umowy, jeżeli nabywca godził się, przedłużony odpowiednio. Dawne prawo stanowiło w wypadku, gdy sprzedaż nastąpiła z innych powodów niż ubóstwo, że czas wykupu wynosił rok, jednakże Statut zmienił to postanawiając, że o czasokresie ma orzec sąd⁹⁾.

Również obszernie zajmuje się prawo ormiańskie z a s t a w e m. Statut poświęca tej kwestii art. 41, 70, 73. W zastaw mogą być dawane rzeczy nieruchome i ruchome¹⁰⁾. Wyłączone są jednak szaty i ruchomości należące do wdów¹¹⁾, oraz młyn żarnowy, gdyż służy on do wyrobu żywności dla ubogich¹²⁾. Zastawnik ma prawo, w wypadku nie wykupienia na czas zastawu nieruchomego, wydobyć z niego tylko samą sumę, z powodu której zastaw był dany, bez żadnej lichwy, a resztę ma wrócić zastawcy; Statut wyraża się: „i takowy zastaw onemu, wzięwszy sumę istotną przywróci“.

Gdyby zastawnik, w którego dzierżeniu był zastaw, osiągnął z niego więcej pożytku niż suma istotna, winien był tedy to wszystko co stanowiło nadwyżkę nad sumę istotną, t. zn. ponad to co obyczaj pozwalał z zastawu korzystać, zwrócić względnie stracić od sumy istotnej. Jeżeli sam naprawił rzecz zastawioną własnym nakładem, ma prawo nakłady wyłożone doliczyć do sumy istotnej. Wedle prawa dawniejszego przepisy co do za-

⁸⁾ K u t r z e b a, Datastanagirk, str. 16. B a l z e r, Statut Ormiański, str. 39.

⁹⁾ B a l z e r, Statut Ormiański, str. 77.

¹⁰⁾ C z o ł o w s k i, Pomniki I 98, 189, 347, 564. IV 10, 448, 493, 536, 619, 856, 1138.

¹¹⁾ Statut Ormiański, art. 73.

¹²⁾ Tamże, art. 70.

stawu nieruchomości, odnosiły się również do bydła. Jednak Statut zaliczył bydło do ruchomości¹³⁾. Zastawnik dzierżący w zastawie bydło (ruchomości) odpowiadał za szkody wyrządzone t. j., gdy rzeczy zepsuły się a bydło poginęło, przy czym wysokość musiała być potrąconą ze sumy istotnej. Jeżeli przedmiotem zastawu były kosztowności, i te zostały skradzione lub utracone przez jakiś wypadek bez winy ze strony zastawnika (np. zaniedbania), wtedy zastawnik mógł zwolnić się od odpowiedzialności oczyszczając się przysięgą cielesną. Jeżeli wina zachodziła po stronie zastawnika wtedy płacił podwójną wartość zastawu. Jeżeli zaś sprzeniewierzył zastaw, to wedle dawniejszego prawa, płacił w czwórnasób. To ostatnie postanowienie Statutu Ormiańskiego pomija zupełnie. Zastawnik wolnym był od odpowiedzialności, jeżeli zastaw zabrany został mu przez możnego. Art. 111 upoważnia wierzyciela zastawnego do żądania wykupna zastawu przez dłużnika w dniu płatności długu. Dawniejsze prawo zezwalało na takie żądanie, gdy wierzyciel zapotrzebował pieniędzy. Sprzedaż niewykupionego zastawu musiała odbyć się w obecności dwu świadków po trzykrotnym wezwaniu do zapłaty, przy czym nadwyżka uzyskana ze sprzedaży musiała być zwrócona dłużnikowi. Brak w Statucie postanowienia dawnego prawa, że jeżeli suma z zastawu nie wystarczała na dług, zastawca musiał dopłacić różnicę.

5) Stosunki przyrodzone

Stosunki przyrodzone obejmują pojęcie czasu, dawności, miejsca i przypadku. Poważne znaczenie w stosunkach prawnych między ludźmi posiada c z a s. Normalnie wszelkie czynności prawne dokonywane być winny porą dzienną. Z nastaniem nocy zmieniają się warunki. Art. 71. Statutu Ormiańskiego zastrzega, że zastaw dany przez ubogiego, który nagłą potrzebą był przyciśniony, nie może pozostać przez noc u wierzyciela, lecz jeszcze wieczorem ma być zwrócony, przy czym wierzyciel ma wyznaczyć słuszny termin zapłaty. Stosownie do art. 34 zabicie złodzieja w nocy nie było karane, zaś zabicie w dzień traktowane było jako zwykłe mężobójstwo. Dzień świąteczny, niedziela musiały być odpowiednio obchodzone. Art. I.

¹³⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 75.

orzeka, że w dzień świąteczny nie mogą być ściągane podatki, odbywać się sądy, nie wolno wszczynać kroków u dłużnika, nie wolno również aresztować kogokolwiek i osadzać w więzieniu, chyba że idzie o sprawy królewskie, złapanie na gorącym uczynku lub ujęcie dłużnika nieosiadłego. W art. 45 przytoczony jest okres 7-letni dla wykupna usufructus, jeżeli zaprzedał je ubogi, a 1 rok dla wypadku normalnego. Również 7-letni okres przewidziany jest w art. 46. dla wykonania prawa bliższości przy sprzedaży młyna. W art. 48, 49, 51, 52, 53, 122 przewidziane są różne terminy przy dokonywaniu czynności, o czym będzie później mowa.

Niemalą rolę, w związku z czasem odgrywa d a w n o ś ć w każdej dziedzinie prawa. Art. 45 mówiąc o okresie 7-letnim do wykupna usufructus wyraża się, że czas ten uważa za zupełną i nieodwoalną dawność. Wyraźniej określa to art. 108 postanawiając, że dług nie dochodzony i zamilczany przez 30 lat, przepada. Tej samej dawności podlega zastaw. Jeżeli jednak w tym okresie miała miejsce czynność prawna zmierzająca do wydobywania zastawu czy spłaty długu następuje przerwa dawności, która już dalej nie biegnie, lecz musi się zacząć od nowa. Inaczej brzmiały przepisy dawniejsze przed ułożeniem Statutu, gdyż zastaw nie przedawniał się nawet po 30 latach, chyba że tymczasem odstąpiony został trzeciemu, przy czym lata należało liczyć jako tempus utile. Statut Ormiański pod wpływem prawa polskiego zamieszcza postanowienie, że dług nieutwierdzony zastawem podlega dawności 30 lat, która może być przerwana (np. przez upomnienie), zastaw zaś bezwzględnie podlega przedawnieniu w ciągu 30 lat niezależnie od tego czy był przez ten czas w jednym ręku, czy przechodził przez kilka rąk ¹⁾).

Miejsce zawarcia czynności prawnej posiada swoje znaczenie; przykładem choćby przepis prawa karnego, który w art. 62 karze srogo gwałt na kobiecie uczyniony na drodze publicznej. Wspomniano już wyżej, że inny jest czasokres dla wykonania prawa bliższości przy sprzedaży nieruchomości w mieście i przedmieściu. Decydującym również dla nabycia własności przez znalezienie jest miejsce, gdzie skarb został odkryty (art. 9). Za kradzież w gospodzie odpowiada jej właściciel, chyba że gość nie zlecił mu mienia do pilnowania ²⁾). O wpły-

¹⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 102 i n.

²⁾ Statut Ormiański, art. 114.

wie miejsca zamieszkania na zastosowalność prawa ormiańskiego była mowa na wstępie tej pracy.

P r z y p a d e k na znaczenie zwłaszcza w kwestii odszkodowania. Np. właściciel domu odpowiada za upadek z ganku źle zbudowanego ³⁾, właściciel zwierzęcia odpowiada za zranienie lub kopnięcie spowodowane przez to zwierzę ⁴⁾.

6) Prawo obowiązkowe

Prawo ormiańskie, może dlatego że Ormianie trudnili się w znacznej mierze handlem, dosyć często w porównaniu z innymi działami prawa, czasem nieco kazuistycznie, traktuje o zobowiązaniach. Statut Ormiański poświęca znaczną część artykułów właśnie prawu obowiązkowemu, które w chaotycznym na ogół układzie Statutu tworzą pewne skupienie, mniej więcej od 27 do 114 artykułu.

Podmiotami stosunków obowiązkowych są osoby fizyczne zdolne do zaciągania zobowiązań. Nie wszyscy mają zdolność być podmiotem zobowiązania, np. dzieci, kobiety do chwili zamążpójścia, niekiedy służba ¹⁾.

Przedmiotem zobowiązania jest świadczenie, które może być właściwe albo zastępcze w razie szkody. Np. za szkodę wyrządzoną przez pożar ²⁾, za utratę lub zniszczenie rzeczy wygozionej ³⁾, za szkodę wyrządzoną w polu przez spalenie ⁴⁾. Dłużnik, który pożyczył pieniądze lub inną rzecz, rzemieślnik, który przyjął zamówienie na wykonanie dzieła, winni w terminie to swoje świadczenie wykonać.

Zobowiązanie powstaje z umowy, występku i stosunków. Formą umowy prawo ormiańskie bliżej ani odrębnie nie zajmuje się. Przy zawieraniu umowy znane są praktyki mające na celu jej utwierdzenie. Należą tu rękojemstwo, świadkowie i zadatek.

O **r ę k o j e m s t w i e** Statut milczy, jednakże było ono znane prawu ormiańskiemu. Ręczyciel odpowiadał za isćca pie-

³⁾ Statut Ormiański, art. 66.

⁴⁾ Tamże, art. 37.

¹⁾ Tamże, art. 92.

²⁾ Tamże, art 36, 42.

³⁾ Tamże, art. 39.

⁴⁾ Tamże, art. 35.

nieżnie, a gdyby gotówki nie miał, towarem, przy czym wierzyciel nie miał prawa domagać się od niego przysięgi na stwierdzenie tej okoliczności, że jest bez gotówki. W stosunkach lwowskich Ormianie bardzo często posługiwali się rękojemstwem ⁵⁾).

Przy sprzedaży wołu Statut wymaga obecności trzech świadków ⁶⁾, przy sprzedaży ula 2—3 świadków ⁷⁾, przy sprzedaży owoców w sadzie 3 świadków ⁸⁾, przy koniu 2—3 świadków ⁹⁾.

Celem uniknięcia ewentualnych przyszłych sporów, oraz dla nadania umowie większego znaczenia także w postępowaniu dowodowym, zeznawano zawarcie umowy przed władzami. Statut w art. 88 postanawia, że umowy o sprzedaż nieruchomości winny być dokonywane przed sędzią ormiańskim. O tym, że Ormianie chętniej zeznawali akty jurysdykcji niespornej przed władzami miejskimi czy grodzkimi była już uprzednio mowa ¹⁰⁾.

Z z a d a t k i e m sprawa miała się następująco. Prawo dawniejsze przewidywało, że w wypadku zawarcia ustnej umowy kupna-sprzedaży bez wypłaty ceny i bez złożenia zadatku, sprzedający nie mógł rzeczy sprzedanej ustąpić innemu nabywcy, chyba że kupujący dobrowolnie odstąpił od pierwszej umowy. Wtedy wolno było sprzedawcy rozporządzić przedmiotem na rzecz drugiego, ale pod warunkiem, że pierwszy nabywca t. j. ustępujący od umowy wystawiał sprzedawcy pismo określające przedmiot kupna, które on następnie przekazywał wraz ze sprzedaną rzeczą nowonabywcy. Te postanowienia przeszły do Statutu, ale nie odnoszą się do umowy ustnej bez zadatku i wypłaty ceny, o której Statut wcale nie wspomina, lecz do umowy z zadatkiem. Art. 109 postanawia bowiem, że w wypadku złożenia zadatku kupiec nie może dóbr sprzedać komu innemu jak tylko za zgodą tego, który zadatek pierwszy złożył. Stosownie zaś do art. 110 jeżeli ktoś złożył zadatek, a następnie chciał cofnąć się, to zadatek tracił, kto zaś wziął zadatek

⁵⁾ Balzer, Porządek spraw str. 53, 54. Agz. XIV 2407, 255, 1516, 276 i i. Czołowski, Pomniki I 174.

⁶⁾ Statut Ormiański, art. 49.

⁷⁾ Tamże, art. 51.

⁸⁾ Tamże, art. 53.

⁹⁾ Tamże, art. 48.

¹⁰⁾ Czołowski, Pomniki I 21, 42, 629. IV 97, 1066, 1253, 448, 536, 619, 856, 909, 1138, 1313, 1088, 1277, 1337, 1282 a.

mógł zwolnić się od umowy przez oddanie podwójnego zadatku ¹¹⁾).

Zobowiązanie g a ś n i e przez zapłatę lub w inny sposób. Np. przez wykonanie świadczenia, przez świadczenie zastępcze, przez zwolnienie ze świadczenia czy długu, niekiedy przez śmierć i przez dawność. Art. 113 Statutu zwalnia od odpowiedzialności ojca za dług, który syn bez jego wiedzy zaciągnął a następnie zmarł lub wyemigrował ¹²⁾). W myśl art. 108 dług niedochodzony przez 30 lat upada.

P o z b y c i e jest wynikiem woli człowieka, który rzecz lub prawo będące w jego władaniu przekazuje drugiemu lub w ogóle oddala z zasięgu swej woli władania nimi, np. przez porzucenie. Prawo ormiańskie zna wypadki przymusowego pozbycia rzeczy. Np. właściciel zwierzęcia, które zabiło cudze zwierzę, obowiązany był je sprzedać i pieniądze rozdzielić po połowie, jedną dla siebie, drugą dla poszkodowanego. Jeżeli zabite bydlę było duże, winne było być sprzedane a pieniądze podzielone między właścicieli bydła ¹³⁾ Podobnie winien był gospodarz sprzedać konia narowistego ¹⁴⁾).

Z pozbyciem łączy się sprawa z a s t ę p u. Jeżeli pozbywający sprzedał rzecz z wadą lub rzecz kradzioną, wtedy nabywca miał prawo regresu do pozbywcy, (do zawojcy, iśca, ad principalem intercessorem), „który winien onego swym groszem na każdym miejscu zastąpić a wolnym uczynić“ ¹⁵⁾).

Przy pozbyciu prawo przewiduje pewne uprawnienia dla osób trzecich. Dlatego przy sprzedaży nieruchomości dziedzicznych, z powodu ubóstwa bez zgody krewnych, mogli oni nieruchomość odkupić do roku ¹⁶⁾). Podobnie przy sprzedaży domu w mieście albo na przedmieściu ¹⁷⁾ lub też przy sprzedaży pożytku z rzeczy ¹⁸⁾).

Umowa o k u p n o i s p r z e d a ż przedstawiona jest w prawie ormiańskim niekiedy ze zbytnią kazuistyką, obszernie podane są warunki tej umowy zależnie od przedmiotu kupna

¹¹⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 103.

¹²⁾ Por. str. 58.

¹³⁾ Statut Ormiański, art. 28, 31.

¹⁴⁾ Tamże, art. 33.

¹⁵⁾ Tamże, art. 49.

¹⁶⁾ Tamże, art. 88.

¹⁷⁾ Tamże, art. 66. Balzer, Statut Ormiański, str. 221.

¹⁸⁾ Statut Ormiański, art. 45.

i sprzedaży, przy czym w pewnych wypadkach dozwolone jest cofnięcie się od umowy, n. p. sprzedaży ula z miodem, gdy sprzedawca nie dopełni brakującej części miodu względnie nie zapłaci, albo gdy z ula nie będzie roju ¹⁹⁾). Podobnie można było cofnąć się od kupna sadu do dnia 10-ciu ²⁰⁾), lub gdy towar był niezdatny ²¹⁾). Pewnego rodzaju kupnem losowym była sprzedaż owoców z drzewa na miejscu w sadzie, gdyż nie wiadomo było jaki dokładnie będzie zbiór ²²⁾).

N a j e m jest omówiony obszernie w prawie ormiańskim. Odróżnia ono najem pracy i rzeczy.

Do najmu pracy należy umowa o dzieło i usługi, także zastępstwo.

Zamawiający rzecz jakąś u drugiego miał prawo wymagać, aby zamówione dzieło było wykonane według jego woli. Jeżeliby pracownik rzecz daną do przerobienia zepsuł, winien był ją naprawić. Gdyby tego nie uczynił, to zamawiający miał prawo potrącić sobie odpowiednią kwotę z wynagrodzenia umówionego. Rzemieślnik w razie przywłaszczenia sobie rzeczy obowiązany był zapłacić poczwórną wartość. Wogóle był odpowiedzialny za materiał dany mu do przerobienia. W wypadku zguby musiał wyrównać szkodę. Statut nie wspomina o wypadku odpowiedzialności rzemieślnika za skradziony mu materiał i pomija zupełnie milczeniem, mimo iż dawne prawo szerzej się tym zajmowało, uzależniając odpowiedzialność od okoliczności w jakich to się stało. Widocznie Statut przyjmuje tu obowiązek normalnego odszkodowania jak w wypadku zguby. Podobnie odpowiadał za wartość rzeczy w razie gdyby ona przez nieodpowiednie przechowywanie niszczała. W razie jej zastawienia musiał ją wykupić z zastawu. Jeżeli rzecz spaliła się na skutek pożaru, prawo stanowiło odpowiedzialność rzemieślnika o ile pożar był spowodowany przez niego, albo przez nieprzyjaciela bądź wspólnego t. j. rzemieślnika i właściciela, bądź tylko rzemieślnika. Jeżeli pożar spowodował nieprzyjaciel właściciela rzemieślnik nie odpowiadał. Statut Ormiański zmienił o tyle, że przyjął odpowiedzialność rzemieślnika pożaru z jego winy, uwalniał go zaś od niej, jeżeli pożar był z winy innych ²³⁾).

¹⁹⁾ Statut Ormiański, art. 51.

²⁰⁾ Tamże, art. 53.

²¹⁾ Tamże, art. 82.

²²⁾ Tamże, art. 53.

²³⁾ Statut Ormiański, art. 105. B a l z e r, Statut Ormiański, str. 101.

O najmie usług wspomina Statut przy omawianiu zakazu wstrzymania zapłaty słuźebnikowi albo jej zmniejszaniu. Najemnikowi należało zapłacić umówione wynagrodzenie (zasłużone myto) przed zachodem słońca, gdyż wstrzymywanie wynagrodzenia jest nieetycznem. Jeżeli pan tego nie uczynił, musiał zapłacić stosowną nadwyżkę. Tej sankcji jednak Statut nie zamieszcza pomijając ją milczeniem, i zadowala się tylko podaniem motywu przepisu²⁴⁾. Gdyby gospodarz zmarł bez testamentu i słudze należało się wynagrodzenie, wskutek śmierci wstrzymane, mógł sługa przysiąc sam jeden, ile mu się należy i krewny zmarłego winien był zapłacić zasłużone wynagrodzenie²⁵⁾.

Statut zawiera w art. 112 postanowienie, że jeżeli ktoś otrzymał zlecenie załatwienia pewnej sprawy, tedy zlecający winien był mu, o ile ów po jego myśli zlecenie wykonał, zapłacić umówione wynagrodzenie. Chociażby nawet pełnomocnik sprawy nie załatwił, to jednak zlecający miał mu wynagrodzić rzeczywiste staranie i pracę.

Do najmu rzeczy zaliczono wygodzenie, pożyczkę i dzierżawę.

W wypadku wygodzenia drugiemu jakiejś rzeczy, prawo przewiduje odpowiedzialność za szkodę powstałą przez zniszczenie względnie utratę danego przedmiotu. Jeżeli był to oręż, to pożyczający miał wynagrodzić szkodę w wypadku złamania lub utracenia oręża. Gdy złamanie lub utrata nastąpiły w obecności właściciela, to pożyczający był wolny od odpowiedzialności za szkodę²⁶⁾. Dawne prawo określając bliżej różne gatunki bydła nazywało pożyczanie jego mianem najmu, przy czym w razie uszkodzenia lub zniszczenia właściciel miał się zadowolić samą ceną najmu. Jednakże Statut upodobnił to do wyżej omówionego wypadku z orężem i postanowił, że jeżeli szkoda nastąpiła w obecności właściciela pożyczający wolny jest od odszkodowania²⁷⁾.

O ile chodzi o pożyczkę prawo ormiańskie zajmuje się obszernie wypadkiem zubożenia dłużnika. Zasadą było, że dług winien być zwrócony w terminie, przy czym wolno było

²⁴⁾ Statut Ormiański, art. 72. Balzer, Statut Ormiański, str. 86.

²⁵⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 52.

²⁶⁾ Statut Ormiański, art. 39.

²⁷⁾ Tamże, art. 39. Balzer, Statut Ormiański, str. 74.

wierzycielowi pobierać odsetki od sumy pożyczonej, zakazaną zaś była lichwa t. j. odsetki od odsetek ²⁸⁾). Odmienne postąpił Statut orzekając, że nie należy pobierać wogóle odsetek od ubogich, przyczem nie odróżnia pojęcia odsetek i lichwy, określając jedno i drugie mianem „usura“ ²⁹⁾). Dłużnik, który zubożał i nie mógł się na czas uiszczyć z długu, nie mógł być uciskany przez wierzyciela i był wolnym od płacenia odsetek, a wierzyciel musiał wyznaczyć mu ponowny termin, w którym dłużnik winien był zapłacić tylko sumę istotną. Jeżeliby dłużnik zubożał przedtem zapłacił jakieś odsetki, to zapłacona suma podlegała strąceniu od sumy istotnej. Podobnie dzieci zmarłego zubożałego dłużnika obowiązane były zapłacić tylko istotną sumę długu bez odsetek. Wszystkie te ulgi nie miały zastosowania o ile dłużnik na skutek własnej winy albo umyślnie popadł w ubóstwo, aby nie móc zapłacić swemu wierzycielowi ³⁰⁾).

Jeżeli dłużnik, który nie dał zastawu (fantu), na czas nie zapłacił, nie mógł wierzyciel ciężać go gwałtem w jego domu. Jeśli dłużnik z dobrej woli fant albo zastaw (pignus seu vadium) chciał dać wierzycielowi, to ten mógł go wziąć. Jeżeli zaś dłużnik dał fant zmuszony nagłą potrzebą, tedy ten zastaw nie mógł pozostać u wierzyciela przez noc, lecz wierzyciel musiał przedmiot oddać i naznaczyć słuszny termin zapłaty ³¹⁾).

Jeżeli syn zmarł lub wyjechał z kraju ojciec nie odpowiadał za jego długi, gdy zostały one zaciągnięte bez jego wiedzy, zezwolenia; podobnie nie odpowiadali bracia za brata. Gdy z pożyczonych przez syna rzeczy zostało coś w pokładzie u ojca lub braci względnie byli oni w posiadaniu choćby części majątku dłużnika, mógł wierzyciel na nich dochodzić swej pretensji. Nieco odmiennie reguluje to Statut, postanawia bowiem, że jeśli syn zmarł za życia ojca a ten nic mu nie zapisał, nie mógł wierzyciel niczego dochodzić, jeżeli zaś po śmierci ojca, mógł wierzyciel dochodzić roszczeń na przypadłym zmarłemu dłużnikowi dziale spadkowym ³²⁾).

Prawo ormiańskie wymienia tylko jeden przedmiot dzierżawy, młyn. Przy wynajmie młyna należało umówić

²⁸⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 74.

²⁹⁾ Tamże, str. 74.

³⁰⁾ Statut Ormiański, art. 40.

³¹⁾ Statut Ormiański, art. 71.

³²⁾ Statut Ormiański, art. 113. Balzer, Statut Ormiański, str. 104.

się co do „miary“, czynszu jaki ma dawać dzierżawca. To coby zyskał arendarz na arendzie, stawało się jego własnością i najmujący musiał umowy mimo to dotrzymać i nie miał prawa mu szkodzić. Obowiązek utrzymania młyna i naprawienia normalnych szkód należy do najmującego. Szkody powstałe z winy arendarza ma on ponieść. Jeżeli młyn spłonął, szkodę ponosił „ten z czyjej winy był pożar“.

Sprawę sprzedaży, pokładu, odszkodowań omawia prawo ormiańskie w bardzo kazuistyczny sposób.

Przy sprzedaży domu w mieście można było po upływie roku dom odkupić za zapłaconą kwotę, przy czym prawo to przysługiwało sprzedawcy, jednakże Statut rozszerzył to prawo na krewnych ³³⁾). Po upływie roku własność stawała się zupełną i nikt jej sprzeciwić się nie mógł. Jeżeli się zdarzyło, że umowa miała miejsce między bogatym a ubogim warunki doznawały pewnej modyfikacji. Gdy ubogi był sprzedawcą mógł sobie wymówić dłuższy niż rok czas wykupu. Statut ujmuje tę sprawę zgola inaczej, postanawia bowiem, że jeżeli ubogi nabywca nie mógł płacić, może zwrócić dom bogatemu sprzedawcy, który obowiązany jest przyjąć bez wzbraniania się. Jeżeli przedmiotem umowy były nieruchomości leżące na terenie przedmieścia czas wynosił 7 lat. Art. 46 zawiera na końcu zastrzeżenia, że Ormianie jako kupcy czy sprzedawcy domów lub dziedzictw mają zachować naturę i zwyczaj prawa, któremu te domy czy dziedzictwa podlegały ³⁴⁾).

W myśl prawa dawnego sprzedaż i kupno konia musiały się odbyć w obecności dwu albo trzech świadków. Jeżeli zwierzę było chore lub miało wady, nabywca mógł w ciągu roku albo zwrócić zwierzę i żądać zwrotu zapłaconej ceny albo zatrzymać i cenę stosunkowo zmniejszyć. Jeżeli wady były małe, można było w ciągu 7 dni cofnąć kupno. Statut uwzględnia tylko wady większe, i pozwala w ich wypadku redhibicji w ciągu 7 dni. Postanowienie dawnego prawa, że redhibicji można było dokonać w każdym czasie, jeżeli sprzedane zwierzę było skradzione, zostaje zmienione przez Statut, który w tym wypadku przepisuje zachództwo (intercesję) ³⁵⁾). Podobnie brzmią

³³⁾ Statut Ormiański, art. 46. Balzer, Statut Ormiański, str. 77.

³⁴⁾ Statut Ormiański, art. 46. Balzer, Statut Ormiański, str. 78.

Por. Czołowski, Pomniki, I 21, 42. IV 1088, 1277, 1337. Agz. X 2851.

³⁵⁾ Statut Ormiański, art. 48. Balzer, Statut Ormiański, str. 79.

przepisy co do kupna i sprzedaży wołu ³⁶⁾. W myśl dawnego prawa przy sprzedaży krowy grała rolę jej płodność, czas więc konwalidacji kupna i sprzedaży wynosił rok, po którym to czasie targ uważany był za ubity. W razie zawodu można było żądać zmniejszenia ceny lub dokonać redhibicji. Statut dopuszczał w tym wypadku tylko redhibicję.

Przy sprzedaży ula z miodem sprzedawca zwykły zapewniać nabywcę, że ul zawiera określoną ilość miodu. Jeżeli po sprawdzeniu okazało się mniej musiał sprzedawca dołożyć miodu lub zapłacić brakującą część. Jeżeliby nabywca znalazł więcej miodu niż w umowie określono, nie był obowiązany zwracać nadwyżki. Jeżeli sprzedaż ula miała miejsce na wiosnę a nabywca kupował, aby otrzymać nowy rój z pnia, umowa musiała być zawierana wobec 2—3 świadków. Konwalidacja umowy następowała do 10—20-tu dni. Jeżeli w tym czasie rój nie wyszedł, można było dokonać redhibicji. Jeżeli po 20-tym dniu jakaś szkoda przytrafiła się pszczołom to ponosił ją nabywca ³⁷⁾.

Przy kupnie naczynia na wino (bania gliniana) termin konwalidacji umowy wynosił rok. Jeżeliby wino w tym czasie wyciekło z naczynia, szkodę ponosili po połowie kontrahenci. Jeżeli szkoda wynikła przy wkopywaniu bani do ziemi, sprzedawca był wolnym od odpowiedzialności ³⁸⁾.

Sprzedaż owoców w sadzie odbywała się w obecności 2—3 świadków, przy czym do dni 10 można się było zrzucić z targu.

Jeżeli kupiec sprzedawał towar fałszywy lub zepsuty, miał wynagrodzić wyrządzoną przez to szkodę nabywcy, a jeżeli wiedział o wadzie towaru, nabywca mógł albo zwrócić towar (redhibicja) albo zażądać stosunkowego zmniejszenia ceny; jeżeli zaś sprzedawca nie wiedział o wadzie, nabywca mógł unieważnić umowę. Statut inaczej niż dawne prawo przewidywał jedynie wypadek, gdy sprzedawca wiedział o wadzie, a mimo to zapewniał nabywcę o dobroci towaru, i orzekał tu wyłącznie redhibicję ³⁹⁾.

Przy umowie kupna i sprzedaży wielką rolę odgrywało prawo bliższości, o którym była już wzmianka ⁴⁰⁾. Prawo bliż-

³⁶⁾ Statut Ormiański, art. 49. Balzer, Statut Ormiański, str. 79.

³⁷⁾ Statut Ormiański, art. 51.

³⁸⁾ Tamże, art. 52.

³⁹⁾ Tamże, art. 82. Balzer, Statut Ormiański, str. 88.

⁴⁰⁾ Por. str. 41, 55. Statut Ormiański, art. 46.

szości mieli krewni przy sprzedaży wszelkich dóbr. Wymogiem ważności umowy, dla wykluczenia prawa bliższości, była przy sprzedaży dóbr przez ojca zgoda synów, córek i braci, przy sprzedaży dóbr przez syna zgoda ojca, braci i sióstr. W braku tej zgody mogli wymienieni krewni wykonać prawo bliższości. Mieli nawet prawo do niej, choćby wyrazili swą zgodę, jeżeli sprzedaż miała miejsce z powodu zubożenia sprzedawcy. W ostatnim wypadku prawo określa termin do wykonania prawa bliższości określając go na rok dla nieruchomości w mieście, 7 lat na przedmieściu ⁴¹⁾. Do tych postanowień dawnego prawa Statut wprowadza znaczne zmiany, orzeka bowiem w art. 88., że prawo bliższości krewnych ma zastosowanie wyłącznie do nieruchomości. Warunek zgody przy umowie sprzedaży przez rodziców rozciąga nie tylko na dzieci, braci ale i innych krewnych, przy sprzedaży zaś dóbr przez syna wymaga Statut także zgody stryjów i innych krewnych. Termin wykonania prawa bliższości, o którym była wyżej mowa określa Statut wyłącznie tylko na rok.

Jeżeli nie było konieczności sprzedaży, kontrakt pozostawał w mocy. Umowa winna być zawarta przed sędzią ormiańskim i opatrzona jego pieczęcią ⁴²⁾.

Obszernie mówi prawo ormiańskie o pokładzie (o wiernem schowaniu i wiernej ręce). Jeżeli depozyt skradł złodziej, to winien on być, jeżeli złapano go z licem czynu, zapłacić podwójną wartość depozytu ⁴³⁾. Statut w art. 37 zmienia to orzekając karę szubienicy dla takiego złodzieja. Jeżeli złodzieja nie pojmano, pokładnik mógł się zwolnić od odpowiedzialności przez złożenie przysięgi cielesnej, że nie dopuścił się szkody z niedbalstwa albo winy własnej. Strona która upadła w sporze, winna była uiścić podwójną wartość pokładu ⁴⁴⁾. Statut w art. 37 zajmuje nieco odrębne stanowisko postanawiając, że pokładca może tylko wtedy poszukiwać depozytu na pokładniku, o ile posiada oczywisty dowód złożenia pokładu. Jeżeli dowodu niema, pokładnik uwalnia się przysięgą od odpowiedzialności. Statut ścieśnia tu zastosowalność przysięgi tylko do wypadku, gdy niema dowodu złożenia w pokład. Obo-

⁴¹⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 90.

⁴²⁾ Statut Ormiański, art. 88.

⁴³⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 73.

⁴⁴⁾ Tamże, str. 73.

wiązek zaś zwrotu podwójnej wartości przepisuje tylko wtedy, gdy pokładnik przysiągł krzywo. Gdyby ktoś nie dawszy pokładu domagał się jego zwrotu, podlegał karze zapłaty podwójnej wartości pokładu. Statut karał to utratą czci ⁴⁵⁾. Osobno traktuje Statut w art. 38 o pokładzie, którego przedmiotem było bydło. Jeżeli bydło pozdychało lub odniosło obrażenia, albo zostało zabrane przez możnego, a przyczyna tego byłaby nieznana, pokładnik uwalniał się od odpowiedzialności przysięgą cielesną, że on nie był przyczyną szkody. Za kradzież odpowiadał stróż. Jeżeli bydło zabił jaki zwierz drapieżny, stróż wolnym był od odpowiedzialności, jeśli wskazał miejsce wypadku i dał dowody.

Prawo ormiańskie odróżnia szkody wyrządzone przez człowieka i zwierzęta, szkody polne i inne. Za szkody wyrządzone przez pożar odpowiada sprawca płacąc podwójną wartość, w wypadku grubego niedbalstwa samą wartość. Statut zmienił to, gdyż nie odróżniając obu przypadków nakazuje wogóle zwrócenie podwójnej wartości ⁴⁶⁾. Jeżeli ktoś drugiemu zniszczył w ogrodzie drzewo owocowe, winien był w to miejsce posadzić taki sam nowy szczep, a gdyby się nie przyjął lub nie dał owoców, tak długo płacić szkody aż drzewo rodzić nie będzie. W razie zabicia cudzego bydła sprawca obowiązany był zwrócić żywą sztukę bydła. Statut zmienił to o tyle, że nakazuje zwrot wartości bydła. Jeżeli zabicie nastąpiło ze złości (nieprzyjaźni) sąd winien zbadać sprawę dokładnie według „propozycji i odpowiedzi stron“ ⁴⁷⁾.

Jeżeli czyjeś zwierzę domowe zabiło cudze bydło, n. p. wół wołu, cielę ciele i t. p., to zwierzę pozostałe przy życiu musiało być sprzedane a pieniądze rozdzielone między obu właścicieli, zaś zabite bydło musiało być podzielone po połowie. Jeżeli właściciel zwierzęcia narowistego wiedział o jego wadzie, w takim razie winien był oddać swoje żywe, a sobie zabrać zabite bydło ⁴⁸⁾. Jeżeli wół zabił jakieś bydło, a gospodarz nie wiedział o jego narowistości, właściciel musiał zwrócić poszkodowanemu połowę ceny zwierzęcia zabitego. Gdy zwierzę zabite było mniejsze zostawało swemu panu, jeżeli zaś większe to musiało być

⁴⁵⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 73, 74. Statut Ormiański, art. 37.

⁴⁶⁾ Statut Ormiański, art. 36. Balzer, Statut Ormiański, str. 73.

⁴⁷⁾ Statut Ormiański, art. 44. Balzer, Statut Ormiański, str. 77.

⁴⁸⁾ Statut Ormiański, art. 28.

sprzedane, a cena stąd uzyskana zwracana była w połowie panu, połowie właścicielowi zabójcy ⁴⁹⁾), jednakże Statut postanawiał tu inaczej, właściciel bowiem wołu narowistego płacił poszkodowanemu połowę wartości zwierzęcia zabitego, ale zastrzegał, iż jeżeli zwierzę zabite było małe nie należy się poszkodowanemu żadne wynagrodzenie. Jeżeli właściciel wołu wiedział o wadzie, płacił za zabite zwierzę całą zapłatę.

Jeżeli czyjeś bydło wpadło do nieogrodzonego dołu albo studni, wtedy właściciel tychże obowiązany był zapłacić poszkodowanemu za zabite bydło, miał jednak prawo zatrzymać sobie skórę zabitego ⁵⁰⁾. Jeżeli koń narowisty pokopał kogo lub pokąsał, właściciel obowiązany był poszkodowanemu wynagrodzić szkodę i zapłacić kosztu leczenia. Jeżeli przestrzegał przed koniem płacił połowę szkody, o ile poszkodowany nie spowodował sam wypadku ⁵¹⁾.

W wypadku spasienia pola zasianego albo ogrodu przez bydło, właściciel tegoż płacił odszkodowanie za straty w tej formie, że jeżeli spasiono częściowo, wynagradzał stratę ze swojego pola w stosunku do ilości owoców, jeżeli zaś spasiono całe pole, winien był odpowiednią część swego pola czy ogrodu ustąpić poszkodowanemu. Statut nie przeprowadzał już tych różnic i orzekał, że szkodę należało wyrównać wedle szacunku ocenicielei ⁵²⁾. Jeżeli czyjeś bydło weszło w szkodę drugiemu, n. p. pole zasiane, poszkodowany miał prawo odpędzić bydło, którego właściciel musiał szkodę wynagrodzić. Jeżeli poszkodowany zabił bydło, musiał zapłacić jego wartość, jeżeli tylko zranił płacił odpowiednią część wartości zależnie od rozmiaru uszkodzenia bydłęcia. Jeżeli bydło wpędzono w szkodę swawolnie należało się większe odszkodowanie. Statut zmienił to o tyle, że zezwolił poszkodowanemu na zajęcie bydła nawet bezpośrednio po szkodzie i zapędzenie do swej obory. W wypadku zranienia przewiduje Statut zwrot tylko $\frac{1}{4}$ wartości bydłęcia. O odszkodowaniu większym z powodu swawoli Statut milczy ⁵³⁾.

Gdy ktoś dla swojej gospodarczej potrzeby sprowadził wodę na swój grunt, a nie opatrzył dostatecznie jej odpływu przez co uszkodził sąsiednie grunta winien był zapłacić odszko-

⁴⁹⁾ B a l z e r, Statut Ormiański, str. 70.

⁵⁰⁾ Statut Ormiański, art. 29.

⁵¹⁾ Tamże, art. 32.

⁵²⁾ Tamże, art. 35. B a l z e r, Statut Ormiański, str. 72.

⁵³⁾ Statut Ormiański, art. 95. B a l z e r, Statut Ormiański, str. 94 i n.

dowanie t. j. połowę szkody jeżeli dołożył wszelkich starań, całą jeżeli można mu było zarzucić niedbalstwo lub złą wolę ⁵⁴⁾). Statut orzekał tu krótko w art. 98, że sprawca ma zapłacić szkodę, którą poszkodowany musi świadkami udowodnić.

Najęci do pilnowania bydła pasterze odpowiadali za szkody wyrządzone w stanie trzody, przy czym odpowiedzialność była większa lub mniejsza zależnie od stopnia niedbalstwa, t. zn. pasterz musiał zwrócić bądź całą wartość bądź połowę. Jeżeli szkoda nastąpiła przez czyn, któremu pasterz nie mógł zapobiec, winien był udowodnić to świadkiem. Statut zmienia to o tyle, że pasterz obowiązany jest w razie niedbalstwa zwrócić wartość całej szkody, a jeżeli szkodzie nie mógł zapobiec musiał to udowodnić sprowadzeniem na miejsce właściciela. Jeżeliby zwierzęta same się pozabijały, o szkodzie względnie wynagrodzeniu rozstrzygał sąd. Naturalnie płacił szkodę pastuch także wtedy, gdy ją sam wyrządził ⁵⁵⁾).

Nakoniec należy wspomnieć o przepisach art. 101 i 106 Statutu. Art. 101 postanawia, że robotnicy najęci do wykonania pewnej roboty winni dzielić się zarobkiem w stosunku do wyłożonej pracy. Art. 106 mówi, że rzemieślnik pracujący narzędziami swego pana odpowiada za zniszczenie normalne, jeżeli używał ich do własnej roboty. W wypadku wynajęcia narzędzi u drugiego, rzemieślnik w razie ich zniszczenia normalnego nie płacił szkody, gdyż właściciel otrzymał za nie czynsz.

O d a r o w i ż n i e Statut milczy, jednakże znana ona była Ormianom lwowskim tymbardziej, że instytucja ta była silnie wyrobioną w prawie niemieckim i polskim ⁵⁶⁾).

⁵⁴⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 97.

⁵⁵⁾ Tamże, str. 99. Statut Ormiański, art. 102.

⁵⁶⁾ Por. Czołowski, Pomniki, IV 1005, 1308.

VI.

Prawo karne

Odpowiedzialność za działanie przestępne podlegała ograniczeniu ze względu na wiek. Dawne prawo i Statut traktują sprawę wieku w sposób podobny, podchodząc jednak do zagadnienia z dwu innych stron. Dawne prawo kładło nacisk na wiek zabójcy, gdy Statut brał pod uwagę wiek zabitego. I tak dawne prawo stanowiło, że jeżeli dziecko mające 12 lat zabiło w zwaździe drugie dziecko, musiało płacić głowszczyznę pełną. Jeżeli sprawca miał 10 lat lub 11, płacił połowę głowszczyzny, jeżeli zaś mniej niż 10 lat to tylko jedną trzecią. Te rozumne zasady, biorące pod uwagę wiek sprawcy uległy zmianie pod wpływem praw zachodnich, które nie liczyły się ze stosunkami indywidualnymi zabójcy, i tak w art. 3 Statutu znajdują się przepisy analogiczne co do kary jak w dawnym prawie, które podobnie określają wiek, ale odwrotnie, t. j. w odniesieniu do zabitego nie zaś zabójcy ¹⁾).

Podobnie określa dawne prawo odpowiedzialność za zranienie lub śmierć chłopca, który założywszy się z kolegami skończył z wysokiego miejsca. Ten, który dał przyczynę do wypadku, płacił połowę głowszczyzny, jeżeli miał dwanaście lat, jedną czwartą, jeśli miał 10—12 lat, względnie jedną szóstą, jeżeli nie miał jeszcze 10 lat. Ta sama proporcja odnosiła się do nawiązki w wypadku zranienia. Statut w art. 6 wprowadził zmianę jak w art. 3, gdyż zarówno w wypadku śmierci jak zranienia przewiduje wypłatę połowy głowszczyzny, która zmniejsza się zależnie od wieku nie sprawcy lecz zabitego czy obrażonego ²⁾).

Art. 7 Statutu mówi o wypadku zakładu wśród młodzieńców, kto wyżej podniesie ciężar. Jeżeli ktoś z tego powodu po-

¹⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 63, 64.

²⁾ Tamże, str. 65.

niósł urazę, to sprawca, który wyłożył pieniądze na zakład, musiał płacić połowę kary, jak o rzecz krwawą niezależnie od kosztów leczenia i szkody.

Mimo, iż w stanie pijanym człowiek często nie zdaje sobie sprawy z przedsiębranego działania przestępnego, prawo dawne odnosi się z całą surowością do przestępstwa dokonanego po pijanemu. Jeżeli jeden drugiego zranił będąc w stanie opilstwa, musiał płacić szkodę i nakład na lekarstwa, jeśli zaś zabił drugiego, sąd musiał zbadać pilnie czy uczynił to umyślnie w złym zamiarze, czy też miało to miejsce podczas kłótni, albo kto dał temu przyczynę. Wspólnicy czynu obowiązani byli do wynagrodzenia szkody. Statut w art. 8 pociąga ich również do odpowiedzialności karnej, pomija natomiast milczeniem przepis, że jeżeli pijany uszkodził jakiś organ zmysłu, karany był ucięciem rąk zamiast karą śmierci i tylko wtedy, gdy zachodziła obawa recydywy ³⁾).

Odpowiedzialność za czyn przestępczy zależna jest również od tego, czy działanie było wynikiem umyślnego zamiaru, ze złości (złego zamiaru) czy też nieumyślne, niechcące. Stosownie do tego Statut określa stopień odpowiedzialności przy poszczególnych artykułach traktujących o prawie karnym ⁴⁾).

O odpowiedzialności za współudział w działaniu przestępnym mówi wspomniany wyżej art. 8 Statutu, jak art. 1, który mówi o współudziale w spisku przeciwko prawu królewskiemu lub samemu królowi (panu).

Wyjątkowo zwalnia prawo sprawcę od odpowiedzialności za czyn występny, a mianowicie w wypadku obrony koniecznej czy retorsji, albo wyższej konieczności. Jeżeli n. p. dokonano na kogoś napadu z zasadzki i on w obronie własnej zabił napadającego, wtedy wolnym był od odpowiedzialności. Jednakże, jak to wynika z charakteru sakralnego prawa, nakazuje ono czynić pokutę, spowiadać się, zaznacza przy tym, że sprawca może przyjmować sakramenty a jeżeli sprawcą był duchowny, to może wykonywać swój urząd kapłański ⁵⁾). Zabicie złodzieja w nocy, który wdarł się do cudzego domu, było bezkarne ⁶⁾). Nie podlegało również karze w myśl dawnego

³⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 65, 64. Statut Ormiański, art. 8.

⁴⁾ Statut Ormiański, art. 4, 5, 8, 34, 42, 97 i inne.

⁵⁾ Statut Ormiański, art. 76.

⁶⁾ Tamże, art. 34.

prawa zabójstwo na wojnie, lecz sprawca był wykluczony ze społeczności wiernych na 3 lata. Statut zmienił to, przepisując jedynie spowiedź i pokutę ⁷⁾).

Prawo ormiańskie znało następujące kary: śmierci, więzienia, obciążenia członków, grzywny i wreszcie sakralne: spowiedź i pokutę. Czy jednak mimo zachowania tych ostatnich kar w przepisach Statutu, były one rzeczywiście stosowane, trudno na to pytanie odpowiedzieć; raczej nie, gdyż organa sądowe ormiańskie w Polsce pozbawione były udziału duchowieństwa, a wątpić należy czy świeccy sędziowie, w szczególności wójt miejski, mogli orzekać kary o charakterze sakralnym. Kara śmierci odbywała się albo przez powieszenie albo przez ścięcie. Statut wprowadza pojęcie kary konfiskaty majątku oraz kary utraty czci, czego dawne prawo nie znało.

Przechodząc do poszczególnych przepisów prawa karnego należy na wstępie omówić przestępstwa przeciwko królowi, lub swemu „panu“. Statut poświęca temu art. 1, w którym powiada: „Jeśli kto prawa królewskiego albo pana swego był występny jako Królewskiemu Majestatowi albo panu swemu, takowy przewini gardło, a synowie jego i bracia miejsca ojcowskiego nie otrzymają, dla szkaradnego występku ojca ich. Ale dzieci dóbr ojczystych nie tracą, jeśli z ojcem w takowej radzie nie byli podobnie bracia tego przestępcy, a jeśli by byli w takowej radzie tedy każdy z nich wedle uczynku cierpieć ma. Dzieci tych, którzy występują przeciwko Majestatowi i Rzpltej też dobra ojczyste tracą, gdyż te ulegają konfiskacie“.

Prawo ormiańskie srogo tedy karało obrazę Majestatu i karę rozciągało na krewnych sprawcy, wychodząc z założenia, że krewni napewno wiedzą co jeden z nich robi. Krewny, który udowodnił, że nie brał udziału w zмовie, karze nie podlegał.

Liczne są przepisy odnoszące się do przestępstw skierowanych przeciwko człowiekowi jako takiemu, a więc zabójstwo, zranienie i t. p. Dawne prawo ormiańskie odróżniało w sposób kazuistyczny rodzaje zabójstwa podając przykłady na każdy rodzaj, jak n. p. umyślne, nieumyślne, na pół nieumyślne, przy czym szczegółowo określone były kary za poszczególny rodzaj. W odróżnieniu do dawnego prawa Statut wprowadza tu pewne uproszczenia, przyjmuje bowiem podział na mężobójstwo nie-

⁷⁾ Statut Ormiański art. 79. Balzer, Statut Ormiański, str. 87.

umyślne i umyślne, zaliczając mieszane do umyślnego, i po-przestaje na tej kwalifikacji pomijając milczeniem następstwa czynu ⁸⁾).

Dawne prawo karało za zabicie człowieka wysoką grzywną, która nosiła nazwę głowszczyzny. Głowszczyzna, którą zabójca musiał zapłacić rodzinie zabitego wynosiła 365 zł. jako że tyle jest dni w roku, i że człowiek ma tyle samo członków. Głowszczyzna ulegała podwyższeniu, jeżeli zabitym był chrześcijanin i to jakiś znaczny, zmniejszeniu, jeżeli zabitym okazał się niewierny. Statut zmienił to ostatnie o tyle, że przewiduje wogóle zapłatę głowszczyzny, postanawia jednak w ustępie końcowym art. 117, że jeżeli chrześcijanin zabije Ormianina albo Ormianin chrześcijanina, tedy sprawca karany jest wedle prawa magdeburskiego lub koronnego ⁹⁾).

W myśl dawnego prawa, jeżeli z powodu ponaglenia kogoś do wykonania czynności połączonej z niebezpieczeństwem życia, rzeczywiście śmierć przynaglonego nastąpiła, sprawca odpowiadał zależnie od tego kto to był, czy najemnik czy ktoś inny, przy czym traktowało się to jako zabójstwo na pół nie-umyślne. Natomiast Statut zmienił to gruntownie postanawiając tylko ogólnie, że za zmarłego należy się głowszczyzna obojętnie czy był najemnikiem czy nie ¹⁰⁾).

W wypadku śmierci spowodowanej przez medyka, obojętnie czy z nieumiejętności czy z nienawiści, ze złego lekarstwa, należy się głowszczyzna, jeżeli jednak chory nie słuchał lekarza i dlatego umarł, wtedy lekarz nie odpowiadał ¹¹⁾).

Zabójstwo, gdy sprawca nie był znany, nie było ścigane z urzędu, lecz pozostawione inicjatywie rodziny. Jeżeli rodzina odnalazła zabójcę, karano go gardłem. Do władzy należało jedynie ustalenie, jeżeli zwłoki znaleziono na polu czy na granicy, w którego miasta powiecie zabójstwo miało miejsce i do której granicy byłoby to miejsce najbliższe ¹²⁾).

Zabicie służącego przez gospodarza karane było również głowszczyzną, pełnej wysokości, jeżeli zabity był chrześcijaninem. Jeżeli śmierć nastąpiła nie pośrednio, ale dopiero po dniu

⁸⁾ Statut Ormiański, art. 97. B a l z e r, Statut Ormiański, str. 96, 97.

⁹⁾ B a l z e r, Statut Ormiański, str. 107, 108.

¹⁰⁾ Tamże, str. 98. Statut Ormiański, art. 100.

¹¹⁾ Statut Ormiański, art. 99.

¹²⁾ Tamże, art. 58.

lub później, tedy gospodarz nie płacił głowszczyzny, gdyż sam szkodę poniósł, bo go był kupił, lecz musiał czynić pokutę ¹³⁾).

Art. 20 Statutu przepisuje zasadę, że ojciec nie odpowiada za przestępstwo karalne śmiercią czy inną karą a popełnione przez syna i odwrotnie. Wyjątkiem jest tu występki obrazy Majestatu Króla Jegomości ¹⁴⁾).

Choć w art. 66 Statut nie mówi wyraźnie, jaka kara spotyka właściciela domu, gdy z ganku źle i wadliwie zbudowanego upadł przechodzień, jednakże z treści wynika, że jeżeli właściciela spotykała kara duchowna, gdy wypadek nastąpił z winy złego ducha, to napewno podlegał karze świeckiej, jeżeli ganek był wadliwie zbudowany ¹⁵⁾).

Gdy dzieci kąpały się razem i jedno z nich się utopiło, wtedy sędziowie musieli sprawę dokładnie zbadać, czy śmierć zdarzyła się przypadkowo tak, iż towarzysze nie mogli pomóc, czy też było to ich winą. W pierwszym wypadku nikt nie był odpowiedzialny, w drugim towarzysze płacili głowszczyznę, w wysokości zależnej jak w art. 3 od wieku utopionego ¹⁶⁾).

W myśl dawnego prawa jeżeli dziecko zraniło drugie dziecko, należało zbadać, czy nastąpiło to z zemsty czy z przypadku, przyczym brało się pod uwagę wiek sprawcy. Inaczej postanawia Statut, który każe uwzględnić wiek zranionego a nie sprawcy, i to bez względu na to, czy wypadek miał miejsce z zemsty czy też z przypadku. Sąd musiał badać sprawę tak, jakby szło o zabitego a wysokość nawiązki uzależniało się od tego jakiego stanu było zranione dziecko, niezależnie od obowiązku zwrotu kosztów i nakładów na leczenie ¹⁷⁾).

Za śmierć lub obrażenie odniesione w dole ziemnym z braku powietrza lub gazów przy wydobywaniu n. p. zboża lub czego innego, odpowiadał ten, który pracownika do tej pracy wysłał. Za śmierć płacił głowszczyznę, za rany nakłady i lekarstwa oraz szkody. Jeżeli jednak sprawca zachował wszelkie ostrożności przy spuszczeniu pracownika do dołu, w szczególności odczekał pewien czas po otwarciu dla oczyszczenia powietrza, sąd orzekał o winie zależnie od okoliczności ¹⁸⁾).

¹³⁾ Statut Ormiański, art. 25.

¹⁴⁾ Tamże, art. 20.

¹⁵⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 85.

¹⁶⁾ Statut Ormiański, art. 5. Balzer, Statut Ormiański, str. 64.

¹⁷⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 64. Statut Ormiański, art. 4.

¹⁸⁾ Statut Ormiański, art. 11.

W dawnym prawie, podobnie jak w wypadku odpowiedzialności pracodawcy za śmierć lub zranienie w dole ziemnym, odpowiadał pan, który rozkazał robotnikom, względnie chłopom (kmiociom) wykonanie pewnej pracy, za doznane przy niej uszkodzenia. Jeżeli chłop zginął, pan płacił głowszczyznę a nadto musiał odbyć pokutę; jeżeli z pracy wynikła choroba, pan płacił odszkodowanie i koszt leczenia, ale gdy choroba okazała się nieuleczalną, płacił głowszczyznę. Statut zmienił to w ten sposób, że w ostatnim wypadku decyzję przekazuje sądowi, który ma sprawę rozstrzygnąć według wymogów sprawiedliwości¹⁹⁾.

Niewolnik, któremu pan wybił oko, odzyskiwał wolność, jeżeli zaś był poganinem, musiał być sprzedany za połowę ceny²⁰⁾.

W myśl dawnego prawa właściciel dołu, do którego upadł człowiek i zabił się, płacił całą głowszczyznę, jeżeli wypadek nastąpił w nocy — a pół głowszczyzny, jeżeli w dzień. Statut natomiast pomija milczeniem przepis dawnego prawa, że jeżeli zabitym był ślepy, pijany lub nieletni należała się cała głowszczyzna²¹⁾.

Za przygodę nieszczęśliwą, jaka przytrafiła się służącemu w drodze, odpowiadał pan, który go wysłał, szczególnie, jeżeli ów służący wymawiał się od tej podróży a pan go do niej zmusił. Jeżeli jednak służący wybrał się w niebezpieczną drogę bez wiedzy pana, wtedy pan nie odpowiadał²²⁾. Podobnie odpowiadał ten, kto dla własnej potrzeby wysłał w drogę służącego bez wiedzy jego pana, jeżeli go śmierć spotkała²³⁾. Nieco inaczej miała się sprawa, jeżeli służący wbrew zakazowi pana udał się w drogę dla własnej potrzeby i tam spotkała go śmierć. Wtedy pan nie odpowiadał, jednakże był winnym, jeżeli mimo rad obcych pozwolił służącemu udać się w drogę, na której spotkało go nieszczęście²⁴⁾.

Gdy w czasie zwady między dwoma mężczyznami została uderzona kobieta brzemienna, skutkiem czego nastąpiło poronienie, sprawca musiał zapłacić mężowi tej kobiety połowę głowszczyzny, względnie tyle, ile obaj się zgodzili. Jeżeli stało

¹⁹⁾ B a l z e r, Statut Ormiański, str. 67. Statut Ormiański, art. 30.

²⁰⁾ Statut Ormiański, art. 27.

²¹⁾ B a l z e r, Statut Ormiański, str. 70. Statut Ormiański, art. 30.

²²⁾ Statut Ormiański, art. 92.

²³⁾ Tamże, art. 93.

²⁴⁾ Tamże, art. 94.

się to w późnym miesiącu ciąży, należała się cała głowszczyzna²⁵⁾.

Zgodnie z dawnym prawem pojedynek był zakazany, a sprawca zranienia drugiego obowiązany był do zwrotu kosztów kalectwa. Statut postanawia dodatkowo, że winny podlegał karze pieniężnej²⁶⁾.

Oryginalnym jak na polskie stosunki jest przepis zakazujący kradzieży człowieka. Jednakże w początkach życia Ormian w Polsce nie było to niemożliwym. Sprawca, który ukradł człowieka a następnie sprzedał, podlegał karze więzienia aż do czasu, kiedy mógł skradzionego oddać, względnie jeżeli ten zmarł, pieniądze jakie ze sprzedaży uzyskał. Niezależnie od tego prawo nakazywało sprawcy wyłupić oczy i napiętnować. Te postanowienia dawnego prawa Statut modyfikuje w ten sposób, że za karę nakazuje obcięcie ręki i napiętnowanie na czole na znak wiecznej niesławy i bezecności²⁷⁾.

Jak za własnoręczne zabójstwo odpowiadał właściciel wołu narowistego, który zabił człowieka, gdyż musiał płacić głowszczyznę, wół zaś musiał być zabity, mięso sprzedane a pieniądze w ten sposób uzyskane rozdane ubogim. Jeżeli wół był zawsze groźny i właściciel mimo ostrzeżeń nie sprzedał go, płacił tylko głowszczyznę. W wypadku zranienia przez wołu, gospodarz, który nie wiedział o wadze zwierzęcia, był wolnym od odpowiedzialności, jeżeli zaś wiedział płacił szkodę i lekarstwa²⁸⁾.

Spłoszenie konia, na którym ktoś jechał, w wyniku czego nastąpił upadek i śmierć, traktowane było jak zabójstwo i winny płacił głowszczyznę. Za rany musiał płacić odszkodowanie i lekarstwa. Jeżeli koń się sam spłoszył, to naturalnie nikt za to nie odpowiadał. W każdym wypadku sąd badał sprawę dokładnie. Podobnie omawia prawo sprawę konia narowistego, który zabił lub zranił którego z domowników. Jeżeli pan ostrzegał przed nim był wolny od odpowiedzialności, jeżeli mimo ostrzeżeń pan konia nie sprzedał odpowiadał w myśl prawa (art. 26)²⁹⁾.

²⁵⁾ Statut Ormiański, art. 25.

²⁶⁾ Tamże, art. 23.

²⁷⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 69.

²⁸⁾ Statut Ormiański, art. 26.

²⁹⁾ Tamże, art. 33.

Szczególnie troskliwie zajmuje się prawo karne stosunkiem dzieci do rodziców. Dziecko, któreby biło swych rodziców, uważane było za umarłe dla Boga w myśl dawnego prawa, nowe zaś stanowiło, że „taki ma do śmierci pokutować“. Jeżeli występki nastąpił jeszcze w dzieciństwie rodzice obowiązani byli takie dziecko albo sami ukarać albo oddać pod sąd ³⁰⁾. Podobnie w wypadku rażącego nieposłuszeństwa syna, niezgodności, pijaństwa, złości, rodzice mogli go przyprowadzić do starszych i oskarżyć, przy czym traktowany był tak, jakby podnosił rękę na rodziców ³¹⁾.

Obmawianie rodziców, oszczerstwo uważane było za równoznaczne z ich biciem, przy czym rodzice mieli prawo takie dzieci wydziedziczyć. Wyjątkowo mogły dzieci zdradzić tajemnicę z życia rodziców, jeżeli szło o występki przeciwko królowi i Rzpltej ³²⁾.

W ogóle obmowę i oszczerstwo prawo ormiańskie traktowało ostro, kto oczernił króla lub radę koronną podlegał kłątwie, jeżeli był duchownym tracił swój charakter. Ten sakralny przepis prawo tłumaczy tym, że we władzy królewskiej jest element boski ³³⁾. Inna rzecz, że w Polsce przepis ten nie był w pełni stosowany, gdyż Ormianie nie mieli sądów z udziałem czynnika duchownego tylko świeckiego, a więc nie orzekano kary kławy. Prawdopodobnie, o ile czyn nie podlegał kompetencji sądu miejskiego posługiwano się posiłkowo prawem niemieckim i polskim.

Prawo zakazywało oczerniać i szkalować duchownych z uwagi na charakter ich zawodu ³⁴⁾. Starszych należało mieć w poszanowaniu, stąd przepis prawa dawnego, że jeżeli młodszy pociągnął starszego za brodę, karany był połową nawiązki za naruszenie członka. Statut postanawiał w tym wypadku karę jak za zranienie ³⁵⁾.

Jeżeli ktoś oskarżył drugiego o morderstwo, a nie udowodnił mu tego podlegał karze śmierci. Podobnie za zarzut nieu-

³⁰⁾ P. pr. rodzinne. Statut Ormiański, art. 19.

³¹⁾ Statut Ormiański, art. 59.

³²⁾ Tamże, art. 22.

³³⁾ Tamże, art. 14.

³⁴⁾ Tamże, art. 13.

³⁵⁾ Tamże, art. 10.

dowodniony, jakiby Ormianin Ormianinowi uczynił, że jest poganinem, był karany grzywną i więzieniem ³⁶⁾).

Dawne prawo karało śmiercią zgwałcenie czyjejś żony, córki na drodze, jeżeli sprawcę schwytano na gorącym uczynku. Statut zaś odróżnia usiłowanie od samego gwałtu, przy czym za usiłowanie przepisuje karę grzywny i więzienia ³⁷⁾).

Ciekawy jest przepis, który mówi o wypadku, gdy kobieta wmieszawszy się między wadzących się dwu mężczyzn i stanąwszy po stronie jednego, złapała drugiego za przyrodzenie. Karą za to było ucięcie ręki, chyba że wykupiła się odpowiednią sumą ³⁸⁾).

Przestępstwa przeciwko mieniu podlegały surowej karze. Dlatego zabicie złodzieja, który w porze nocnej włamał się do domu, było bezkarne. Złodziej winien był, jeżeli rzecz skradziona nie mogła być odzyskaną, zapłacić poczwórną jej wartość, jeżeli mogła być odzyskaną — podwójną ³⁹⁾), niezależnie od zwrotu rzeczy. Te przepisy prawa dawnego nie przeszły do Statutu, w myśl bowiem jego postanowień złodzieja przyłapanego na gorącym uczynku, należało z licem przywieść do sądu i wnieść skargę, zależnie od której sąd orzekał karę na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ⁴⁰⁾). Była nią kara śmierci. Karano nią nie tylko złodziei wszystkich wogóle ale i rozbójników. Odmiennie jednak wykonywano samą karę. Złodzieje byli wieszani, przy czym trup wisieć musiał aż do nocy. Rozbójników karano śmiercią przez ścięcie ⁴¹⁾). Zabicie złodzieja w dzień bez przewodu sądowego było karane jak zwykle męzobójstwo ⁴²⁾).

W myśl dawnego prawa rzemieślnik, który sprzeniewierzył materiał dany mu do przerobienia, musiał po przeprowadzonych dochodzeniach zwrócić poczwórną wartość, a gdyby nie miał z czego zwrócić tej wartości, musiał czynić pokutę. Statut zaś postanawia, że jeżeli występki został wykryty, sprawca płacił szkodę w dwójnasób, a poza tym podlegał karze bezecności ⁴³⁾).

³⁶⁾ Statut Ormiański, art. 61. Balzer, Statut Ormiański, str. 83.

³⁷⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 83.

³⁸⁾ Statut Ormiański, art. 74.

³⁹⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 72.

⁴⁰⁾ Statut Ormiański, art. 34.

⁴¹⁾ Tamże, art. 90, 91, 60.

⁴²⁾ Tamże, art. 61.

⁴³⁾ Tamże, art. 80. Balzer, Statut Ormiański, str. 87.

Podobnej karze podlegał zarządzający szpitalem, który przywłaszczył sobie cokolwiek i nie dostarczał chorym żywności ⁴⁴⁾).

Sprzedaż świadoma i podstępna towaru fałszywego lub zepsutego pociągała za sobą niezależnie od odpowiedzialności cywilnej także karną, o wysokości której orzekał sąd ⁴⁵⁾).

Ostrą była kara na pokładnika, który sprzeniewierzywszy pokład uwolnił się od odpowiedzialności przez przysięgę. Gdyby sprawa wydała się, krzywoprzysięzca płacił szkodę podwójnie a ponadto podlegał karze utraty czci ⁴⁶⁾). Tej samej karze podlegał oszczerca, który twierdził, że dał pokład, a w rzeczywistości tego nie zrobił.

Szczególną uwagę zwracało dawne prawo ormiańskie na podpalaczy. Podpalacz, jeżeli uczynił to z nieprzyjaźni, podlegał surowej karze zależnie od wielkości strat. Jeżeli przy pożarze zginął człowiek, winnego karano ucięciem ręki, chyba że wykupił się przez zapłacenie głowszczyzny, której wysokość zależała od jego stanu majątkowego. Jeżeli czynu dokonano w sposób zuchwały, sprawcę spotykała kara ucięcia ręki, od czego nie było apelacji. Gdy w pożarze zginęło bydło, podpalacz musiał zwrócić poczwórną wartość, jeżeli inny inwentarz to podwójną. Statut zaś postanawia, że podpalacz złapany na gorącym uczynku musiał być spalony przez ogień, gdyż przez ogień zgrzeszył. Schwytyany później, podlegał karze grzywny i więzienia niezależnie od obowiązku zapłacenia szkody. Jeżeli udowodniono mu zły zamiar, musiał być karany śmiercią przez ścięcie ⁴⁷⁾). Spowodowanie pożaru bez specjalnego podpalenia również podlegało karze. Sąd miał dochodzić od kogo ogień wyszedł (bliska czy z daleka, od przyjaciela lub nieprzyjaciela, z przypadku czy umyślnie, od starego czy dziecka) i następnie orzekał karę. Jeżeli umyślnie ogień spowodowano lub z nie-dbalstwa, sprawca płacił szkodę podwójnie, jeżeli pożar był spowodowany ogniem z daleka, sprawca miał obowiązek zwrotu tylko połowy szkody ⁴⁸⁾).

Karze utraty czci podlegał sędzia, który sądził stronnictwo i niesprawiedliwie. Bezecność nie była jednak orzekaną, jeżeli

⁴⁴⁾ Statut Ormiański, art. 84.

⁴⁵⁾ Statut Ormiański, art. 82.

⁴⁶⁾ Tamże, art. 37.

⁴⁷⁾ Tamże, art. 42. Balzer, Statut Ormiański, str. 75, 76.

⁴⁸⁾ Statut Ormiański, art. 36.

sędzia dopuścił apelację, gdyż ta może znieść wyrok niesprawiedliwy ⁴⁹⁾.

Zgodnie z dawnym prawem, gdy jakiemuś zwierzęciu domowemu przytrafił się w drodze przypadek, każdy obowiązany był przyjść z pomocą właścicielowi. Pomagający nie miał prawa do wynagrodzenia, a gdy pozwał o to do sądu, podlegał karze. Statut zmienił to, gdyż zajmuje się wypadkiem gdy towarzysz podróży nie pomógł drugiemu w nieszczęśliwym wypadku, przez co ten nie mógł podróży kontynuować. Poszkodowany miał prawo pozwać tego towarzysza do sądu, który go według prawa karał ⁵⁰⁾.

W myśl dawnego prawa wykopanie zmarłego z grobu i złupienie było karane śmiercią. Jeżeli sprawca przyznał się do winy, nie karano go śmiercią, jeżeli zaś nie przyznał mógł od śmierci wykupić się głowszczyzną. Statut natomiast przykazuje bezwarunkowo karę śmierci, jeżeli sprawcę schwytano na gorącym uczynku ⁵¹⁾.

Karze podlegał ten, kto zastawił młyn żarnowy, gdyż z niego korzysta zwykle najuboższa ludność ⁵²⁾.

Fałszowanie miar i wag i ich używanie karane było obowiązkiem zapłacenia poczwórnej wartości szkody i piętnowaniem. Odmienne od prawa dawnego Statut w miejsce piętnowania postanawia utratę czci. Fałszowanie monety karane było ucięciem ręki. Dodatek króla sankcjonatora do art. 104 Statutu postanawia, że fałszerze podlegali prawu magdebur-skiemu ⁵³⁾.

⁴⁹⁾ Statut Ormiański, art. III.

⁵⁰⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 84. Statut Ormiański, art. 64.

⁵¹⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 86. Statut Ormiański, art. 75.

⁵²⁾ Statut Ormiański, art. 70.

⁵³⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 100. Statut Ormiański, art. 104.

VII.

Prawo procesowe

Proces ormiański bardziej aniżeli inne działy prawa ormiańskiego uległ wpływowi praw zachodnich, niemieckiego i polskiego. Łączyło się to silnie z oddziaływaniem środowiska, w jakim Ormianie przebywali oraz z historią sądownictwa ormiańskiego, w którym przez krótki czas wójt ormiański miał głos, ustąpiwszy go na rzecz wójta miejskiego ¹⁾).

Na kształtowanie się procesu ormiańskiego złożyły się zatem przepisy rodzime ormiańskie, następnie dekrety królewskie, wyroki wydawane przez króla w poszczególnych sprawach sądowych t. zw. przesady, wyroki miejscowego sądu ormiańskiego (we Lwowie), wreszcie prawo zwyczajowe miejscowe i praktyka sądowa ²⁾).

Zasadniczą formą procesu ormiańskiego, jak wogóle w ówczesnym prawie procesowym polskim, był proces cywilny z pewnymi odmianami dla procesu karnego. Zjawisko to jest związane ściśle z zasadą skargowości, o której niżej będzie mowa.

Proces ormiański opiera się na zasadzie ustności, gdyż wszystko w tym przewodzie może być załatwione w drodze ustnej, bezpośrednio. Mimo to proces uznaje zasadę pisemności, gdyż pozwany mógł na pozew odpowiedzieć wsporem (ekscepcja) bądź słownie bądź na piśmie, podobnie skargę główną, odpowiedź można było wygotować na piśmie i t. d. ³⁾). Apelacja odbywała się drogą pisemną ⁴⁾).

W całości przyjmuje proces ormiański zasadę jawności, brak bowiem przepisu, któryby w jakiejkolwiek sprawie przewidywał tajność rozprawy.

¹⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 25.

²⁾ Tamże, str. 8, 9, 10, 11.

³⁾ Tamże, str. 33, 44 i n.

⁴⁾ Tamże, str. 48.

Poza tym panuje w procesie ormiańskim zasada skargowości. Sąd wszczyna postępowanie tylko na podstawie skargi, czy to chodzi o skargę cywilną czy karną⁵⁾. Wyjątkowo w postępowaniu karnym władza sama wszczyna postępowanie, jeżeli chodzi o przestępstwo przeciwko Królowi i Rzpltej. Częściowo sąd wszczyna postępowanie, gdy znaleziono trupa, a sprawca był nieznany. Samo jednak odszukanie sprawcy należało już do rodziny zabitego⁶⁾.

W związku z zasadą skargowości pozostaje zasada dyspozytywności, strony bowiem w procesie ormiańskim w zasadzie swobodnie dysponują procesem, od nich bowiem zależą terminy i ich odroczenia, ustępstwa, prowadzenie procesu dalej, ewentualnie przedawnienie sporu. Jednakże i ta zasada nie jest w pełni stosowana i doznaje ograniczeń.

Strony były ograniczone w replikach i duplikach tylko do czterech terminów, w których wszelki spór (kontrowersja) między samymi stronami musiał być zakończony⁷⁾. W prawie karnym, jeżeli szło o zabójstwo czy wypadek śmiertelny, sąd sam troszczył się o tok procesu. Do sądu należało dokładne zbadać okoliczności sprawy, gdyż w grę wchodził tu interes publiczny⁸⁾.

Sądownictwo ormiańskie opisano już poprzednio. Tu należy dodać, że wzorem procesu zachodniego prawo ormiańskie rozróżniało „sądy wyłożone“ i „prawo potrzebne albo zakupne“. Balzer jest zdania, że ormiański sąd potrzebny czyli zakupny jest jakoby kombinacją niemieckiego sądu potocznego i gościnnego⁹⁾.

Sąd wyłożony odbywał się co trzeci wtorek, przy czym pierwszy termin wypadał po 6 stycznia t. j. po święcie Trzech Króli, przerwa zaś następowała przed dziewiątą niedzielą przed Wielkanocą, poczym wznawiał się ten sąd w pierwszy wtorek po pierwszej niedzieli po Wielkiejnocy i trwał aż do piątej niedzieli. Tu znowu następowała przerwa aż do pierwszego wtorku po Zielonych Św. Z kolei były ferie letnie od 13 lipca do 24 sierpnia. Sąd wyłożony kończył się przed Adwentem. Jeżeli

⁵⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 28. Statut Ormiański, art. 55.

⁶⁾ Statut Ormiański, art. 58.

⁷⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 39.

⁸⁾ Statut Ormiański, art. 5, 8, 34, 36, 39 i i.

⁹⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 12.

na wtorek przypadało święto, termin przechodził na następny wtorek ¹⁰⁾).

Do sądu wyłożonego należały sprawy obywateli jednego miasta między sobą, t. zn. między Ormianami będącymi mieszczanami lwowskimi, a także między nimi i innymi mieszczanami ¹¹⁾). Do niego należały też egzekucje z dóbr pozostałych po dłużnikach ¹²⁾). Natomiast sąd potrzebny właściwy był dla spraw między przybyszami a Ormianami lwowskimi. Odbywał się stale we wtorki i piątki, t. j. dwa razy na tydzień ¹³⁾).

Sąd zbierał się zwykle na ratuszu, gdzie urzędował wójt miejski. W razie jeżeli sądowi prezydował wójt ormiański, posiedzenia sądu miały miejsce prawdopodobnie w którejś ze sal kamienic ormiańskich.

Podobnie też miała się sprawa z językiem urzędowym. Przed wójtem miejskim rozprawy odbywały się w każdym razie w języku polskim, gdyż trudno przypuszczać, by wójt znał język ormiański. Prowadzone przez sąd ormiański rejestra sądowe dochowały się zaledwie od początku XVI w. Wprowadzenie ksiąg nastąpiło dopiero z utworzeniem sądu mieszanego, a najdawniejsze księgi dochowały się dopiero od r. 1537 ¹⁴⁾).

W czasie rozprawy przed sądem strony winny były zachowywać się spokojnie, bez kłótni, aby nie wywołać zamieszania lub niepokoju. Statut poleca sędziemu, by tych, którzy słownie lub z bronią w ręku ubliżyli powadze sądu, ukarał odpowiednio. Sprawcę spotykała kara grzywny albo więzienie. Nie wolno było stronom zabierać naraz głosu ¹⁵⁾). Za zjawienie się w sądzie z bronią w ręku karano grzywną do 6 groszy ¹⁶⁾).

O składzie sądu ormiańskiego była mowa w rozdziale o sądownictwie. Sędzia obowiązany był w pierwszym rzędzie sądzić sprawiedliwie, nie bacząc na stan i majątek strony. Nie wolno mu było brać jakichkolwiek podarków ¹⁷⁾). Sędziemu nie wolno było sądzić samemu bez obawy ściągnięcia na siebie podejrzeń ¹⁸⁾). Tu dodać należy, że sąd ormiański zawsze od-

¹⁰⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 30, 36, 37.

¹¹⁾ Tamże, str. 31.

¹²⁾ Tamże, str. 31.

¹³⁾ Tamże, str. 31.

¹⁴⁾ Por. wstęp.

¹⁵⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 110. Statut Ormiański, art. 121.

¹⁶⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 40.

¹⁷⁾ Statut Ormiański, art. III.

¹⁸⁾ Tamże, art. 120.

bywał swe roki kolegiąlnie. Jest to stary przepis ormiański, który wychodzi ze wspomnianej dopiero co argumentacji, iż sędzia nie może sam sądzić lecz wspólnie z asesorami. We Lwowie w skład sądu wchodzili starsi ormiańscy w liczbie 12, później 6, przy czym do ważności wystarczała obecność czterech¹⁹⁾ 20).

W zdolności strony procesowej ograniczeni byli nieletni i kobiety. Te ostatnie musiały być zastąpione (po zamążpójściu) przez męża, względnie przez przyjaciela, krewnego. Zastępca kobiety musiał mieć dostateczne i właściwe pełnomocnictwo, przy czym sędzia obowiązany był je zbadać. Jeżeli przez podstęp zastępcy kobieta upadała w sporze, okoliczność ta nie mogła jej szkodzić²¹⁾. Proces ormiański przewiduje zmianę strony procesowej, gdyż w miejsce dotychczasowej wstąpić mogą spadkobiercy albo zachodźca n. p. dzieci co do długu ojca albo sprzedawca konia kradzionego²²⁾. Podobnie poręczyciel stawał w miejsce iścca, za którego poręczył²³⁾.

Strony obowiązane były zachowywać się w sądzie odpowiednio. Pozwany musiał się stawić na wezwanie sądu. Za niestawienie się prawo przewidywało nawet karę chłosty, czy przepis ten w Polsce był stosowany przez Ormian nie mamy na to dowodów²⁴⁾. Już Statut pomija ten przepis zupełnie milczeniem, a przewiduje tylko karę grzywny. Za niestawienie się za pierwszym wezwaniem wójta, przypadała grzywna 3 groszy, za drugim 6 groszy, za trzecim 6 i ponadto więzienie, w którym miał pozwany pozostawać tak długo, aż nie przedstawił poręki przez osiadłych ręczycieli, że stanie przed sądem. Wtedy należało wyznaczyć termin 3 tygodnie „ad statuendam coram iure Armenico et respondendum et iustificandum se de omnibus obiciendis“. Jeżeli pozwany mimo trzykrotnego wezwania nie stawił się i kary nie zapłacił, upadał w procesie²⁵⁾.

Strony były też obowiązane do przestrzegania właściwości sądu. Kto nie pytając o pozwolenie sądu, chciałby prawować się przed sądem wyłożonym albo zakupnym, podlegał karze

¹⁹⁾ B a l z e r, Statut Ormiański, str. 109.

²⁰⁾ Por. str. 16, 20, 21, 24.

²¹⁾ Statut Ormiański, art. 123.

²²⁾ Tamże, art. 115, 48.

²³⁾ B a l z e r, Porządek spraw, str. 54.

²⁴⁾ B a l z e r, Statut Ormiański, str. 46.

²⁵⁾ Statut Ormiański, art. 122. B a l z e r, Porządek spraw, str. 28, 29.

grzywny 6 groszy. Podobnie karze podlegał ten, kto wytaczał skargę przed sądem nie postarawszy się, by strona przeciwna otrzymała pozew²⁶⁾).

Strony mogły być w procesie zastępowane przez pełnomocników. O zastępstwie procesowym kobiet i nieletnich była już mowa poprzednio. Poza tym wypadkiem prawo ormiańskie z początku było przeciwne zastępstwu procesowemu stron, które miały zdolność osobistego działania w procesie. Statut wyraźnie zakazuje takiego zastępstwa przez „...obrońców adwokatów, gdyż ma sam stawać, gdyż niesprawiedliwością nie można przeciw sprawiedliwości walczyć“²⁷⁾. Zasada ta doznaje z czasem złagodzenia, dopuszczono bowiem zastępstwo krewnych, chlebowawców, prokuratorów przydanych przez króla, prawdopodobnie i innych, byle nie płatnych. Każdy taki zastępca musiał być jednak upoważniony przed sądem²⁸⁾.

Proces zaczynał się od pozwu, który przedstawiał się w następujący sposób. Kto chciał pozwać do sądu ormiańskiego jakiegokolwiek Ormianina o dług albo krzywdę (proces cywilny albo karny) z wyjątkiem spraw należących do czterech artykułów (począwszy od 1510 r.), brał od wójta woźnego (sługę przysięgłego) i przez niego pozywał przeciwnika, aby stanął przed wójtem i dwoma starszymi. O ile pozwany nie stanął za pierwszym wezwaniem, należało go pozwać poraz drugi a nawet trzeci. Jeżeli pozywany krył się przed woźnym, aby ten nie mógł go pozwać osobiście (oblicznie) i w ten sposób udaremniał pozew, starsi ormiańscy upominali go wpierw prywatnie, aby dał się zastać w domu woźnemu wójta. Gdy to nie pomogło, wolno było go pozwać, choćby był osiadłym, wszędzie na każdym miejscu, gdzieby się go znalazło, z wyjątkiem kościoła. Upornego, który mimo trzykrotnego wezwania nie stanął, spotykały dotkliwe skutki wyżej już przedstawione.

Gdy pozwany stanął już na pozew przed wójtem i dwoma starszymi, a sprawa szła o sumę do dziesięciu grzywień, wtedy sąd w tymże samym składzie rozstrzygał sprawę od razu i ostatecznie, jeżeli zaś sprawa szła o rzecz większą, wtedy pozwany

²⁶⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 38.

²⁷⁾ Statut Ormiański, art. 57.

²⁸⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 7, 34, 35, 36, 38, 44, 45. Por. Czołowski, Pomniki IV 642, 1442, Bischoff, Urkunden 32.

eksypował się do swego właściwego sądu, t. j. albo do sądu wyłożonego albo do potrzebnego.

Gdy sprawa toczyła się między dwoma mieszczanami, wtedy ekscepcja pozwanego, który nie chciałby czekać sądu wyłożonego, do sądu potrzebnego nie była dopuszczalną, z dwoma wyjątkami: jeżeli powód jako wierzyciel znajdował się w upadłości, albo jeżeli pozwany jako dłużnik oświadczył gotowość prędszej zapłaty.

Powód, jeżeli nie ufał pozwanej stronie, że stanie przed sądem, mógł zażądać poręczenia. Wtedy pozwany musiał dać porękę, jeżeli był nieosiadły na taką sumę, na jaką pozew opiewał, jeżeli zaś był osiadły a majątność mniej wartała od sumy spornej, porękę na resztę brakującej sumy ²⁹⁾. Po tej pierwszej czynności procesowej przed wójtem i dwoma starszymi, powód pozywał stronę przeciwną do właściwego sądu t. j. wyłożonego albo potrzebnego.

Tok procesu przed sądem wyłożonym był następujący: Powód pozywał przeciwnika do sądu na pierwszy termin. Woźny, jeżeli nie mógł dokonać pozwu, dawał to do zapisania do ksiąg. Jeżeli pozwał, składał z tego relację na terminie. Na wniosek pozwanego, o ile ten stanął osobiście przed sądem, powód musiał albo wydać „dobrowolne zjawienie“ albo też „główną żałobę“. W pierwszym wypadku powód określał bliżej o co pozywa, i wtedy pozwany miał prawo żądać odroczenia sprawy do następnego terminu sądowego. W drugim natomiast powód przystępował do istoty procesu, t. j. wdawał się w sprawę główną ³⁰⁾.

Gdy sprawę po „dobrowolnem zjawieniu“ odroczone, powód musiał do następnego terminu żądać od wójta pozwu przeciwko stronie pozwanej do najbliższego sądu wyłożonego, z którego to pozwu woźny musiał zdać relację jak poprzednim razem. Gdy więc powód wydał główną żałobę, albo po dobrowolnym zjawieniu pozwany stanął na drugim roku, wtedy pozwany wydawał ekscepcję na piśmie albo ustnie przeciwko zarzutom powoda, który miał prawo żądać od sądu odroczenia sprawy do następnego roku dla dania pozwanemu odpowiedzi (kontradykcji). Na tymże roku musiał już pozwany stanąć bez pozwu, przyczym on z kolei miał prawo prosić sąd o ponowne

²⁹⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 28, 29, 30, 32.

³⁰⁾ Tamże, str. 32.

odroczenie sprawy do następnego roku, dla dania repliki (kontrowersji). Na tym ostatnim już terminie strony musiały stanąć bez pozwu i dopuścić do wydania wyroku. Sąd mógł wyrok wydać bądź na tymże roku, bądź odroczyć jego wydanie do następnego ³¹⁾.

Jeżeli pozwany nie stanął na pierwszy termin sądu wyłożonego ani osobiście ani przez upoważnionego zastępcę, wtedy na prośbę powoda sąd stwierdzał, iż pierwszy pozew i termin miały już miejsce i powód ponownie pozywał stronę na drugi termin.

Gdy strona pozwana na drugi termin, jawiła się na rozprawie i domagała się od powoda „dobrowolnego zjawienia“ ³²⁾, tedy powód obowiązany był je wydać, jednakże pozwany nie mógł już otrzymać odroczenia do następnego roku dla wygotowania sporu, lecz musiał zaraz wnosić ekscepcję na pozew powoda. Jeżeli nie był w stanie dać odpowiedzi natychmiast, musiał się zgodzić na to, by sąd stwierdził, że drugi pozew i termin „ustały“. To samo stwierdzał sąd na prośbę powoda, jeżeli pozwany również na drugim terminie się nie jawił.

Następnie powód pozywał stronę przeciwną przez woźnego na trzeci z kolei rok. Jeżeli pozwany stanął, mógł się domagać już tylko wydania „głównej żaloby“ ³²⁾. Wtedy powód przedstawiał skargę całą, z dowodami i pozwany mógł prosić o odroczenie do „bliższego sądu“ dla dania odpowiedzi powodowi. Dalszy tok postępowania był podobny jak określono już wyżej ³³⁾ t. j. strony miały prawo otrzymać odroczenie rozprawy dla przedstawienia repliki i dupliki, na której spór musiał się już skończyć. Sąd wydawał wyrok zaraz lub na następnym terminie ³⁴⁾.

Jeżeli pozwany poraz trzeci na termin się nie jawił ani osobiście ani przez zastępcę (pełnomocnika), powód mógł wydać główną żalobę, i następnie zwracał się do sądu z pytaniem, czy pozwany jako nieposłuszny prawu upadł w sporze. Wtedy sąd orzekał, iż pozwany przegrał proces, chyba że na najbliższym terminie stanąwszy wniesie „pomocną rzecz“, t. j. usprawiedliwi się z nieobecności i dowiedzie prawdziwości prze-

³¹⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 33.

³²⁾ Por. str. 81.

³³⁾ Por. str. 81.

³⁴⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 34, 35.

szkody. Jeżeli pozwany na tym terminie dowiódł przeszkody, a w szczególności jeżeli na żądanie powoda potwierdził przeszkodę swą przysięgą cielesną, musiał bez odraczania sprawy dać odpowiedź na skargę powoda. Nowy termin mógł otrzymać tylko wtedy, jeśli by dla swej obrony potrzebował jakichś dowodów albo dokumentów (ksiąg urzędowych), albo świadków. Gdyby jednak na tym terminie nowym pozwany nie przedstawił żadnego dowodu, powód mógł się domagać od sądu wyroku na swoją korzyść, a w procesie cywilnym, by pozwany świadczył do najbliższego terminu (roku sądowego)³⁵).

Sąd zakupny załatwiał sprawy przybyszów, oraz sprawy między przybyszami a miejscowymi, jednakże z czasem, na co nawet król w 1604 r. zezwolił, mieszczanie w sporach między sobą odnosili się również do sądu zakupnego (potrzebnego), szczególnie w sprawach związanych z administracją majątku sierociego, rachunkowych, i wogóle w sprawach pilnych, gdyż roki sądu potrzebnego odbywały się co cztery dni³⁶).

Gdy po pierwszym kroku procesowym wójt z dwoma starszymi orzekł, że sprawa należy do sądu potrzebnego, co strony zwykle dawały zapisać do ksiąg, wtedy powód pozywał przeciwnika na termin sądu potrzebnego.

Na tej pierwszej rozprawie pozwany mógł ekscypować forum, t. zn. domagać się skierowania sprawy do sądu wyłożonego jako właściwego dla tego sporu (że obie strony są równe sobie i jednemu prawu podlegają). Pozwany mógł żądać skierowania sprawy do sądu wyłożonego również na drugiej rozprawie, jednakże sąd decydował o właściwości i bądź orzekał remisję (odesłanie) sprawy do sądu wyłożonego, bądź też uwzględnivszy okoliczności sprawy uznawał się za kompetentnego do rozstrzygania sporu³⁷).

Poza tym tok procesu był taki sam, jak w sądzie wyłożonym. Jednakże powód mógł żądać od pozwanego, jeżeli był nieosiadłym, lub wprawdzie osiadłym ale ubogim, zabezpieczenia swej pretensji t. zn. domagał się od niego poręki, że za doścućzyni wyrokowi sądu. Z żądaniem tym mógł powód wystąpić po wydaniu głównej żaloby na ostatnim terminie lub też zaraz na początku sporu, gdy sprawa toczyła się jeszcze

³⁵) Balzer, Porządek spraw, str. 35, 36.

³⁶) Tamże, str. 15, 40, 42.

³⁷) Tamże, str. 41, 42.

in accesorio (t. zn. przed wydaniem głównej žaloby) i to albo przy wydawaniu dobrowolnego zjawienia albo już przy wdawaniu się w główną sprawę. Sąd nakazując porękę musiał mieć wzgląd na dowody pozwanego co do jego majątku czy nieosiadłości, by nakaz wydać ostrożnie ³⁸⁾).

Jeżeli wyrok zapadał zaocznie a strona pozwana wnosila „rzecz pomocną“, t. j. usprawiedliwiała się z niestawiennictwa na poprzednim terminie, powód mógł zwolnić ją od składania przysięgi, przez co sprawa wracała do stanu z przed wydania wyroku zaocznego ³⁹⁾).

Każdy termin, czy to sądu wyłożonego czy potrzebnego zaczynał się w ten sposób, że przewodniczący sądu zagajał go przy pomocy specjalnej formułki w języku polskim: „Ja gaję sąd ormiański (wyłożony) najprzód mocą Pana Boga Wszechmogącego i mocą Króla Jegomości Pana naszego miłościwego, mocą moją wójtowską i panów radnych i wszystkiego pospólstwa ormiańskiego, przy którym sądzie przykazuję, żeby żaden nie przystępował ani odchodził, tylko z przyzwoleniem naszym sądowym i nakazuję i zakładam pokój pospolity i rzeczy wszystkie, które z prawa mają być przykazane. A ktoby ten pokój i rzeczy przyrzeczonych nie zdzierzał i złamał lubo słowem lubo uczynkiem, tedy ma być karany, co prawo najdzie i nakaze ⁴⁰⁾).

Sąd był obowiązany starać się przedewszystkiem zawsze godzić obie strony, a dopiero, gdyby się to nie udało, wydać wyrok ⁴¹⁾. Zasada ta jednak z czasem upada i w późniejszym procesie (1600 r.) nie spotykamy jej już więcej ⁴²⁾. W procesie sąd był obowiązany wysłuchać obie strony i to jedną w obecności drugiej, a następnie wysłuchać świadków i dopiero wtedy wydać wyrok ⁴³⁾).

W postępowaniu dowodowym proces ormiański zna następujące środki dowodowe: ze świadków, z dokumentów, z przysięgi.

Obowiązek przeprowadzenia dowodu ciążył na stronie, jeżeli obie strony nie miały dostatecznych w myśl przepisów

³⁸⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 44, 45.

³⁹⁾ Tamże, str. 46.

⁴⁰⁾ Barącz, Rys dziejów orm., str. 263.

⁴¹⁾ Statut Ormiański, art. IV.

⁴²⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 6.

⁴³⁾ Statut Ormiański, art. 55, 119.

prawa dowodów, sąd nakazywał stronie pozwanej, która pretensji powoda uznać nie chciała (stronie pozwanej a przącej) przeprowadzenie dowodu ⁴⁴⁾).

Aby dowód z e ś w i a d k ó w był wystarczający, musiał sąd przesłuchać „dwu albo trzech mężów cnotliwych i wiarygodnych“. Gdyby strona przeciwna podawała w wątpliwość zeznania świadków, sąd nie miał zważać na takie zarzuty. Gdyby obie strony powołały się na świadków, wychodzi ze sporu zwycięsko ta strona, która dostarczy „maiora documenta testium“ ⁴⁵⁾. Jeżeli ktoś niesprawiedliwie świadczył, obowiązany był w myśl przepisów prawa dawnego do wynagrodzenia szkody stronie, a gdyby tego nie mógł uczynić, podlegał pokucie i grzywnie ⁴⁶⁾. Tego postanowienia nie zamieszcza już Statut, który orzeka tylko lakonicznie, że zeznający fałszywie ma być karany jak każdy zły człowiek ⁴⁷⁾. W sporach przeciwko Ormianom mógł świadczyć tylko Ormianin ⁴⁷⁾. To ostatnie postanowienie wywołało liczne spory tak, iż król w dekreście wydanym 11 kwietnia 1523 r. nakazał, by na świadków w sporach Ormian przyjmowane były również osoby wyznania katolickiego i ruskiego. Dodano tu postanowienie, że na żądanie strony przeciwnej, świadkowie muszą być zaprzysiężeni ⁴⁸⁾.

W procesie karnym do przekonania oskarżonego o winie trzeba było świadectwa trzech świadków osiadłych ⁴⁹⁾.

Szczególnie ważnym był dowód z d o k u m e n t u, jaki stanowił wyciąg z ksiąg prowadzonych przy sądzie ⁵⁰⁾. Strony często dawały zapisywać do ksiąg zeznania o dokonanych czynnościach, aby móc później posłużyć się dokumentem. Dlatego też w sporze strony składały sędziemu osobną opłatę t. zw. pamiętne, aby później sobie zapewnić świadectwo ⁵¹⁾. Sędzia, którego wezwano na urzędowego świadka jakiejś czynności, obowiązany był świadczyć później na żądanie interesowanego ⁵²⁾.

⁴⁴⁾ Statut Ormiański, art. V.

⁴⁵⁾ Tamże, art. VI, 57, 119.

⁴⁶⁾ Balzer, Statut Ormiański, str. 47.

⁴⁷⁾ Statut Ormiański, art. 57.

⁴⁸⁾ Corpus iuris pol. IV. nr 4. Bischoff, Urkunden 32.

⁴⁹⁾ Statut Ormiański, art. 60.

⁵⁰⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 55.

⁵¹⁾ Tamże, str. 42.

⁵²⁾ Tamże, str. 39.

Jeżeli strona nie miała świadków ani dokumentów, (nemine teste fultus), sąd dopuszczał dowód z przysięgi. W sprawach mniejszej wagi nie należało się uciekać do tego dowodu. Ten przepis prawa dawnego Statut pomija milczeniem. Rota przysięgi brzmiała „wedle sporu i skargi“, była to więc przysięga stwierdzająca a nie zaprzeczająca. Wedle dawnego prawa forma przysięgi polegała na tym, że składający kładł na krzyżu albo na ewangelii rękę, albo też na drzwi czy na ścianę kościoła i wygłaszał rotę. Statut przewiduje tu więcej warunków, gdyż przysięga musiała się odbyć tylko w kościele ormiańskim, w obecności wójta i starszyny. Przysięgający kładł rękę na krzyżu, a wtedy strona przeciwna skrapiała ją potrzykroć wodą, poczym dzwonnik kościelny odczytywał rotę, którą przysięgający za nim powtarzał⁵³⁾.

W ten sam sposób odbywała się przysięga, jeżeli ktoś po czyjejś śmierci został o cokolwiek pozwany. „Simili modo post manum mortuam, si aliquis aliquem de aliqua re inculpaverit, tunc inculpatus modo superius praemisso iuramento proprio bez żadnego świadka sam siebie oczyści⁵⁴⁾“.

Z czasem dopuszczano przysięgę także w sądzie przez podniesienie palców ku niebu, a w sprawach o cztery artykuły przed ławą miejską przysięga nie mogła mieć miejsca w kościele⁵⁵⁾.

W sporze granicznym nie była dopuszczalna przysięga, tylko dowód ze świadków, a wygrywała ta strona, która miała więcej względnie lepsze świadectwa i dowody⁵⁶⁾. Gdy sąd nakazał dowód z przysięgi odbywała się ona dopiero na następnym roku⁵⁷⁾.

Prawo nakazywało przysięgę nawet w tym wypadku, gdy pozwany przyznawał w zasadzie pretensję powoda, wzbraniał się jednak płacić wymawiając się tym, że nie miał ani towaru ani pieniędzy, by zapłacić, ofiarowywał natomiast gotowość zapisania długu na swojej majątności (osiadłości). Jeżeli wierzyciel nie wierzył tłumaczeniom pozwanego, musiał to dłużnik

⁵³⁾ Statut Ormiański, art. 124. Balzer, Statut Ormiański, str. 111, 112, 222, 223, 224.

⁵⁴⁾ Statut Ormiański, art. 124.

⁵⁵⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 7, 52.

⁵⁶⁾ Statut Ormiański, art. 83.

⁵⁷⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 51.

potwierdzić przysięgą. Był to więc rodzaj przysięgi manife-stacyjnej ⁵⁸⁾).

Niedopuszczalnym był jednak dowód z przysięgi, gdy poręczyciel pociągany do płacenia, godził się płacić tym co ma, a wierzyiciel nie wierząc mu, domagał się przysięgi ⁵⁹⁾).

Jeżeli na terminie, na którym miała się odbyć przysięga, powód nie stanął, przegrywał sprawę, pozwany zaś dawał zwykle sądowi pamiętne, aby mieć dowód. Podobnie też pozwany, jeżeli nie jawił się, przegrywał sprawę i musiał płacić pretensję ⁶⁰⁾).

Przysięga nie mogła być odprawianą w sądzie wyłożonym, jeżeli jej termin wypadał na czas postu ⁶¹⁾). Od składania przysięgi wykluczeni byli zastępcy prawni, gdyż tylko strona sama mogła ją składać ⁶¹⁾).

Po wysłuchaniu obu stron i przeprowadzeniu postępowania dowodowego, sędzia wydawał wyrok, który posiadał dla stron moc bezwzględnie obowiązującą ⁶²⁾). O tym, kto wyrok ogłaszał i kto sentencję układał, była już mowa w rozdziale o sądownictwie ⁶³⁾).

Zasadą procesu ormiańskiego była niewzruszalność wyroku, sądownictwo ormiańskie było jednostopniowe. Art. 55 Statutu wyraźnie mówi, że sprzeciwiający się wyrokowi jest umarły. Nie dało się to jednak utrzymać, gdy Ormianie weszli z czasem w sferę wpływów prawa polskiego t. j. z chwilą przyłączenia Lwowa do Korony. Już sam art. 55 Statutu zawiera dodatek: „odnosi się to do Ormian, którzy jeśli chcą mogą nie apelować od dekretu prawa ormiańskiego, katolik w prawie ormiańskim obciążony ma zapewnioną apelację“. Widać tu więc jeszcze dążność do zachowania starej zasady ormiańskiej o nienaruszalności wyroku. Jednakże w tym samym Statucie w art. 118 mieści się następujące postanowienie: „Prawem słusznym i własnym nakazano, iż gdyby się komu w sądzie i w jakiej kontrowersji sprawy to przytrafiło, żeby zrozumiał, iż przez dekret sędziego albo wójta i starszych ormiańskich w sądzie ich ormiańskim wedle takowych artykułów z jakich

⁵⁸⁾ B a l z e r, Porządek spraw, str. 51.

⁵⁹⁾ Tamże, str. 53.

⁶⁰⁾ Tamże, str. 52.

⁶¹⁾ Tamże, str. 53.

⁶²⁾ Statut Ormiański, art. 55.

⁶³⁾ Por. str. 24.

przygodnych spraw był ukrzywdzony i obciążony, on może apelować tylko do Króla Jegomości, a ten wedle praw ormiańskich przypadków ten rozsądzi. Każdy Ormianin może apelować, bo oni są uprzywilejowani tylko przez króla". Podstawę tego artykułu tworzą dekrety królewskie z 1510 i 1518 r.⁶⁴⁾.

Apelacja więc była dozwoloną od wyroku sądu ormiańskiego i to wprost do sądu królewskiego, który wyrokował na podstawie prawa ormiańskiego. Praktyka przewidywała apelację od wyroku sądu wyłożonego⁶⁵⁾.

Wprowadzenie apelacji do procesu ormiańskiego jest wynikiem wpływu środowiska, w jakim Ormianie przebywali. W tym czasie znana jest, nawet bardzo wykształcona, apelacja w prawie kanonicznym, poza tym przewidują środki od wyroku proces niemiecki i polski. Sama apelacja w prawie polskim uważana była za rodzaj nagany sędziego i z tej nagany sędziego się rozwinęła, a więc taki sam środek prawny nieco tylko odmienny od „ruszenia sędziego". Jeszcze w XVII w. pojmuje się apelację jako „łajanie prawu". Nazwa ta przyjęta została przez praktykę ormiańską, co jest oczywistym dowodem silnego wpływu prawa polskiego na proces ormiański⁶⁶⁾.

Podobnie tedy jak od wyroków prawa niemieckiego służyły nagany i apelacje do króla lub wyższych sądów prawa niemieckiego, tak samo ułożyły się stosunki i w prawie ormiańskim⁶⁷⁾.

Przywilej króla Jagiełły z 1415 r. dotyczący jurysdykcji dekanalnej we Lwowie, zawiera używaną odnośnie do sądów niemieckich formułę, że „advocatus vero coram... praebendario ecclesiae S. Joannis... aut coram nobis vel iudicio nostro generali... et hoc si in reddenda iustitia negligens fuerit et remissus... non aliter quam iure suo Armenico... de se querulantibus respondere sit astrictus"⁶⁸⁾.

Król posiada tu prawo orzekania w razie założenia środków prawnych przeciwko wyrokowi sądu ormiańskiego. W jurysdykcji dekanalnej prawo to posiadał jeszcze w toku instancji dziekan kościoła św. Jana we Lwowie, zaś we wzoru-

⁶⁴⁾ Kutrzeba, Datastanagirk, 22.

⁶⁵⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 37, 47.

⁶⁶⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 48, tenże Sądownictwo orm., str. 94, 95, 96 i 97.

⁶⁷⁾ Bischoff, Urkunden 27.

⁶⁸⁾ Agz. IV. 32.

jących się na nim innych skupieniach Ormian w Polsce prawo apelacji wykonywał bezpośrednio król⁶⁹⁾.

Ostatecznie normuje apelację w procesie ormiańskim dekret z 1510 r. a więc wcześniejszy niż zatwierdzony tekst Statutu. W sprawach o cztery artykuły szło odwołanie do wyższego sądu prawa niemieckiego. W innych odwołania wносиło się wprost przed sąd królewski⁷⁰⁾.

Wnoszącemu apelację dawano termin zwany fatalia, w obrębie tego terminu sprawa miała powrócić od króla. Termin ten zależał od tego, w jakiej części państwa król przebywał. Jeżeli był w Koronie, termin wynosił 9 tygodni, jeżeli poza Koroną 27 tygodni. Choćby w powyższych terminach apelacja nie była przez króla załatwiona, stan sprawy pozostawał niezmienny i strony musiały czekać na przybycie akt od króla. Sędziemu ani stronom nie wolno było nic zmieniać.

Apelację strony żalącej się spisywał pisarz sądu ormiańskiego. Obie strony akt podpisywały, miały przy tym prawo akt przeglądać; następnie akta pieczętowano pieczęcią przewodniczącego (wójta) i starszych ormiańskich. Tak wystosowany akt apelacyjny wysyłano kursorem do króla.

Wysyłkę aktu skuteczniiali dwaj ze starszizny ormiańskiej specjalnie raz na rok wybierani przez sąd ormiański do trzymania pieczęci sądowej i wysyłania „rotułów apelacji“.

Z chwilą złożenia apelacji nie mogły strony otrzymywać wyciągów z ksiąg sądowych tyczących danej sprawy, obojętne czy apelacja była już wysłaną czy nie. Wyjątkowo o ile sąd z jakiegokolwiek przyczyny wzbroniał apelacji, a strona jednak wniosła skargę na sąd i przeciwnika do króla i dla tego celu potrzebowała wyciągów z ksiąg sądowych, nie można jej było ich odmówić⁷¹⁾.

Gdy akta apelacyjne wróciły z kancelarii królewskiej, sąd na najbliższym terminie ogłaszał, że dana sprawa wróciła z apelacji. Potym jedna ze stron pozywała drugą do otworzenia „rotułu“ apelacji. Otwarcie mogło nastąpić zaocznie, t. j. gdy jedna ze stron nie stawiała się na termin. Fakt ten wnoszono dla zanotowania w księgach sądowych. Po otwarciu rotułu, sąd odczytywał dekret królewski.

⁶⁹⁾ Agz. XV. 2039. Balzer, Sądownictwo orm., str. 98, 99.

⁷⁰⁾ Corpus iuris pol. III. Nr 56. Bischoff, Urkunden 23.

⁷¹⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 48, 49.

Jeśliby sprawa wróciła od króla przed oznaczonym terminem, wtedy dekret mógł być odczytany przed upływem terminu tylko za zgodą obu stron. Jeżeli jedna z nich sprzeciwiła się, można było akt otworzyć dopiero po upływie oznaczonego terminu.

Jeżeli apelujący przegrał, musiał zapłacić sądowi za to, iż jego wyroku nie przyjął „złoty i dwa grosze“ ⁷²⁾.

Koszta procesu ponosiła ta strona, która przegrała. Wygrywający na podstawie wyciągu z ksiąg sądowych przedkładał spis kosztów, które strona przeciwna musiała zapłacić do zachodu słońca albo do najbliższego roku sądowego ⁷³⁾.

Wszelkie opłaty sądowe i grzywny, tak w sądzie wyłożonym jak i potrzebnym, przypadały w równych częściach wójtowi, starszyźnie i pisarzowi (t. zn. $\frac{1}{3}$ wójtowi, $\frac{1}{3}$ starszyźnie i $\frac{1}{3}$ pisarzowi). Woźny otrzymywał za udział w danym terminie pół grosza ⁷⁴⁾.

W myśl dekretu z 1469 r. grzywny z procesów w sądzie wyłożonym przypadały starszyźnie ormiańskiej, a grzywny z procesów w sądzie potrzebnym wójtowi ⁷⁵⁾. Dekret z 1476 r. zmienia to przyznając grzywny w sprawach o gwałty połączone z rozlewem krwi, w całości wójtowi ⁷⁶⁾. Ordynacja z roku 1518 wprowadza wspomniany wyżej podział na trzy części, wzrowany na systemie przyjętym w sądach prawa niemieckiego ⁷⁷⁾. Z czasem i to ulega zmianie, gdyż w początku XVIII wieku grzywna przypadała starszym ormiańskim, którzy wyrok wynajdywali, wójtowi zaś nic nie należało się ⁷⁸⁾.

Pobieraniem opłat zajmował się zawsze najmłodszy ze starszych ormiańskich, który je dzielił na trzy części zostawiając zawsze woźnemu pół grosza.

Za wszczęcie sporu w sądzie potrzebnym przepisana była specjalna opłata (w XVII w. 13 groszy). Podobnie nieznaczną opłatę należało uiścić za wpisanie do księgi sądowej oświad-

⁷²⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 48, 49, 50.

⁷³⁾ Tamże, str. 51.

⁷⁴⁾ Tamże, str. 37.

⁷⁵⁾ Balzer, Sądownictwo ormiańskie, str. 141, 181 i n. Bischoff, Das alte Recht. Blätter 1857, 218.

⁷⁶⁾ Balzer, Sądownictwo ormiańskie, str. 145, 183.

⁷⁷⁾ Corpus iuris pol. III. 198.

⁷⁸⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 38.

czenia powoda, że stronę przeciwną pozwał do tegoż sądu albo do wyłożonego (2 grosze).

Dalej należała się opłata od wydania insynuacji albo dobrowolnego zjawienia mniejsza od ustnej większa od pisemnej relacji. Dodatkowo składano opłaty od wszelkich dołączonych dowodów (wyciągów). Pozwany płacił od ekscepcji podobnie jak powód od skargi, także od odroczenia terminu. Tak więc należało opłacać każdą czynność w sądzie i to gotówką. Opłaty rzecz jasna nie były stałe i wahały się zależnie od okresu czasu ⁷⁹⁾. Bardzo wysoką była opłata od apelacji, należało bowiem wpierw zapłacić sądowi rodzaj nagrody za „łajanie prawu“), (w XVII w. 2 grosze), na samą apelację, pisarza i kursora osobną opłatę, której wysokość zależała od tego gdzie król przebywał czy w Koronie czy gdzie indziej (w XVII w. 8 złotych gdy w Koronie, 16 złotych poza Koroną).

Za otworzenie apelacji płaciła strona, która domagała się jej otwarcia (w XVII w. 6 groszy). Podobnie należało płacić za wpisanie treści dekretu do księgi, kosztą ponosiła strona wygrywająca apelację.

Jeżeli apelujący odstąpił od apelacji na następnym roku sądowym i oznajmił to przeciwnikowi, sąd zwracał opłatę apelacyjną potrącając należności dla pisarza (1 złoty). Opłaty apelacyjne, aby stronie ulżyć uiszczano się za zgodą sądu do pewnego wyznaczonego terminu za złożeniem fantu. O ile jednak taksa nie wpłynęła, wyrok od którego apelowano stał się prawomocny.

Gdy wyrok został już prawomocny, powód miał prawo, aby pretensja została zaspokojoną. Wykonanie wyroku, czy to zwykłego czy zaocznego, sąd nakazywał do następnego roku (terminu) ⁸⁰⁾.

Jeżeli pozwany nie zapłacił, powód domagał się od sądu wydania ponownego terminu. Sąd nakazywał tedy zapłatę już tego samego dnia, do zachodu słońca, z czasem jednak ustaliło się, że sąd nakazywał zapłatę do następnego terminu (roku). W sądzie wyłożonym następną zapłatę wyznaczał sąd w ciągu czterech dni, a trzecią do zachodu słońca ⁸¹⁾. I tu zamiast terminu do zachodu słońca, wyznaczano następny rok. Z czasem dłużnikowi, który miał posiadłość lub towar, nie dawano tylu

⁷⁹⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 42, 43, 44.

⁸⁰⁾ Tamże, str. 36, 46.

⁸¹⁾ Tamże, str. 47.

terminów do zapłaty, gdyż mógł się zastawić i wierzyciela zaspokoić ⁸²⁾).

Gdy mimo tego pozwany znowu nie zapłacił, powód występował w sądzie z wnioskiem o wszczęcie egzekucji. Jeżeli pozwany był osiadłym, domagał się wprowadzenia w jego dobra, jeżeli zaś nieosiadłym (gołotą) wtrącenia go do więzienia. Sąd stosownie do rodzaju sprawy, nakazywał wszczęcie odpowiednich kroków egzekucyjnych ⁸³⁾.

Gdy powód otrzymał od sądu nakaz egzekucyjny do wwiązania w dobra pozwanego, domagał się od sądu wyznaczenia terminu do pierwszego wwiązania, przyczym sąd wyznaczał je na najbliższy termin sądowy. Intromisji dokonywał wójt (miejski) z dwoma starszymi ormiańskimi (panowie wierni). Z niej składali oni zeznanie przed radnymi miejskimi, które następnie zapisywano do ksiąg miejskich ⁸⁴⁾.

Egzekucja była trzystopniową t. zn., że musiało nastąpić trzykrotne postępowanie a więc wwiązanie (intromisja), rumowanie i objęcie we władanie (w posesję). Wszystkie trzy stopnie dokonywały się jednakowo. Czas między poszczególnymi stopniami wynosił trzy tygodnie względnie cztery dni. Gdy już wierzyciel otrzymał owe trzy stopnie, wyprowadzał wójta poraz czwarty, „na egzekucję otrzymanych stopniów“, to jest do otrzymania „istotnego rzetelnego dzierżenia i używania dóbr pozwanego“, po czym powód otrzymywał władanie dobrami dłużnika, które trwało tak długo, aż pretensje jego nie zostały zaspokojone ⁸⁵⁾.

Ponieważ Ormianie żyli przeważnie w miastach i w nich mieli swe interesa, proces ormiański zajmuje się dokładniej egzekucją na nieruchomości miejskiej, jaką jest zwykle dom lub plac budowlany. Intromisja w dom odbywała się w ten sposób, że wójt w obecności starszych ormiańskich dawał wierzycielowi wrzeczadze do rąk, na znak, że odtąd on niemi włada i wypowiadał przy tym następujące słowa: „Ja tobie daję wwiązanie etc. mocą Bożą, mocą Króla Jegomości, mocą prawa ormiańskiego w te dobra dłużnika twego, na które

⁸²⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 57.

⁸³⁾ Tamże, str. 46.

⁸⁴⁾ Bischoff, Urkunden 32, 36. Por. Czołowski, Pomniki IV. 450, 488, 960.

⁸⁵⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 47, 60.

masz (zapis urzędowy) przewód prawa w takiej sumie, jaka się pokazuje i oddawam te dobra w twoją moc (po pierwsze...) mimo prawa". Poczym wójt pytał się obu starszych ormiańskich, czy wwiązanie nastąpiło zgodnie z prawem ormiańskim. Następnie wierzyciel kładł ogień na kuchni na znak symbolicznego władania, dawał gospodarzowi termin do wyprowadzenia się do następnego roku (trzy tygodnie względnie jeżeli pozwany albo dłużnik był obcym gościem — cztery dni). Podobnie odbywały się następne stopnie, i ostatni czwarty. Jeżeli szło o plac budowlany wójt wstępował nań i wypowiadał formułę jak wyżej ⁸⁶).

Koszty egzekucji ponosił wierzyciel. Zajęty dom wierzyciel miał prawo wynająć gospodarzowi, albo też sprzedać a nadwyżkę zwrócić dłużnikowi, niedobór zaś mógł poszukiwać nadal u dłużnika.

Z chwilą przejścia domu we władanie wierzyciela, koszt utrzymania i konserwacji spadały na niego. Przy wynajmie domu pierwszeństwo miał dotychczasowy gospodarz za zapłatą czynszu jakiego wierzyciel żądał ⁸⁷).

Jeżeli dłużnik był nieosiadły, wierzyciel egzekwował należność w ten sposób, że powodował jego uwięzienie, które trwało tak długo, aż dłużnik ów długu nie zapłacił. Wierzyciel obowiązany był jednak utrzymywać dłużnika w więzieniu, chyba że umówiono się inaczej. Jednakże decydował tu ostatecznie sąd, chodziło o to, aby dłużnik przypadkiem nie umarł. Jeżeli wierzyciel nie łożył na utrzymanie więźnia, sąd zarządzał czwartego dnia zwolnienie go z więzienia. Dłużnik, który dług spłacił, zostawał zwolniony z więzienia, nie był jednak obowiązany zwracać wierzycielowi kosztów wyżywienia przez czas jego uwięzienia. Uwięzienie za jeden dług wykluczało równoczesne więzienie za inny dług. Drugi wierzyciel mógł dopiero więzić dłużnika, skoro pierwszy został zaspokojony ⁸⁸).

Tytułem wykonawczym mogło być do egzekucji obok wyroku sądowego również przyznanie. Dłużnik, który wezwany do zapłaty długu nie wypierał się go, ale przyznawał, że tyle jest winien, otrzymywał trzytygodniowy termin do zapłaty

⁸⁶) Balzer, Porządek spraw, str. 60, 61.

⁸⁷) Tamże, str. 59.

⁸⁸) Tamże, str. 56, 57.

długu. W tym terminie musiał zapłacić gotówką a jeżeli jej nie miał, co musiał stwierdzić przysięgą, towarem według ceny szacunkowej — w przeciwnym razie wierzyciel wszczywał egzekucję ⁸⁹⁾).

Jeżeli wierzyciel obawiał się, że dłużnik nie wyrówna długu, mógł wszcząć starania przed sądem o zabezpieczenie swej pretensji. Nazywało się to aresztem albo szperunkiem. Wierzyciel składał przepisaną opłatę w sądzie, poczym sąd wydawał odpowiedni nakaz, który wciągano do księgi. Areszt wydawany był na dobra ruchome i nieruchome tylko przeciwko dłużnikowi, „który był nieco podejrzany albo niebezpieczny“ ⁹⁰⁾).

Prawo przewidywało możność nałożenia aresztu na dobra dłużnika, gdziekolwiek się one znajdowały, jeżeli zbliżał się termin zapłaty a dłużnik z przyczyn od niego niezależnych nie mógł się iśćić, n. p. jeżeli był w podróży, w więzieniu, w ciężkiej chorobie albo zmarł. W tym wypadku jednak sąd utrzymywał moc aresztu aż do powrotu dłużnika, jego wyzdrowienia, naznaczając stosowny termin do zapłaty, poczym w razie zaspokojenia areszt ustawał. Jeżeli dłużnik uciekł i nie zamierzał wracać albo umarł, pozostali spadkobiercy mogli otrzymać dobra zostające w areszcie pod warunkiem zaspokojenia wierzyciela. Gdyby odstąpili od tych dóbr, wierzyciel miał prawo je wziąć sobie po cenie szacunkowej, nadwyżkę zaś zwrócić spadkobiercom ⁹¹⁾). Gdyby dobra zajęte nie starczyły, mógł wierzyciel poszukiwać swej pretensji dalej. Spadkobiercy wolni byli od zapłaty, jeżeli cały spadek po zmarłym odstąpili wierzycielowi przysięgając, że sobie nic nie zatrzymali ⁹²⁾).

Procedura aresztu była następująca: wierzyciel stawał w sądzie wyłożonym i prosił o nałożenie „szperunku“ na dobra dłużnika. Gdy sąd wydał nakaz o areszcie, wierzyciel dawał zapisać do księgi „ustanie“ pierwszego aresztu. To samo powtarzał wierzyciel na drugim roku sądu wyłożonego i trzecim. Na trzecim terminie wierzyciel zapytywał sąd, co ma dalej czynić, a wtedy sąd nakazywał mu przypoznać dłużnika albo spadkobierców do następnego t. j. czwartego terminu. Wierzyciel miał prawo pozywać do „czwartego sądu“ (terminu), aby

⁸⁹⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 56, 57.

⁹⁰⁾ Tamże, str. 61, 64.

⁹¹⁾ Tamże, str. 62, 63.

⁹²⁾ Tamże, str. 63.

jednak nie tracić swych uprawnień dawał zapisywać t. zw. przestrożę czwartego sądu, t. j. ostrzeżenie i tak musiał czynić na każdym terminie, dopóki się nie zdecydował pozwać do „czwartego sądu“, poczym sprawa toczyła się w normalnym procesie sądowym.

Wierzycielowi nie wolno było opuścić ustania aresztu na jakimkolwiek sądzie wyłożonym t. zn., że jeżeli opuścił drugi termin i nie dał zapisać ustania aresztu, albo trzeci, następowała przerwa, z której mógł korzystać inny wierzyciel i zgłosić ustanie pierwszego aresztu, zyskując w ten sposób pierwszeństwo. Gdy dłużnik zbiegł przed czwartym terminem, wierzyciel mógł domagać się, jeżeli jego adres był znany, aby sąd zezwolił na wysłanie pozwu listowego. Gdy w określonym terminie sąd był w posiadaniu relacji pozwu a dłużnik nie stanął, ani nie wniósł „rzeczy pomocnej“, proces odbywał się zaocznie ⁹³⁾.

⁹³⁾ Balzer, Porządek spraw, str. 63, 64.

Źródła:

- Corpus iuris polonici T. III. i IV. w wyd. Balzera.
Akta grodzkie i ziemskie T. I. — IX. i XI. — XIX.
Ferdynand Bischoff — Urkunden zur Geschichte der Armenier
in Lemberg wydane 1864, Wiedeń.
Aleksander Czołowski — Pomniki dziejowe Lwowa wydane we
Lwowie T. I. w r. 1892
T. II. „ 1896
T. III. „ 1905
T. IV. „ 1921
Oswald Balzer — Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego
z r. 1604 wydane Lwów, nakładem T-wa dla popierania nauki pol-
skiej rok 1912 p. t. Studia nad historią prawa polskiego tom V.
zeszyt 1.

Literatura:

- Oswald Balzer — Statut Ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I.
z 1519. wydane Lwów 1910, Studia Tom IV. zeszyt 2.
Oswald Balzer — Sądownictwo Ormiańskie w średniowiecznym Lwo-
wie wydane Lwów 1909, Studia Tom IV. zeszyt 1.
Przemysław Dąbkowski — Prawo prywatne polskie, wydane
Lwów 1910.
Przemysław Dąbkowski — Księga alfabetyczna dawnego prawa
polskiego wydane Lwów 1932.
Ks. Tadeusz Gromnicki — Ormianie w Polsce (Encyklopedia ko-
ścielna Tom XVII.) wydane Warszawa 1873 — 1933.
Ferdynand Bischoff — Das alte Recht der Armenier in Lemberg
wydane Wiedeń 1862.
Ferdynand Bischoff — Das alte Recht der Armenier in Polen
wydane Wiedeń 1857. Oesterreichische Blätter zur Literatur und
Kunst dod. Wiener Zeitung.
Ks. Sadok Barącz — Rys dziejów Ormiańskich, wydane Tarnopol
1869.
Stanisław Kutrzeba — Datastanagirk Mechitara Gosza i Statut
Ormiański z 1519 r., wydane Lwów 1909.
K. Wł. Wójcicki — Biblioteka starożytnych pisarzy polskich I. wydane
Warszawa 1843.

- R o m u a l d H u b e — Zur Beleuchtung der Schicksale d. s. syrisch-römischen Rechtsbuches, Zeitschr. d. Savigny-Stiftung, Rom. Abth. III. 17 — 23, wydane Weimar 1882.
- J ó z e f K o h l e r — Das Recht der Armenier, Zeitschr. f. vergl. Rechtswiss. VII. wydane Stuttgart 1887.
- J ó z e f K a r s t — Armenisches Rechtsbuch Sempadscher Kodex a. d. XIII. Jhdt. in Verbindung mit d. Grossarmenischen Rechtsbuche des Mechithar a. d. XII. Jhdt. wydane Strasburg 1905.
- J ó z e f K a r s t — Grundriss der Geschichte des armenischen Rechtes. Zeitschrift f. vergl. Rechtswiss. wydane Stuttgart 1906, 1907.
- W o j c i e c h H e j n o s z — Sprawa niewoli w lwowskim Statucie Ormiańskim, wydane Lwów 1932.
- M i c h a ł R o l l e — Z minionych stuleci, wydane Lwów 1908.

SPIS RZECZY:

	Str.
Wstęp	5
Źródła prawa ormiańskiego w Polsce	9
Ustrój Ormian w Polsce	17
Sądownictwo ormiańskie	23
Prawo prywatne:	
1) osobowe	30
2) rodzinne	38
3) spadkowe	41
4) rzeczowe	45
5) stosunki	51
6) obowiązkowe	53
Prawo karne	65
Prawo procesowe	76
Literatura	97